

2. PROBLEMY BADAWCZE

Problemy badawcze związane z Wielkim Resetem utożsamiane są poniżej z kompleksami zagadnień wymagającymi zakresowego sprecyzowania i rozpoznania na zróżnicowanych poziomach wnikliwości poznawczej i dostępności źródeł. Wyznaczenie zakresu pola zainteresowań oraz uplasowanie ich na odpowiednim poziomie dotyczy tak samego Wielkiego Resetu jako tytułowego problemu badawczego, jak również konstytuujących go bardziej szczegółowych problemów. Zarówno problem podstawowy, jak i problemy bardziej szczegółowe są jednocześnie wielodziedzinowe oraz wielopoziomowe. Wystarczy zwrócić uwagę na trzy obszary występowania problemów: technologię, ekonomię i ideologię, oraz trzy poziomy ich rozpoznawania: doświadczenia potocznego, ściśle naukowych obserwacji i ogólnofilozoficznych wnioskowań. Problemy, o których mowa, dotyczą między innymi kwestii władzy, wiedzy, własności, wolności, wiary czy wychowania. W opisie i wyjaśnianiu architektury i infrastruktury Wielkiego Resetu najważniejszy wydaje się problem władzy, która wyznacza i narzuca percepcję rzeczywistości. Jak ujął to George Orwell w książce *Roku 1984*¹⁵⁰, rzeczywistość to władza. Dziś władza zdaje się kreować rzeczywistość stosując inżynierię semantyczno-wizualną, społeczno-psychologiczną oraz wirtualno-cybernetyczną. Zachodzi obawa, że Wielki Reset i inne współkonstituujące go problemy, stanowi emanację strategicznego zarządzania ludzką percepcją (ang. *strategic management perception*) świata i samych siebie. Chociaż nawet po Wielkim Resecie świat i człowiek w swej strukturze pozostaną takie, jak wcześniej, zmieni się jednak ich postrzeganie i pojmowanie, a w konsekwencji traktowanie i respektowanie. Skutki zaś mogą być teoretycznie dwojakie: wyzwalające

¹⁵⁰ Por. G. Orwell, *Rok 1984*, przet. T. Mirkowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.

albo zniewalające; w praktyce jednak ignorowanie prawdy, niezależnie od pobudek, prowadzi zawsze do tych drugich.

Omawiane poniżej problemy badawcze, są częścią rzeczywistości, której nie sposób jednoznacznie ująć i ściśle wyrazić, tak z powodu jej złożoności i zmienności, jak również niedostatecznego na tym etapie namysłu naukowego nad nimi, a nawet braku odpowiedniego do ich ujęcia aparatu pojęciowego. Opis tych problemów wymaga szerszej rozbudowanych definicji, akcentujących różne aspekty strukturalne i funkcjonalne. Definicje te przedstawiają Wielki Reset jako:

- 1) oficjalną agendę Narodów Zjednoczonych na rzecz zrównoważonego rozwoju, wpisaną w liczne dokumenty i realizowana przez związane z nimi organizacje, np. WHO,
- 2) kontynuację działań sugerowanych w raportach Klubu Rzymskiego, zmierzających do spowolnienia światowego wzrostu, a przede wszystkim do zmniejszenia zaludnienia,
- 3) program Światowego Forum Ekonomicznego wykorzystania IV rewolucji przemysłowej, przede wszystkim w celu wyzyskania potencjału sztucznej inteligencji do automatyzacji i robotyzacji,
- 4) realizację zamysłu wykorzystania pandemii koronawirusa do wprowadzenia globalnego systemu identyfikacji cyfrowej, obejmującej utworzenie centralnego rejestru ludzi i nadania im unikalnego identyfikatora,
- 5) działania organizacji regionalnych, np. Unii Europejskiej, obliczone na pogarszanie warunków rozwoju ekonomicznego pod różnymi pretekstami, a przede wszystkim przeciwdziałania zmianom klimatu,
- 6) medialną mistyfikację, epatującą i dyscyplinującą światową opinię publiczną zagrożeniami rzeczywistymi, ale wyolbrzymionymi oraz pozorowanymi, nieznanymi potwierdzenia w faktach,
- 7) propagandową manipulację rządową i pozarządową służącą ukryciu przyczyn rzeczywistych problemów i ostatecznych skutków przeciwdziałania problemom wyimaginowanym,
- 8) kolejny etap walki o władzę nad światem i jego zasoby, która rozpoczęła się trzy stulecia wcześniej wraz z pojawieniem się XVII wieku idei uniwersalnej reformy opracowanej przez Comeniusa¹⁵¹,
- 9) światową kontynuację wcześniejszych rewolucji, począwszy od francuskiej, przez bolszewicką w Rosji, kulturową w Chinach, obyczajową w Ameryce, aż po globalną rewolucję cyfrową,

¹⁵¹ Por. J.A. Comenius, *Allverbesserung (Panorthosia)*, Peter Lang, Frankfurt am Main-Berlin-Bern-New York-Paris-Wien 1998.

- 10) aspekt trzeciej wojny światowej, tym razem samozwańczych elit pretendujących do globalnej dominacji, ze zwodzonymi masami, traktowanymi jak niewolnicy,
- 11) kontrolowany – wywoływany, wzmacniany i regulowany – kryzys finansowy, umożliwiający wprowadzenie globalnego systemu cyfrowej waluty oraz gwarantowanego dochodu bezwarunkowego,
- 12) spisek w celu przejęcia kontroli nad światem zgodnie z Amerykańskimi (palladystycznymi) albo europejskimi (synarchicznymi) wizjami jego zjednoczenia w ramach światowej republiki,
- 13) wymuszona i przyspieszona przebudowa geopolitycznego porządku świata, z pierwszoplanową rolą Chin jako dostawcy modelu ustroju opartego na systemie kredytu społecznego,
- 14) zakulisowy plan i jawny program ustanowienia globalnej architektury rządzenia politycznego i infrastruktury zarządzania administracyjnego światem przez globalnych architektów i inżynierów,
- 15) mylącą zapowiedź lepszego porządku światowego zbudowanego w drodze postępu technologicznego, dobrobytu ekonomicznego i wyzwolenia ideologicznego,
- 16) dążenie do usankcjonowania globalnego państwa socjalistycznego, czy wręcz komunistycznego, w najbardziej totalitarnej formie cybernetycznego socjalizmu lub komunizmu,
- 17) wirtualną drogę do wytworzenia globalnej cywilizacji informacyjnej oraz globalnego społeczeństwa informacyjnego, zredukowanych do globalnych obiektów i procesów informacyjnych,
- 18) szansę na ustanowienie nowego, wielkiego ładu społeczno-ekonomicznego po okresie paniki, przypadkowości i niepewności, w postaci progresywnego projektu dla świata przygotowanego przez elity, które doprowadziły do zapaści.

Wymienione definicje wyprowadzić można, bezpośrednio lub pośrednio, z licznych prac naukowych i popularnonaukowych oraz dokumentów urzędowych i doniesień prasowych, poświęconych współczesnym przemianom cywilizacyjnym oraz zjawiskom globalnym, w tym zwłaszcza kształtowania nowego porządku światowego oraz tzw. rządu światowego. Oczywiście można wskazać wiele innych wizji porządkowania świata i rządzenia nim, nie mają one jednak tak ścisłego związku z ideą Wielkiego Resetu i dlatego nie są tu przywoływane. Odpowiednio zaś skonstruowana (stosownie do rzeczywistej treści zjawiska) oraz skalibrowana (stosownie do jego rzeczywistej skali) definicja pozwala

na trafniejsze stawianie i rozwiązywanie bardziej szczegółowych problemów badawczych. Przytoczone definicje mają jedynie charakter tymczasowy i operacyjny, dopiero bowiem po ukończeniu badań możliwe stanie się sformułowanie definicji o bardziej definitywnym charakterze. Ze względu na monograficzny, nie zaś podręcznikowy charakter niniejszego studium niektóre proste problemy badawcze są pomijane, uwaga zaś uwaga koncentrowana jest na problemach złożonych, począwszy od architektury i infrastruktury globalnej.

Poza obszarami występowania i poziomami uplasowania problemów badawczych należy wskazać również trzeci wymiar: perspektywę danych statystycznych, deklaracji politycznych i regulacji prawnych, z której są one prezentowane i rozwiązywane. Wielki Reset kształtują najpierw zjawiska społeczno-ekonomiczne, wyrażane w raportach, z czasem są to stanowiska przyjmowane w oficjalnych strategiach, a w końcu rozstrzygnięcia przyjmujące postać przepisów powszechnie obowiązującego prawa międzynarodowego, unijnego czy krajowego. W następstwie zjawisk takich, jak pandemia COVID-19, przyjmowane są strategie ich przezwyciężania, by ostatecznie wprowadzić przepisy wymuszające określone zachowania. Dopiero te ostatnie mają moc ustanawiania zmian z racji legalnie siłowego ich egzekwowania. Wielki Reset, główny i pierwszy problem badawczy, to zatem zjawisko społeczno-ekonomiczne a zarazem wytwór decyzji polityczno-prawnych. Podstaw dostarczają my raporty o stanie świata, przygotowywane np. przez Klub Rzymski, agendy na rzecz zmian w świecie, np. realizowane przez ONZ, oraz konwencje, przyjmowane np. przez WHO, wprowadzające te zmiany w życie.

O ile o zmianach skłaniających do bardziej skonsolidowanych działań, jakie można obecnie uznać za elementy Wielkiego Resetu, mówiono już od ogłoszenia pierwszego raportu Klubu Rzymskiego w roku 1972, a pierwsza agenda ONZ, która na zjawisko to wskazuje, została przyjęta w roku 2015 (jako Agenda 2030), to prace nad pierwszą konwencją międzynarodową wprost odnoszącą się Wielkiego Resetu toczą się w Światowej Organizacji Zdrowia, a ich zakończenie przewidywane jest na rok 2024. Ma to być traktat antypandemiczny, powiększający kompetencje tej organizacji w przypadku wybuchu przyszłych pandemii. Jak bowiem twierdzi się oficjalnie, brakuje instytucji, która byłaby w stanie samodzielnie stawić czoła przyszłemu zjawiskowi tego rodzaju. Traktat miałby „wspierać m.in. wczesne wykrywanie pandemii i profilaktykę pandemiczną, reagowanie na przyszłe pandemie, silniejsze międzynarodowe ramy zdrowotne, w których – co istotne – to Światowa Organizacja Zdrowia działałaby jako organ koordynujący globalne

kwestie zdrowotne”¹⁵². Przekazanie przez Rzeczpospolitą kompetencji władz państwowych w tym zakresie miałyby nastąpić na mocy artykułu 90 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2.1. Architektura i infrastruktura globalna

Praca niniejsza stanowi metodologiczne studium nad architekturą (budową) i infrastrukturą (instrumentarium) globalnej cywilizacji informacyjnej. Jej architekci – inspiratorzy – zasadniczo pozostają nieznani, inżynierowie zaś – wykonawcy – są znani powszechnie i podziwiani. Roli pierwszych trudno się domyślać z powodu nieoficjalnie panującego zakazu poruszania tej kwestii bez masowego i oficjalnego przyzwolenia¹⁵³. O roli drugich zaś łatwo się przekonać, gdyż sami na siebie kierują uwagę i chcą być doceniani za swój awangardowy wpływ na losy ludzkości¹⁵⁴. Te zaś w coraz to większej mierze rozstrzygane są odgórnie i globalnie, a w coraz mniejszej zależą od decyzji oddolnych i lokalnych¹⁵⁵. Sprawdzenie, czy faktycznie tak jest, stanowi pierwsze uzasadnienie prowadzonych tu badań.

Architektura i infrastruktura globalna są czymś, co wcześniej nie istniało, nie było bowiem potrzeby ani możliwości efektywnego planowania procesów na skalę światową i skutecznego programowania zjawisk na światowym poziomie. Snute od wieku XVII wizje globalistyczne wchodziły w XVIII wieku w fazę ideologicznie motywowanych rewolucji, począwszy od amerykańskiej i francuskiej, w XIX wieku – w fazę powiązań finansowych, a w XX wieku – w fazę technologicznych przepływów informacyjnych. Sieciowa cyrkulacja idei i pieniędzy w cyfrowej postaci informacji posiada widoczną i nieprzypadkową architekturę oraz niewidoczną i wyspecjalizowaną infrastrukturę.

¹⁵² J. Modrzewska, J. Melon, *Czy powstający dokument antypandemiczny WHO będzie wiążący dla Polski? Analiza Instytutu Ordo Iuris*, 31.03.2022, <https://ordoiuris.pl/wolnosc-obywatelskie/czy-powstajacy-dokument-antypandemiczny-who-bedzie-wiazacy-dla-polski-analiza>.

¹⁵³ W kontekście Wielkiego Resetu por. np. S. Krajski, *Masoneria polska 2020. Na drodze historii*, Wydawnictwo Św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2020.

¹⁵⁴ Chodzi zwłaszcza o rolę miliarderów z Doliny Krzemowej. Por. np. A. Zybortowicz, *Lustra weneckie cyberpanów z Doliny Krzemowej*, wykład w Centrum Pieniądza NBP, 17.02.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=s6CsbZxjiXU>.

¹⁵⁵ Por. Wiktorska-Święcka, Sysło, dz. cyt.

Architektura globalna ma charakter ideologiczny, opiera się bowiem na lewicowych, socjalnych i progresywnych teoriach globalnego rządzenia i pozostaje w opozycji do dawniejszych – prawicowych, rynkowych i konserwatywnych – rozwiązań działających na rozproszonym poziomie lokalnym¹⁵⁶. Infrastruktura globalna ma natomiast charakter technologiczny, ponieważ tworzą ją zestandaryzowane i zintegrowane mechanizmy informacyjne, komunikacyjne i transakcyjne, umożliwiające globalne zarządzanie.

Wprowadzenie globalnej architektury niemal na całym świecie rozpoczęło się i wciąż dokonuje za pomocą polityki socjalnego „necenia”, która lepiej przemawia do wyobraźni mas niż liberalne gwarancje równości szans właściwe kapitalizmowi¹⁵⁷. Idee liberalne społeczeństw Zachodu zostały zawłaszczone przez ustanawiane – na poziomie atrybutów – socjalistyczne państwo globalne. Wprowadzenie architektury ideologicznej w postaci globalnego państwa informacyjnego osadzone jest na infrastrukturze znanego już od lat sześćdziesiątych XX wieku globalnego społeczeństwa informacyjnego. Urzeczywistnia się ono za sprawą łatwo zauważanych i szybko przyswajanych usprawnień technicznych o podwójnym potencjale: wyzwalającym, który jest dostrzegany i doceniany, oraz zniewalającym – niedostrzeganym i niedocenianym. Ten drugi potencjał jest już dzisiaj częściej zauważany, lecz obecnie nie jest już możliwe skuteczne przeciwdziałanie mu. Świat skazał się na bezpowrotne uwikłanie technologiczne ze wszystkimi tego zniewalającymi konsekwencjami. Architektura ideologicznego zwodzenia oraz infrastrukturalnego, technologicznego zmuszania pozwala forsować i egzekwować najbardziej rewolucyjne przedsięwzięcia na światową skalę, zakorzenione w postmodernistycznej krytyce i posthumanistycznej cybernetyce.

Do przyspieszenia rozbudowy architektury globalnego państwa informacyjnego oraz rozszerzania jego infrastruktury zastosowanie ma „prawo rosnącej aktywności państwa, sformułowane już w XIX wieku przez niemieckiego ekonomistę socjalistycznego Adolpha Heinricha Wagnera. Mówi ono o nieubłaganym rozszerzaniu funkcji państwa na

¹⁵⁶ Na przykład Herbert Marcuse pisał o odebraniu – w imię oświeceniowego liberalizmu – konserwatystom prawa do korzystania z tolerancji i wolności słowa (por. H. Marcuse, *Repressive Tolerance*, w: R.P. Wolff, B. Moor, Jr., H. Marcuse, *A Critique of Pure Tolerance*, Beacon Press, Boston 1969, s. 95–137. <https://www.mar-cuse.org/herbert/publications/1960s/1965-repressive-tolerance-fulltext.html>).

¹⁵⁷ Por. P. Mishra, *Age of Anger: A History of the Present*, Farrar, Straus and Giroux, New York 2017.

wolne dotąd obszary, co wyraża się w reglamentacji życia nie tylko gospodarczego, a powoduje ostatecznie transformację od kapitalizmu rynkowego do socjalizmu państwowego. Pomimo zagrożeń, jakie się wiążą z ustanawianiem globalnego państwa socjalistycznego o maksymalnych – bo cywilizacyjnych – aspiracjach, dobrze znanych z przeszłości, ale widocznych także już w teraźniejszości, brakuje znaczącej, szerszej refleksji na ten temat.

Specyfikę poniższego wyzwania badawczego, jak również popularyzatorskiego, obrazuje nie tylko metaforyczny tytuł powieści Arthura Koestlera *Ciemność w południe*¹⁵⁸, poświęconej wielkiej czystce w ZSRR w latach 1934–1939, ale również zawarte w niej opisy metod upowszechniania i utrwalania fałszywej świadomości. Wielki Reset stanowi bowiem nie tylko metaforyczne, ale również metodyczne odchodzenie od starego, krytykowanego porządku świata ku nowemu, akceptowanemu przy wykorzystaniu doskonalszych narzędzi oraz atrakcyjniejszych idei. Niełatwym zadaniem zawsze było i pozostaje przeciwstawianie się powszechnej ugruntowanej mentalności postępu, która narzuca niewidzialne kanony naukowości w zakresie tego, co i jak należy badać oraz w jaki sposób i dlaczego należy o tym pisać. Wielki Reset łatwiej omawiać w dominującym tonie obojętności niż w niepopularnym poczuciu zaangażowania w sprawy ważne.

Sformułowanie „architektura i infrastruktura” w odniesieniu do Wielkiego Resetu, cywilizacji informacyjnej, społeczeństwa informacyjnego czy nowego ładu świata wskazuje na kompleks sztucznie inspirowanych i mechanicznie uruchamianych przeobrażeń o zasięgu najszerszym terytorialnie (w przestrzeni) i najdonioślejszym temporalnie (w czasie). Architektura zakłada istnienie planu budowli, odnoszącego się tu do globalnej cywilizacji, której budulcem jest informacja. W mniejszym stopniu reprezentuje (odwzorowuje) ona składniki cywilizacji tradycyjnych, w większym zaś kreuje (modeluje) te składniki zgodnie z wizją nowej cywilizacji¹⁵⁹. Infrastrukturę natomiast tworzą narzędzia informacyjne, za pomocą których jest ona odgórnie wznoszona i sztucznie utrzymywana. Wykorzystywane są one w celu programowania globalnych zjawisk i procesów informacyjnych¹⁶⁰. Poza archi-

¹⁵⁸ Por. A.H. Koestler, *Ciemność w południe*, przeł. U. Poprawska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2019.

¹⁵⁹ Por. *Dylematy cywilizacji informacyjnej*, red. A. Szewczyk, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004.

¹⁶⁰ Por. K. Dobrzeniecki, *Lex informatica*, Wydawnictwo TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2008, s. 212.

tekturą i infrastrukturą, trzecim kluczowym elementem cywilizacyjnej transformacji jest koniunktura w sferze ekonomicznej, uzasadniająca projekty finansowego wsparcia procesów globalnych¹⁶¹.

Ideologiczna architektura państwa informacyjnego, technologiczna infrastruktura społeczeństwa informacyjnego oraz koniunktura ekonomiczna w ramach gospodarki informacyjnej to trzy komplementarne i zsynchronizowane czynniki mającej niebawem nastać globalnej cywilizacji. Narzędzia nowego – rzekomego i podejrzanego – ucywilizowania świata pozwalają na jego ucyfrowienie i usieciowienie oraz prowadzą do zbudowania alternatywnej rzeczywistości jako nowej niszy życia umysłowego. W jej obrębie miałyby znaleźć ujście nieograniczone zdolności twórcze człowieka – uwolnionego od dotychczasowych barier, począwszy od fizycznych, biologicznych i psychicznych, przez społeczne, polityczne i prawne, aż po etyczne, religijne i logiczne. W następstwie uwolnienia technologicznego ma miejsce uwalnianie ideologiczne, polegające na kreacji człowieka wyemancypowanego z zależności, uwolnionego od wartości, zdystansowanego do innych oraz wyalienowanego z rzeczywistości¹⁶². Wysiłek architektów oraz inżynierów zmian zmierza nie tylko do ustanowienia nowego porządku świata w sferze politycznej, społecznej czy ekonomicznej, ale także do ukształtowania nowego typu człowieka, sprawnego intelektualnie, dyspozycyjnego wolicjonalnie i podatnego emocjonalnie. Zapowiadana i konstruowana transcywilizacja musi być nie tylko transnarodowa, ale również transhumanistyczna – wyzwolona z tradycyjnych tożsamości narodowych i specyficznie ludzkich właściwości. Architektami ideologii zmian globalnych są adepci teorii krytycznych zainicjowanych w szkole frankfurckiej, inżynierowie technik umysłowej manipulacji są natomiast (niekoniecznie formalnie) związani z Instytutem Tavistock.

Globalna architektura i infrastruktura stoją za globalnymi zmianami, a zatem za największą z dotychczasowych, w wersji częściowo już realizowanego, a częściowo dopiero zapowiadanego Wielkiego Resetu, rozciągającego się od postnowoczesnej dekonstrukcji języka¹⁶³, a zmierzającej do hipermedialnej konstrukcji całej rzeczywistości. Odgórnie

¹⁶¹ Por. Hongbing, *Wojna o pieniądź 4. Cisza przed burzą*, s. 22.

¹⁶² Por. J. Janowski, *Cybermanipulacja jako samodzielna forma i staty składnik przemocy informacyjnej w cyberprzestrzeni*, w: *Cyberprzestępczość szczególnym zagrożeniem społeczeństwa informacyjnego*, red. M. Kowalski i M. Jakubiak, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, s. 38.

¹⁶³ Por. J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.

wprowadzana architektura oraz oddolnie tworzona infrastruktura Wielkiego Resetu polega na wycofywaniu ewolucyjnie ukształtowanego pluralizmu cywilizacji tradycyjnych i rewolucyjnym wprowadzaniu monizmu cywilizacji informacyjnej. Odgórnie aplikowana architektura ma charakter ideologiczny, oddolnie rozbudowywana infrastruktura ma charakter techniczny, zaś łączące je mechanizmy ekonomiczne¹⁶⁴ są zapowiadane i wprowadzane pod nazwą kapitalizmu inkluzywnego. Jego wyższość nad dotychczasowymi formami kapitalizmu miałyby polegać na upowszechnianiu kapitału, tak aby nominalnie rozszerzyć klasę kapitalistów, a realnie poszerzyć i utrwalić klasę proletariatu. Dzisiejszy proletariat tworzą tzw. konsumentariusze¹⁶⁵, znajdujący się w opozycji do netokratów, odpowiadających dawniejszym kapitalistom. „Wiara w postęp – pisali już dwie dekady temu Aleksander Bard i Jan Söderqvist – która była charakterystyczna dla paradygmatu kapitalistycznego i która kolejny raz została wyrażona w technologicznym optymizmie późnego kapitalizmu – wszystko będzie dobrze, Internet to zastrzyk witamin dla demokracji, a zalety nowej gospodarki okażą się korzystne dla wszystkich, jest postrzegana przez netokrację jako wulgarny substytut religii”¹⁶⁶. Jako że potrzeby religijne są stałe, w miarę postępu sekularyzacji, „konsumentariat musi być pacyfikowany za pomocą zastępczych form tradycyjnych sposobów wyrażania religijnych uniesień. Konsumentariat będzie utrzymany w dobrym nastroju dzięki nowym odmianom spektakularnej rozrywki”¹⁶⁷. Masową jej formą jest

¹⁶⁴ Przedsięwzięcie pod nazwą *Inclusive Capitalism* prezentowała w roku 2015 Lyn de Rothschild na konferencji z udziałem kadr zarządzających największymi na świecie korporacjami przemysłowymi, handlowymi, finansowymi i doradczymi. Wezwała je do potężenia się, aby „kapitalizm tworzył wspólną (podzielną, socjalistyczną, wyrównaną) koniunkturę, a także podzielną, socjalistyczną, wyrównaną wspólnotę oraz wspólne (podzielne, socjalistyczne, wyrównane) zadania, które są socjalnie i środowiskowo zrównoważone” (P. Kowalski, *Inclusive Kapitalizm, czyli Komuna 2.0 – opis nowego trendu*, Goldco, listopad 2020, <https://goldco.pl/blog/inclusive-capitalism-czyli-komuna-2-0/>).

¹⁶⁵ „Istnieje tylko jeden paradygmat, niczym nieskrępowany rynek, uznany zarówno za podstawę wolności człowieka, jak i za najwłaściwszą drogę do dobrobytu. Przero tylko jedna wartość – zysk, jedna czynność – kupowanie, jedna tożsamość – konsumenta, jeden paradygmat zachowania – wymiana rynkowa i jeden świat życia – komercja, mają prawo do istnienia” (B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i potyka obywateli*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2008, s. 351).

¹⁶⁶ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, przeł. P. Cypriański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 211.

¹⁶⁷ Tamże.

tw. Infotainment, w którym zaciera się różnica między rygorystyczną prezentacją faktów a swobodną narracją prowadzoną w ich kontekście. Podatne na to są zwłaszcza fakty cywilizacyjne – najbardziej rozległe i odległe oraz wzajemnie powiązane i złożone w odróżnieniu od konkretnych i skoncentrowanych zdarzeń. Cywilizacyjny infotainment ma charakter intuicyjny i nawiązuje do pojedynczych faktów, w przeciwieństwie do historiozofii cywilizacyjnej odwołującej się do zależności między faktami. Cywilizacja bywa więc zasadniczo pojmowana dwójako – i diametralnie różnie: cząstkowo i uznaniowo – infotainmentowo bądź całościowo i ściśle – historiozoficznie. W tym drugim ujęciu nie jest nią coś, co ją tylko zewnętrznie przypomina, ale wewnętrznie jej nie stanowi, jak cywilizacja informacyjna¹⁶⁸.

Prezentacja globalnego kształtu i wyposażenia nowej (jak się uważa) cywilizacji wymaga uwzględnienia tak masowych przeobrażeń, jak również głębokich zależności między nimi. Wspólnym mianownikiem globalnej architektury, infrastruktury i koniunktury jest wielopoziomowa sieć ideologiczna, techniczna i ekonomiczna. Jest ona zarazem wielofunkcyjna, stwarzając warunki dla penetrowania, preparowania i pacyfikowania globalnej społeczności¹⁶⁹. W globalnym społeczeństwie sieciowym, netokracja pełni rolę koordynatorów, kreatorów i kuratorów, konsumentariusze zaś ulegają fascynacji i deprawują się nadspodziewanie szybko, łatwo i niewielkim kosztem dostarczającymi im dobrodziejstwami¹⁷⁰. Podejmowane wysiłki, poświęcany czas, wydatkowane środki i koncentrowana uwaga na rzecz Internetu, a także wypowiedane jego pochwały, sugerują jego ubóstwienie. Jego architekci, inżynierowie i menadżerowie dysponują władzą atencjonalną, jego użytkownicy, beneficjenci i konsumenci zajmują zaś pozycję tylko marginalną, podporządkowując się wprowadzanym standardom, protokołom i parametrom. Stąd architektura i infrastruktura sieci odnoszą się do władzy i administracji globalnej¹⁷¹. Architektura sieciowa i infrastruktura cyfrowa stwarzają wa-

¹⁶⁸ Por. J. Janowski, *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej. Od etycznej do technicznej metody życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019, rozdział 2.18.

¹⁶⁹ „Jedną z kluczowych cech społeczeństwa informacyjnego jest sieciowa logika jego podstawowej struktury”. Castells, dz. cyt., s. 37.

¹⁷⁰ Bard i Söderqvist piszą o klasie „telewizyjnych leniwców z pilotami w dłoniach siedzących w migocącym świetle ponowoczesnego ogniska, przygotowanych na rozrywkę która ukoiłszy ich do snu i da im szansę wygrania w losowaniu, będącym największą atrakcją całego tygodnia”. Bard, Söderqvist, dz. cyt., s. 146.

¹⁷¹ Por. K. Dobrzeński, *Prawo a etos cyberprzestrzeni*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 14.

runki tworzenia i działania globalnej władzy i administracji, która wcześniej pozostawała w sferze założeń ideologicznych oraz motywacji ekonomicznych¹⁷². Współczesne możliwości techniczne stwarzają złudzenie urzeczywistnienia najśmielszych pomysłów ideologicznych – w zależności od konsolidacji woli politycznej i wsparcia finansowego.

Za globalną architekturą i infrastrukturą, które przybierają atrybuty państwa, kryje się pewna globalna siła polityczna i ekonomiczna. Roland Baader pisze: „Z iluzji, że państwo, społeczeństwo i gospodarka to nic innego jak projekt organizacyjny feudalnej klikki, zrodziło się pragnienie, aby całkowicie wyeliminować tę rzekomą konstrukcję i zastąpić ją lepszą. To urojenie i złudzenie jest źródłem wszystkich socjalistycznych modeli społeczeństwa i gospodarki”¹⁷³. Samo bowiem słowo „socjalizm” wskazuje na sztuczną ideologię społeczną, różną od rzeczywistości autentycznej. Architektura globalna stanowi następstwo konstruktywistycznego – socjalistycznego – podejścia do przemian globalnych, natomiast globalna infrastruktura dotyczy zakulisowego – cybernetycznego ich zaplecza. Za zmianami globalnymi w znacznym stopniu zdają się stać znani i nieznanymi ich architekci oraz inżynierowie. Przy czym wciąż różnie udział zmian kontrolowanych, w stosunku do zmian niekontrolowanych. Przedmiotem poniższych zainteresowań są zasadniczo tylko te zjawiska i procesy globalne, które mają charakter konstruktywistyczny, czyli odgórnie planowany, programowany i projektowany oraz konspiracyjny, czyli zakulisowo kierowany, koordynowany i kodyfikowany. Wielki Reset to bowiem efekt sztucznej ingerencji i spiskowej interwencji w naturalne i spontaniczne oraz rozproszone i zróżnicowane dotąd zjawiska i procesy, przede wszystkim za sprawą propozycji ideologicznych, usprawnień technicznych oraz korzyści ekonomicznych¹⁷⁴. Ideologizacja, technologizacja i ekonomizacja są składowymi pojedynczych zjawisk i całości procesów globalizacyjnych.

W procesie globalizacji tracą na znaczeniu tradycyjne kalkulacje i zmagania geopolityczne, które – chociaż mają miejsce – nie rozstrzy-

¹⁷² Na temat technologicznej specyfiki sieciowej architektury oraz cyfrowej infrastruktury por. J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów: Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Difin, Warszawa 2009, s. 304n.

¹⁷³ Baader, dz. cyt., s. 44. Z jednej strony dawny feudalizm jest traktowany z odrazą, z drugiej – można się go dopatrzeć dziś nawet w Dolinie Krzemowej. Szerzej na temat tego paradoksu por. J. Kotkin, *Coming of Neo-Feudalism: A Warning to the Global Middle Class*, Encounter Books, New York, London 2020.

¹⁷⁴ Szerzej na ten temat por. M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausu Schwaba. Jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021.

gają o losach ludzkości i przyszłości świata. Obserwując często chaotyczne i jawnie szkodliwe poczynania przywódców politycznych, dostrzegamy, że ponad polityką uprawianą z perspektywy państwowo-narodowej stoi ideologia, ekonomia i technologia, działające z pozycji pozapaństwowych i ponadnarodowych. Jest to prostym następstwem zależności ideologicznej, ekonomicznej i technologicznej organizmów państwowych od instancji, instytucji oraz instytutów bezpieczeństwa, pozapaństwowych i ponadpaństwowych. Zgodnie z logiką globalną, ulokowanie ich siedzib na określonym terytorium państwowym o niczym nie świadczy i do niczego nie zobowiązuje. Oznacza to, że ponad architekturą geopolityczną świata plasuje się architektura ideologiczna, kreowana przez globalny establishment ludzi wywodzących się z różnych środowisk, w tym także polityki, finansów, technologii, przemysłu, handlu, kultury, mediów, nauki czy rozrywki, spotykających się cyklicznie w ramach wpływowych gremiów o różnych kompetencjach decyzyjnych. Ten establishment władzy globalnej przemawia przez dokumenty Klubu Rzymskiego czy Światowego Forum Ekonomicznego, tj. organizacji, które „są jedynie narzędziami a zarządzającymi nimi ludzkie, tylko wykonawcami poleceń. Prawdziwi władcy siedzą w drugim rzędzie, nie ujawniają się a należą do nich przedstawiciele starych i nowych oligarchii finansowych, których aktywność i wpływy rozciągają się ponad państwami i ponad pokoleniami”¹⁷⁵. Te same idee, co Klub Rzymski i Forum Ekonomiczne głoszą Fundacja Rockefellera, Fundacja Billa i Melindy Gatesów, Komisja Europejska i Parlament Europejski, Komisja trójstronna i Grupa Bilderberg, ONZ i WHO, UNESCO, MFW i BS oraz korporacje Doliny Krzemowej i ekologiczne organizacje pozarządowe. Skoro struktury uplasowane tak wysoko nie podejmują samodzielnych decyzji, to tym bardziej nie będą tego czynić przywódcy państwowi czy funkcjonariusze unijni. Nonszalancko pokazują to światowi potentaci Internetowi, zdolni blokować konta w serwisach społecznościowych nawet urzędującemu prezydentowi największego mocarstwa świata. Między innymi na tym polega tragizm polityki mocarstw o którym pisał John Mearsheimer¹⁷⁶. Jak twierdzą Jacek Bar-

¹⁷⁵ *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 20. Szerzej na ten temat por. M. Poradowski, *Nowy światowy ład*, Wydawnictwo Nortom, Wrocław 2013; Schooyans, dz. cyt.; D. Estulin, *Władcy cienia. Jak światowe rządy i służby specjalne powodowane chęcią zysku wiktają się w interesy z handlarzami narkotyków i terrorystami*, przeł. A. Olesiejuk, Wydawnictwo Sonia Draga, Warszawa 2012.

¹⁷⁶ Por. J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, przeł. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Universitas, Kraków 2019.

tosiak i Piotr Zychowicz, skończył się już okres globalnej supremacji Stanów Zjednoczonych po upadku Związku Radzieckiego, przejawiający się ich wpływem Waszyngtonu na wszystko, co można nazwać polityczną sprawczością. Sprawczość ta zależna jest od wielu czynników, a przede wszystkim od ostatecznego instrumentu nacisku, jakim jest wojskowa projekcja siły, dzięki której można wymusić określone zachowania¹⁷⁷. Działanie siły wymuszającej zachowania rozciąga się na różne domeny, z których najwyżej stoi domena technologii cybernetycznych, oraz różne oddziaływania, z których najsilniejsze w układzie globalnym jest oddziaływanie ideologii socjalistycznych. Można zatem twierdzić – w pewnym uproszczeniu – że socjalistyczna architektura rządu i cybernetyczna infrastruktura zarządzania stoją za globalną projekcją siły oddziaływania w obecnym porządku świata.

2.2. Wielki Reset a wielka transformacja

Nieprzypadkowo zestawione tu terminy „Wielki Reset” oraz „wielka transformacja” odnoszą się do dwóch sposobów przebudowy porządku panującego w obrębie spraw i stosunków społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych na znacznej części świata. Przebudowa pierwszego rodzaju zachodzi obecnie, to znaczy od ponad dwóch lat, i ma charakter rewolucyjny, przebudowa drugiego rodzaju toczy się zaś od dłuższego czasu, od ponad dwu stuleci, i jest ewolucyjna. Siłą napędową obecnej przebudowy wydaje się technologia cyfrowa, w przypadku wcześniejszej – była nią ideologia oświeceniowa. Najnowsze aplikacje technologiczne i powracające w nowych odsłonach kampanie ideologiczne, generują przyszłość, jakiej się w większości nie domyślamy. Peter H. Diamandis i Steven Kotler w książce *Przyszłość jest bliżej niż nam się wydaje*¹⁷⁸ twierdzą optymistycznie, że w ciągu najbliższych lat wytworzone zostanie więcej dobra niż przez ostatnie stulecie, przede wszystkim za sprawą konwergencji cyfrowej, sztucznej inteligencji, biologii cyfrowej, detektorom myśli, drukowi przestrzennemu, weryfikacji blockchain, sieciom kwantowym, satelitom telekomunikacyjnym i dro-

¹⁷⁷ Por. Bartosiak, Zychowicz, dz. cyt.

¹⁷⁸ Por. P.H. Diamandis, S. Kotler, *Przyszłość jest bliżej niż nam się wydaje. Jak konwergencja technologiczna radykalnie zmieni biznes, przemysł i nasze życie*, przeł. P. Cypryański, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2021.

nom. Cały ten arsenał tak zwanej instant rzeczywistości miałby umożliwić koncentrowanie się tylko na tym, co jest dla nas ważne. A co może być ważne nie wiadomo, gdyż nawet czwarta już rewolucja przemysłowa nie podpowiada, co takie jest ani co ma być sensem życia. Cytowani autorzy zakładają powstanie jakiejś uniwersalnej cywilizacji technicznej, mającej gwarantować nieograniczone możliwości wzrostu, równe szanse życiowe, pełne bezpieczeństwo socjalne oraz wszystkie prawa wyborcze. Ludzie mieliby funkcjonować jako jednostki mające prawa, pragnienia, potrzeby i interesy, ale nie jako członkowie wspólnot, które miałyby być im zbędne¹⁷⁹. W cywilizacji takiej ludzie, niezależnie ich od pochodzenia, zamożności, wykształcenia, języka, rasy, płci, mieliby już nie potrzebować małżeństwa, rodziny, narodu, państwa czy kościoła. Miarą zaś postępu miałyby być wymyślne formy cielesnego zaspokojenia. Zarówno Wielki Reset, jak i wielka transformacja zdają się zmierzać w tym samym kierunku: materialnie (technicznie) budowanej i materialistycznie (ideologicznie) orientowanej przestrzeni życiowej, aspirującej do rangi cywilizacji zwanej cywilizacją informacyjną.

W trakcie historycznych zmagania człowieka o przetrwanie dokonywały się procesy doskonalenia norm i form życia zbiorowego, inspirowane doświadczeniem potocznym, pogłębianym rozumieniem i nadprzyrodzonym objawieniem¹⁸⁰. Przewycięzanie pierwotnych instynktów, prymitywnych popędów i odruchów naturalnego egoizmu stanowi proces cywilizowania polegający na zdobywaniu ogłady i obycia, odkrywaniu przyzwoitości, nabywaniu doskonałości, uczeniu się wzajemności i wyrabianiu solidarności¹⁸¹. W czasach oświecenia sytuacja uległa zmianie wraz z zakwestionowaniem naturalnego, kulturowego i religijnego porządku rzeczy oraz podejmowaniem wysiłków w kierunku planowania, programowania i projektowania zjawisk i procesów społecznych¹⁸². Przeobrażenia ewolucyjne zostały zastąpione przez re-

¹⁷⁹ Tymczasem zdaniem Roberta Kagana w postglobalnym świecie wspólnota duchowa nabiera krytycznego znaczenia (por. R. Kagan, *The Jungle Grows Back: America and Our Imperiled World*, Alfred A. Knopf, New York 2018).

¹⁸⁰ Por. M.A. Krapiec, *Człowiek twórcą kultury*, w: *Wiara i życie*, red. B. Bejze, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1985, s. 99–137.

¹⁸¹ Por. M.A. Krapiec, *Cywilizacja miłości spełnieniem osoby*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*. „Gdzie jesteś, Adamie?”, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1987, s. 224–244.

¹⁸² „Według obecnie dominujących poglądów, kwestia jak najlepszego spożytkowania samorzutnych sił tkwiących w wolnym społeczeństwie, jest już bezprzedmiotowa”. F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przet. K. Górba, L. Kłyszcz, J. Morgański, D. Rodziewicz, Arcana, Warszawa 2012, s. 29.

wolucyjne dyktaty, tym silniejsze i powszechniejsze, im sprawniejsze i skuteczniejsze były narzędzie, które wykorzystywano w celu ich przeprowadzenia. Erik von Kuehnelt-Leddihn stwierdza: „W XVIII w. historia dokonała radykalnego zwrotu, którego skutki nie słabną i odczuwamy je aż do dziś. W tamtym czasie przestawiono zwrotnice i w pewnym sensie podjęto decyzje o naszym losie. Rzecz jednak w tym, że przestawiono je źle. Wszystko co wydarzyło się od tamtej pory nie było wprawdzie nieuniknione, ale niewątpliwie logiczne i spodziewane”¹⁸³. Tak z początkiem wieku XIX świat wszedł w erę wielkich transformacji, a z końcem wieku XX dodatkowo w erę wielkich resetów, czyli rewolucji permanentnych, totalnych i globalnych. Konieczność oceny dalszego ich wpływu na losy ludzkości stanowi następne uzasadnienie poniższych badań.

Wiodącą, chociaż niedocenianą rolę zdaje się odgrywać rewolucja informacyjna – odnoszą się do niej zarówno ustalenia dotyczące każdej rewolucji oraz właściwe tylko dla informacyjnej jej specyfiki. Jak w przypadku każdej rewolucji ma ona gwałtowny przebieg i powoduje radykalne skutki. Jest inspirowana przez wąskie środowiska (elity), a przeprowadzana przez szerokie rzesze (masy). W przypadku rewolucji informacyjnej gwałtowny przebieg dotyczy opracowywania i upowszechniania technologii informacyjnych, radykalne skutki odnoszą się zaś do zmian w strukturze osobowości człowieka i ludzkich społeczności¹⁸⁴. Jej inspiratorami są najbardziej zaawansowane instytuty badawcze, giganci z branży IT, określani mianem Big Tech, i najwyższej postawione ośrodki decyzyjne, a jej realizatorami użytkownicy technologii informacyjnej, zmotywowani usprawnieniami i ułatwieniami, na jakie ona pozwala¹⁸⁵. Nawarstwiające się fale rewolucji socjalnych, obyczajowych, a obecnie informacyjnych, podmywają głębokie fundamenty

¹⁸³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789–1984*, przet. M. Gawlik, Wektory, Wrocław 2007, s. 623.

¹⁸⁴ Por. Dobrzeńcki, *Lex informatica*, s. 41n. Autor stwierdza: „Istnieje wyraźny związek pomiędzy rozwojem techniki a przemianami struktur społecznych, czyli form, w ramach których jednostki organizują swoje zbiorowe działania. Najważniejszą z tych przemian jest umacnianie się i upowszechnianie struktur nazywanych sieciami społecznymi. Pod wpływem nowego paradygmatu technologicznego, nazwanego przez Manuela Castellsa informacjonizmem, kształtuje się społeczeństwo sieci (network society)” (tamże).

¹⁸⁵ Por. J. Janowski, *Ambivalentne rezultaty rewolucji informacyjnej*, w: *Nauka o informacji w okresie zmian. Rewolucja Cyfrowa: Infrastruktura, Usługi, Użytkownicy*, red. B. Sosińska-Kalata, M. Roszkowski, Z. Wiorogórska, *Miscellanea Informatologica Varsoviensia*, Warszawa 2020, s. 69.

dawnych cywilizacji i zmywają je z powierzchni ziemi, niwelując grunt pod cywilizację nową – informacyjną i informatyczną, technologiczną i komputerową, cyfrową i sieciową, wirtualną i cybernetyczną. Tego rodzaju cywilizacyjny reset nie omija żadnego ze składników cywilizacji, dotykając duchowych podstaw osobowej i społecznej spójności, tożsamości i suwerenności. Jak zauważa Bruno Maçães, cywilizacje tworzą klastry państw, powiązanych na pozór przypadkowo, w rzeczywistości spojonych podobną tożsamością polityczno-kulturową, ważniejszą od interesów ekonomiczno-technologicznych¹⁸⁶.

Od końca XVIII stulecia ma miejsce nieprzerwana reorganizacja, restrukturyzacja i redefinicja społeczno-kulturowa i polityczno-ekonomiczna, którą Karl Polanyi określił niegdyś mianem wielkiej transformacji¹⁸⁷. Dziś Klaus Schwab i współpracownicy nazwali ją Wielkim Resetem¹⁸⁸. Skala, szybkość i zakres zmian dokonujących się i mających dokonać pod szyldem Wielkiego Resetu nie ma precedensu i może przynieść przytłaczającej większości ludzi zgubne skutki, znikomej zaś ich mniejszości – niespotykane dotąd korzyści. Przemawiają za tym, nie tyle i nie tylko przypuszczenia krytycznych badaczy Wielkiego Resetu, ile przede wszystkim oficjalne wystąpienia jego promotorów, tak tych prywatnych, zwłaszcza należących wpływowych gremiów, jak również tych urzędowych, zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych¹⁸⁹.

Między opracowaniami eksperckimi na temat Wielkiego Resetu a manifestami wzywającymi do jego przeprowadzenia zachodzi zasadnicza różnica. Te pierwsze mają na względzie potrzeby poznawcze, zmierzające do ustalenia obecnego stanu rzeczy, te drugie zaś zaspakajają potrzeby propagandowe dla przeforsowania przyszłego stanu rzeczy. Z oczywistych względów dokumenty oficjalne są formułowane w specyficznym, osłaniającym i usypiającym żargonie. Składające się nań wyrażenia odwołują się do dobra ludzkości, pokoju na świecie, walki z ubóstwem, zrównoważonego rozwoju oraz posługuje się hasłami emancypacji, dobrobytu, równouprawnienia, braterstwa czy tolerancji. Dopiero przebicie się przez nie pozwala ujawnić rzeczywiste – i niekiedy przeciwne do de-

¹⁸⁶ Por. B. Maçães, *Belt and Road: A Chinese World Order*, Hurst & Company, London 2019.

¹⁸⁷ Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja: polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

¹⁸⁸ Por. Schwab, Malleret, dz. cyt.; Schwab, *Stakeholder Capitalism*.

¹⁸⁹ Na temat najbardziej wpływowych w świecie grup por. J. Marrs, *Oni rządzą światem. Tajna historia tącząca Komisję Trójstronną, wolnomularstwo i piramidy egipskie*, przeł. E. Możejko, Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2015.

klarowanych – postanowienia i zamierzenia, np. zamiast wolności i bezpieczeństwa wprowadzane są kontrola i nadzór. Liczne deklaracje w zakresie cyberbezpieczeństwa, w tym ogłaszane przez Unię Europejską¹⁹⁰, dotyczą kontroli myśli i wypowiedzi w sieci, zmierzając do poszerzenia nadzoru nad zachowaniami użytkowników. Coraz częściej regulacje mające zapewnić bezpieczeństwo prowadzą do poszerzenia nadzoru, regulacje zaś deklaratywnie chroniące wolność wprowadzają jej ograniczenia.

W dokumencie *Scenariusze Przyszłego Rozwoju Technologicznego i Międzynarodowego*, Fundacja Rockefellera oraz Global Bussines Network ukazują sposób myślenia globalnych oligarchii na temat sytuacji na świecie w aspekcie możliwości technicznych Wielkiego Resetu. W dokumencie tym prezes Fundacji Judith Rodin stwierdza, że „badania prowadzone przez Fundację wzmacniają odporność na wyzwania społeczne, ekonomiczne, zdrowotne i środowiskowe, potwierdzając misję filantropijną prowadzoną od 1913 roku, a polegającą na promowaniu dobrobytu ludzkości”¹⁹¹. Ta ogólna deklaracja wydaje się przysłaniać bardziej szczegółowe dokonania, w tym opracowany zestaw scenariuszy przyszłych zdarzeń, z których jeden dotyczy globalnej pandemii nieznanego wirusa i stosowanych restrykcji (noszenia masek, ogłaszania kwarantann, zamykania granic czy kontroli medycznej). Rodzą one tzw. krytyczną niepewność w zakresie adaptacji ludzi do globalnego załamania się dotychczasowego systemu. Jak pisze Białek, wśród czterech rozważanych scenariuszy jeden ma charakter pozytywny, w którym nic szczególnego się nie dzieje, gdyż ludzkość rozwija się w zrównoważony sposób. Podobnie jest w późniejszej Agendzie 2030, poświęconej ideologii, technologii i ekonomii zrównoważonego rozwoju¹⁹². Zasadniczym założeniem obydwu dokumentów jest to, że aby ludzkość rozwijała się w sposób zrównoważony, aktualny porządek świata musi zostać zmieniony tak, aby zapewnić szerszą kontrolę i skuteczniejszy nadzór nad zachodzącymi zmianami, jak gdyby z dotychczasowych doświadczeń ludzkości wynikała konieczność ograniczania ludzkiej wolności.

¹⁹⁰ *International Strategy of the EU Agency for Cybersecurity* (Międzynarodowa strategia Agencji UE ds. Cyberbezpieczeństwa) z listopada 2021 roku (<https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2022/03/enisa-international-strategy.pdf>), wymienia 7 celów strategicznych UE w zakresie cyberbezpieczeństwa, m.in. wzmocnienie i zaangażowanie społeczności w ekosystemie cyberbezpieczeństwa, współpracę na wypadek incydentów na masową skalę, rozwój kompetencji z zakresu cyberbezpieczeństwa czy promowanie europejskiej certyfikacji. Dokument cytowany jest dalej jako *Scenariusze przyszłego rozwoju technologicznego i międzynarodowego*.

¹⁹¹ Por. Białek, *COVID-19*, s. 63.

¹⁹² Por. tamże, s. 64.

Zamorski, Komenda i Przekora piszą: „O konieczności globalnych zmian i ich naturze mówi się wprost, podobnie jak otwarcie mówi się o tym, że pandemia to tylko pretekst, do przeprowadzenia resetu. Można o tym przeczytać w pracach publikowanych przez największe międzynarodowe organizacje, fundacje, instytucje finansowe i think tanki. Trzeba jedynie czytać ze zrozumieniem”¹⁹³. Chociaż samo hasło Wielkiego Resetu sformułowane zostało dopiero w roku 2020 roku, to podłoże dla jego ogłoszenia kształtowane było na długo wcześniej, co najmniej od roku 2015, przyjęta została Agenda 2030 Narodów Zjednoczonych, a nawet wcześniej, od 1972 roku, kiedy ogłoszono pierwszy Raport Klubu Rzymskiego *Granice wzrostu*. Wskazuje to, że zjawisko nazywane Wielkim Resetem to jednorazowy skok wykonany w sprzyjającej temu sytuacji, jaką jest „zamknięcie świata” z powodu pandemii koronawirusa – po serii mniejszych kroków, ukazujących światu potrzebę spowolnienia, ograniczenia, a nawet zatrzymania rozwoju, pod pretekstem jego równoważenia.

Nawiązująca uprzednio do Wielkiego Resetu Agenda 2030 z roku 2015, będąca rezolucją ONZ przyjętą przez wszystkie 193 państwa członkowskie, wymienia jako cele między innymi: wyeliminowanie ubóstwa i głodu we wszystkich jego formach na całym świecie, zapewnienie wszystkim ludziom na całym świecie zdrowego życia oraz promowanie dobrobytu, zapewnienie wszystkim na całym świecie edukacji wysokiej jakości oraz promowanie uczenia się przez całe życie, zagwarantowanie na całym świecie równości płci oraz promowanie pozycje kobiet i dziewcząt.

Chociaż wiadomo, że urzeczywistnienie tych celów jest niemożliwe, ich wskazywanie przyczynia się do pogłębienia instytucjonalizacji i integracji przedsięwzięć globalnych¹⁹⁴. Agenda 2030 pełni rolę integrującą działania rządów, biznesu i organizacji pozarządowych: „Globalne wyzwania przede wszystkim klimatyczne, ale także gospodarcze i społeczne, osiągnęły skalę i poziom złożoności, których nie da się rozwiązać na poziomie jednostki czy nawet pojedynczej organizacji

¹⁹³ *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 12.

¹⁹⁴ Agenda 2030 wymienia 17 celów zrównoważonego rozwoju (*Sustainable Development Goals*) w takich obszarach jak: ludzie (*people*), planeta (*planet*), dobrobyt (*prosperity*), pokój (*peace*), partnerstwo (*partnership*). Wyznaczono dla nich 169 zadań do realizacji oraz przypisano im 231 wskaźników mierzących jej przebieg, a jej postępy monitorowane są nieprzerwanie na całym świecie, do raportowania czego zobowiązane są rządy krajowe. Dodatkowo Unia Europejska opracowała własny zestaw wskaźników dla Agendy 2030, raportowaniem których zajmuje się Eurostat.

i pojedynczego państwa”¹⁹⁵. Tak postrzegany i popularyzowany Wielki Reset nie wyczerpuje jednak rozległego zjawiska i gwałtownego procesu resetowania cywilizacji. Pisany dużymi literami termin „Wielki Reset” odnosi się tylko do oficjalnej jego wersji, za którą kryje się realny proces – o którym będziemy pisać małymi literami. Dla zrozumienia i wyjaśnienia oficjalnego Wielkiego Resetu niezbędna jest znajomość realnego wielkiego resetu. Ten pierwszy to tylko wierzchołek góry lodowej, pod którą znajdują się zaawansowane i wyrafinowane plany, programy i projekty przebudowy świata i przemiany człowieka do technologicznie usprawnionej, ideologicznie ukierunkowanej i ekonomicznie podporządkowanej postaci. O ile oficjalny Wielki Reset jest szeroko medialnie nagłaśniany, to ten drugi, realny bywa jeszcze do pewnego stopnia ukrywany. Teoretycznie Wielki Reset nosi znamiona scenariusza przebudowy świata w kierunku zapewnienia mu zrównoważonego rozwoju, w praktyce opiera się jednak na wykorzystaniu jednego z tzw. ekwiwalentów (ze względu na wywoływanie stanu obawy i konieczności przeciwdziałania skutkom) wojny. Chodzi o wojnę, której nikt nie chce, takiej o której pisał Graham Allison w książce *Skazani na wojnę*¹⁹⁶, a która wywoływana jest z innych racji, z którymi nie utożsamiają się walczące strony, nie będące autorami, lecz jedynie wykonawcami wojennych planów.

Tak oficjalny i formalny, jak również nieoficjalny i realny wielki reset wpisują się w dwojako – oficjalnie i popularnie oraz nieoficjalnie i niepopularnie – rozumianą globalizację. Globalizacja przybierająca formuły, np. wielkiego resetu czy kapitalizmu inkluzywnego, posiadająca różne formy, np. społeczeństwa informacyjnego czy cywilizacji informacyjnej, oraz upowszechniana za pomocą różnych haseł, np. nowej ery, czy nowego ładu, przebiega najpierw w sferze medialnej, a później

¹⁹⁵ Na stronie internetowej *Kampania 17 celów* (<https://kampania17celow.pl/agenda-2030/20.09.2021>) podaje się, że Polska zajmuje 15. miejsce na świecie pod względem realizacji Agendy 2030, na 195 krajów ONZ. Za mierzenie postępów w realizacji Agendy 2030 w Polsce odpowiedzialny jest GUS, który przygotował specjalny portal prezentujący wyniki dla Polski. Znaleźć tam można uchwalone przez ONZ wskaźniki globalne oraz dodatkowe wskaźniki krajowe, które Polska sama stworzyła. W piątą rocznicę podpisania przez Polskę Agendy 2030, GUS zaprezentował też cyfrową publikację *Raport 2020: Polska na drodze zrównoważonego rozwoju, z 24.09.2020 roku*, gdzie podsumowuje postępy Polski w realizacji globalnych celów zrównoważonego rozwoju ujętych w Agendzie 2030 (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/inne-opracowania-zbiorcze/polska-na-drodze-zrownowazonego-rozwoju.41.1.html>).

¹⁹⁶ Por. G. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, przeł. R. Mościcka, Wydawnictwo Pascal, Bielsko Biata 2018.

skutkuje w sferze mentalnej. Jest bowiem efektem symulacji wyobrażeń i poglądów oraz sterowania postaw i zachowań. Wirtualne tworzywo symulacji i cybernetyczne mechanizmy sterowania leżą u podstaw współcześnie dominującego postrzegania i pojmowania świata¹⁹⁷. Pod naporem nawarstwiających się kryzysów, konfliktów i kataklizmów jest on resetowany – wyłączany i ponownie włączany – za pomocą wirtualizacji i cybernetyzacji wszystkich wytworów intelektualno-wolucjonalnej aktywności człowieka.

Wbrew ekonomicznie zogniskowanej optyce Światowego Forum Gospodarczego w Davos, wielki reset odnosi się do całego, materialnego i duchowego, dziedzictwa kulturowego ludzkości podważając tradycyjny porządek wartości, własności i wolności¹⁹⁸. „Od ponad 200 lat – pisze Antonio Socci – na świat chrześcijański lub dawny świat chrześcijański wywierają wpływ trzy rewolucje, francuska, rosyjska i niemiecka. Każda z nich spowodowała ogromny wzrost ekonomiczny i równie olbrzymi upadek religijny, duchowy a także polityczny. Nic zatem dziwnego, że stanęliśmy na skraju kompletnego bankructwa, a niektórzy stawiają pod znakiem zapytania nawet kwestię przetrwania ludzkości. Powrócił ogromny pierwotny lęk, a gdy upojony postępem mieszczuch przeżywa udrukę chwil przytomności, często zadaje sobie pytanie, jakimż to sposobem, pomimo owego postępu powszechnego dobrobytu niesłychanego wzrostu życiowych oczekiwań, widzimy wokół mnóstwo oznak rozkładu, które zapowiadają nadejście przerażających katastrof¹⁹⁹. Rodzi się zatem pytanie – gdzie pojawiły się nieprawidłowości, kiedy mylnie ustawiono zwrotnice, dokąd zaprowadził nas nadmierny optymizm oraz jak powrócić do normalności.

Milczące założenie, że wszystko się toczy z nieubłaganą koniecznością, oznacza fatalizm wykluczający możliwość odrotu z błędnie obranej drogi i wyciągnięcia wniosków z tragicznych doświadczeń. Uważa się, że technologicznie, ideologicznie i ekonomicznie rozumiany postęp musi trwać bez względu na zagrożenia, koszty i straty – podtrzymując złudzenie nadejścia nowego wspaniałego świata. Choć

¹⁹⁷ Por. *Przedmioty wirtualne*, red. P. Stacewicz, B. Skowron, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019. Szerzej na temat symulacji i sterowania por. J. Janowski, *Wirtualizacja prawa cywilizacji informacyjnej*, w: tamże, s. 102–117.

¹⁹⁸ Por. A. Canovesi, *XX wieków chrześcijaństwa. Rozwój chrześcijaństwa w poszczególnych wiekach od Jezusa z Nazaretu do naszych czasów*, przeł. I. Gutewicz, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990.

¹⁹⁹ A. Socci, *Mroki nienawiści. Męczeństwo chrześcijan XX w. Studium nietolerancji*, przeł. J. Kornecka-Karczmarczyk, Biały Kruk, Kraków 2003, s. 20.

scenariusz taki był już wielokrotnie realizowany i zawsze prowadził do podobnych – dramatycznych – skutków, proponowany jest również teraz, lecz po raz pierwszy na w pełni globalną skalę i w totalnym zakresie. Wskazanie przyczyn dotychczasowych niepowodzeń wymaga odwołania się do nieznanych faktów i niedostrzeganych związków, przy założeniu, że – jak pisał Hongbing – „w każdym momencie ludzie mają możliwość wyboru tej albo innej drogi, a to co ich spotyka jest właśnie konsekwencją takiego wyboru”²⁰⁰. Już pobieżna diagnoza stanu globalnej architektury, infrastruktury i koniunktury każe prognozować nieuchronne załamanie – na nieznaną dotąd skalę i o nieznanych dotąd konsekwencjach – procesów globalizacji. Niczego z góry nie wykluczając, należy badać, w jakim stopniu będą one mimowolnie powodowane, a w jakim precyzyjnie kalkulowane. Michael O’Sullivan, w pracy *The Levelling*²⁰¹, zastanawia się już, co będzie po globalizacji, biorąc pod uwagę wielkość nagromadzonych potencjałów w układzie wielobiegowym, ostatecznie sprowadzającym się do wielu różnych systemów wartości. Kiedy główne bieguny posługują się diametralnie różnymi kategoriami i mówią odmiennymi językami polityki, ekonomii czy kultury, trudno cokolwiek przewidzieć.

Politycznie deklarowany Wielki Reset, a tym bardziej technologicznie, ideologicznie i ekonomicznie realizowane procesy wielkiego resetowania świata, stanowią bezsprzecznie wyjątkowe wyzwanie badawcze. Wymaga ono z jednej strony odpowiedniego doboru szczegółowych danych pochodzących z różnych źródeł, a z drugiej – odwoływania się do ogólnych interpretacji formułowanych przez nieprzypadkowo dobranych autorów. Ceniony tu realizm dowodzi, że nawet nauka nie jest wolna od pospolitych ludzkich ułomności, jak lekkomyślność czy lęki, zwłaszcza jeśli chodzi o indywidualnie doniosłe i społecznie dotkliwe konsekwencje polityczne i ekonomiczne. Przez wzgląd na konsekwencje, nie tylko te bliższe, ale także – być może w większym nawet stopniu – te dalsze ocenia się rozmiary czy skalę przedsięwzięcia. Z tego punktu widzenia nie było w dziejach większego niż oficjalnie zapowiadany, a nieoficjalnie od dłuższego już czasu wdrażany Wielki Reset.

Zgodnie z typowym schematem rewolucyjnym, awangardą Wielkiego Resetu mogą stać się wszyscy ci, których dotyczą powtarzające się światowe kryzysy – przejawiający największy potencjał buntu,

²⁰⁰ Hongbing, *Wojna o pieniądź 4*, s. 284.

²⁰¹ Por. M. O’Sullivan, *The Levelling: What’s Next After Globalization*, Public Affairs, New York 2019.

oburzeni nadużyciami kapitalizmu i ponownie zwodzeni mirażami socjalizmu. Przed wdrażaniem wcześniej pod innymi nazwami Wielkim Resetem przestrzegał już w pierwszej dekadzie XXI wieku Baader, twierdząc, że bez instytucji kapitalistycznych, w tym prywatnej własności środków produkcji i wolnych cen wszystkich dóbr, wszelkie reformy pozostają tylko makulatura: „Komu wolnorynkowe ceny nie sygnalizują, co powinien zrobić, a czego nie, jakie czynniki produkcji są deficytowe i jak bardzo deficytowe oraz jakie ich kombinacje są optymalne i w jakim stopniu, a także co konsumenci oceniają i jak, czego pragną i co preferują, nie może być wydajny ani produktywny, nie może wykonywać i produkować tego, co jest wymagane i potrzebne bez względu na to, jak bardzo się stara”²⁰². Nie sposób więc zakwestionować, że pod nazwą Wielkiego Resetu od dawna przebiega, a obecnie przyspiesza globalna transformacja ustroju ekonomicznego, polegająca na wycofywaniu – pod pretekstem następstw koronawirusa czy wojny na Ukrainie – pozostałości systemu wolnorynkowego właściwego dla kapitalizmu i zastępowaniu ich skompromitowanymi relikami systemu centralnie planowanego charakterystycznego dla socjalizmu.

Nie zawężając sztucznie perspektywy badań, można dostrzec, że Wielki Reset jest odgórnie (globalnie) opracowanym programem i odolnie (masowo) realizowanym przedsięwzięciem zmierzającej do cywilizacyjnej przebudowy w każdej sferze, a zwłaszcza własności oraz opartej na niej wolności i należącej do sfery wolności wiary. Cywilizacja jest tym co kształtuje się w klimacie wolności, zabezpieczane jest we własności oraz inspirowane jest wiarą.

Nawet jeśli program resetu miałby dotyczyć tylko odwrócenia stosunków własnościowych, to jak nieodległa przeszłość dowiodła, oznaczać to musi ograniczenia w sferze wolności i wiary. W najbardziej prawdopodobnym scenariuszu będzie to zniewolenie na własne życzenie²⁰³. Jak napisano we wstępie do książki Belloca, „bez zrozumienia, dlaczego zniknęła triada wiara – wolność – własność, nie można zrozumieć współczesnej tendencji zmierzającej do państwa niewolniczego”²⁰⁴. Symptomów nowoczesnego zniewolenia dopatrzeć się można w przebudowywanych stosunkach społeczno-polityczno-ekonomicz-

²⁰² Baader, dz. cyt., s. 32.

²⁰³ Zjawisko samoniewoli nie jest nowe; pisał o nim np. Étienne de la Boétie w XVI wieku. Por. É. de la Boétie, *Rozprawa o dobrowolnej niewoli*, przeł. K. Matuszewski, Instytucja Kultury Ars Cameralis, Katowice 2008.

²⁰⁴ Lisicki, dz. cyt., s. 8.

nych. Wedle poglądu Belloca, sformułowanego jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej, kiedy świat powraca do pogaństwa, cofa się zarazem do niewolnictwa. Czym jest cywilizacyjny reset, jeśli nie odwrotem od chrześcijaństwa, na którym zbudowana została cywilizacja Zachodu, ale i pod wpływem którego zmieniły się w jakimś stopniu także inne cywilizacje, chociażby akceptując Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ z 1948 roku²⁰⁵ oraz wiele innych konwencji międzynarodowych chroniących ludzką godność i gwarantujących wolność.

„Wielki Reset” to nazwa własna stosowana na oznaczenie planu globalnego przekierowania świata na nowe tory – przez wiele faz destabilizacji i stabilizacji, które mogą ostatecznie doprowadzić do utrzymywania stanu niekończącej się destabilizacji. Korelatami Wielkiego Resetu są wielka transformacja i przebudowa, wielkie przesilenie i przeorganizowanie, czy wielki przewrót i przełom. Najszybszymi i najpowszechniejszymi sposobami globalnej przebudowy świata są od kilku stuleci wojny, rewolucje, terroryzm, kryzysy, patologie, epidemie i spekulacje. W kontekście narastających w świecie konfliktów i sprzeczności, Józef Białek stawia pytanie o cel wojny. „Oprócz podbojów terytorialnych celem wojny, a w szczególności wojny światowej, jest doprowadzenie do globalnej recesji i nowego porządku świata. Wojna oznacza zniszczenie dawnego ładu, i ustalenie nowych reguł gry geopolitycznych, finansowych i prawnych. Innymi słowy wojna umożliwia to, co dziś określa się jako Wielki Reset”²⁰⁶. Taki reset możliwy jest nie tylko dzięki wojnie. Starcia zbrojne przy użyciu broni konwencjonalnej, połączone z walkami frontowymi, bombardowaniem miast, ruchami wojsk, a nawet mordowaniem cywili, to jeszcze nie przeżytek. Żyjemy w epoce, w której prawdopodobnie wynaleziono nowe sposoby przeprowadzania globalnych porządków, które pozwalają zachować nienaruszoną infrastrukturę. „Takie rozwiązanie, gdyby okazało się skuteczne, byłoby tańsze i zarazem łatwiejsze do przeprowadzenia”²⁰⁷. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można więc zakładać – by w dalszej części z niezbędną precyzją to weryfikować – fakt strategicznego planowania, taktycznego programowania i operacyjnego projektowania

²⁰⁵ Por. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 10 grudnia 1948 roku. https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf

²⁰⁶ Białek, *COVID-19*, s. 17.

²⁰⁷ Tamże, s. 18.

gwałtownych i głębokich zmian globalnych, które mają cywilizacyjne konsekwencje. Nie wydaje się bowiem, aby takie zmiany mogły dokonywać się w sposób samoczynny i rozproszony sposób, wyklucza to bowiem sama globalna architektura i infrastruktura wymiany informacji, nawiązywania komunikacji, przeprowadzania transakcji czy kreowania symulacji. Wielki Reset zaś to przedsięwzięcie informacyjne, komunikacyjne, transakcyjne i symulacyjne.

Rozległe i długotrwałe zmiany, megatrendy są nierzadko także następstwem umów, które wywierają wpływ na ukształtowanie współczesnego społeczeństwa. U podłoża każdego z nich leży konkretny pomysł, który z czasem przyczynia się, jak pisze Peretti, „do zmiany powszechnej mentalności, do zrestartowania społeczeństwa, żeby zaczęło myśleć w nowy sposób”²⁰⁸. (Przykładem jest koncepcja kreowania niedosytu w chwili zakupu produktu, tak aby klienta fascynowała perspektywa pojawienia się ulepszonej jego wersji; dzisiaj zaś chodzi o wykorzystanie technologii do zrobotyzowania naszego życia). Umowy takie nie muszą być wynikiem działań zakulisowych, mogą być też koncepcjami marketingowymi, których skutki przerastają planowane innowacje²⁰⁹. Inspiratorzy powolnych procesów umownych, jak również gwałtownych zdarzeń siłowych zwykle starają się – chociaż niekiedy nie są zdolni – przewidzieć dalszych efektów swoich poczynań. Wielki Reset jest świadectwem nieustających wysiłków na rzecz zapewnienia, pogłębienia i utrwalenia kontroli efektów zmian ideologicznie inspirowanych, technologicznie umożliwianych i ekonomicznie motywowanych. Tu już nie chodzi o wymknięcie się samych zmian spod kontroli, ale o kontrolę efektów tych zmian dzięki zastosowaniu wiedzy wyprzedzającej i profilującej, a niekiedy także siły niweczącej i pacyfikującej. Tego rodzaju stwierdzenia w świetle samych tylko zapewnień architektów, inżynierów i menadżerów Wielkiego Resetu mogą wydawać się szokujące bądź po prostu nieuprawnione, ale w świetle ich dotychczasowych „osiągnięć” w dziele ratowania planety, uzdrawiania ludzkości, walki z ubóstwem, zwalczania głodu, przeciwdziałania inflacji czy przewycięzania pandemii co najmniej skłaniają do zastanowienia. To zaś, że Wielki Reset nie tylko jest przedsięwzięciem ekonomicznym i technologicznym, ale rozciąga się na całe spektrum cywilizacyjnych składników, od języka i prawa, przez politykę i gospodarkę, aż po moralność i religię, świadczą wspólne korzenie ideologiczne – mark-

²⁰⁸ Peretti, dz. cyt., s. 14.

²⁰⁹ Tamże.

sistowskie – dokonujących się przeobrażeń (transformacji) i przesilen (resetów). W książce *The Dictatorship of Woke Capital: How Political Correctness Captured Big Business*²¹⁰ Stephen R. Soukup opisuje, jak lewica toczyła powolną, metodyczną walkę o kontrolę nad instytucjami cywilizacji zachodniej. Do niedawna amerykański wielki biznes pozostawał ostatnią redutą dla tych, którzy wierzą w wolnych ludzi, wolne rynki i nienaruszalność własności prywatnej, ale od pewnego czasu zmienił swoje nastawienie na antyrynkowe, antywolnościowe i antywłasnościowe.

Belloc nazywał wielką transformacją widoczną w Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX wieku przejście od kapitalizmu do kolektywizmu. Było dla niego oczywiste, że z każdą nową reformą proponowaną przez ówczesnych socjalistów i akceptowaną przez socjalistyczny ogół, wyłania się inny rodzaj państwa. Jego zdaniem przekształcanie kapitalizmu w kolektywizm faktycznie nie prowadzi do kolektywizmu, ale do pojawienia się formy trzeciej – państwa niewolniczego, w którym masa ludzka będzie zmuszona przez prawo do pracy na rzecz mniejszości; za tę cenę będzie się jednak cieszyć bezpieczeństwem i utrzymaniem, którego nie dawał jej stary kapitalizm²¹¹. Chociaż od tego czasu minęło ponad sto lat, dziś diagnoza Belloca ponownie okazuje się aktualna – w nieporównywalnie szerszym jednak kontekście Wielkiego Resetu, który jest planem przeprowadzenia takiej transformacji na skalę globalną. Obecnie, tak jak wówczas, w schemacie transformacji państwa kapitalistycznego w kolektywistyczne, nie ma „niczego innego, jak instynktowne tchórzostwo, wątpliwość, apatia, czy mechaniczna regulacja”²¹². W świetle opisów Belloca kapitalizm jawi się jako konieczny etap poprzedzający fazę kolektywizmu, gdyż kolektywista z radością wita trust czy monopol, który dostarcza sposobu przejścia od własności prywatnej do publicznej. Kolektywizm cechuje zatrudnienie wielkich mas ludzi, którzy myślą o produkcji jedynie w kategoriach zatrudnienia. „Obiecuje swoim pracownikom bezpieczeństwo, które wielka i dobrze zorganizowana przemysłowa jednostka kapitalistyczna, może dać poprzez system, emerytur, regulacji i promocji itp., ale to bezpieczeństwo w jego wydaniu ma być ogromnie powiększone, bo gwarantować je będzie nie zwykła jednostka państwa, ale samo państwo. Kolekty-

²¹⁰ Por. S.R. Soukup, *The Dictatorship of Woke Capital: How Political Correctness Captured Big Business*, Encounter Books, New York–London 2021.

²¹¹ Belloc, dz. cyt., s. 111.

²¹² Tamże, s. 110.

wizm będzie administrował, będzie wypłacał pensje, będzie promował, odsyłał na emerytury, będzie nakładał grzywny, będzie robił całą resztę²¹³ – tak właśnie, jak przewidują na globalną skalę agendy Wielkiego Resetu.

2.3. Zjawiska i procesy globalne

Zjawiska i procesy globalne to zdarzenia wywołujące skutki o globalnym zasięgu lub znaczeniu. Ich propagację i eskalację powodują usprawnienia i ułatwienia komunikacyjne (transportu w świecie realnym), a w jeszcze większym stopniu telekomunikacyjne (łączy w świecie wirtualnym), za sprawą których coraz więcej zdarzeń rozgrywa się wszędzie (w każdym zakątku globu) i natychmiast (w tym samym czasie)²¹⁴. Czasowo-przestrzenna koordynacja i konsolidacja informacyjna świata to pierwsze i podstawowe wymiary i efekty globalizacji. Globalnie implementowana technologia informacyjna pozwala z jednej strony na nieograniczoną ekspansję ideologiczną, a z drugiej strony na eksploatację ekonomiczną, unieważniając i znosząc – resetując niemal wszystko, co było wcześniej w polityce, gospodarce i kulturze. Pojawienie się globalnej architektury i infrastruktury informacyjnych interakcji wpływa na kształt realnych relacji – układu i rozkładu sił oraz regulacji formalnych – zasad współpracy i konkurencji, unieważniając wszystko, co było wcześniej. System globalny załamuje się, w miarę jak rosną dysproporcje pomiędzy globalnymi beneficjentami („globalsami”) globalizacji, a lokalnymi jej uczestnikami („lokalsami”). Z tego względu od końca lat osiemdziesiątych XX wieku mają miejsce nieprzerwane kryzysy, dostrzegane i odczuwane w sferze ekonomicznej, a mniej zauważane i doceniane w innych sferach²¹⁵.

Założenia Wielkiego Resetu w teorii odnoszą się do kwestii ekonomicznych, a w praktyce skutkują w każdej innej sferze, począwszy od struktury jednostkowej osobowości, a skończywszy na kształcie spo-

²¹³ Tamże, s. 109.

²¹⁴ Por. J. Wąchol, *Systemy informatyczne w zarządzaniu a pozyskiwanie wiedzy w warunkach procesu globalizacji*, w: *Integracja IT z systemami zarządzania w organizacjach gospodarczych*, red. L. Kiettyka, Wydawnictwo TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2006, s. 25.

²¹⁵ Por. Goodhart, dz. cyt.

łeczności globalnej. Już od czasów oświecenia resetowane są, a zatem poddawane dekonstrukcji i rekonstrukcji, wszystkie składniki cywilizacji w sensie uniwersalnym i partykularnym²¹⁶. Dziś jednak dokonuje się to globalnie, permanentnie i totalnie – nie dlatego, że jest to politycznie, prawnie i etycznie dopuszczalne oraz uzasadnione społecznie, lecz dlatego że jest to ekonomicznie, technicznie i ideologicznie wykonalne. W niniejszym opracowaniu pojęcie globalizacji oznacza całokształt powiązanych ze sobą i uzupełniających się przedsięwzięć zmierzających w kierunku unifikacji i integracji świata pod presją jednostronnie rozumianego i masowo implementowanego postępu technicznego, nacisku ideologicznego oraz mirażu ekonomicznego. Jak przewidział to niemal dwie dekady wcześniej Baader, „iluzja ulega rozpadowi, a na jej gruzach pojawia się skrajne przeciwieństwo tego, co chciała udawać: maksymalna niepewność i naga samowola”²¹⁷. Pojawiło się bowiem zjawisko, a nawet rozpoczął proces, który Walden Bello nazwał deglobalizacją²¹⁸.

Podobnie jak globalizacji odpowiada deglobalizacja, zjawisku i procesowi Wielkiego Resetu odpowiada mniej znane – medialnie nienagłaśniane – zjawisko i proces Wielkiego Oporu. Hasło Wielkiego Oporu padło w roku 2022 w australijskim parlamencie z ust senatora Malcolma Robertsa, reprezentującego inicjatywę One Nation, dla wyrażenia sprzeciwu wobec planów Światowego Forum Ekonomicznego pozbawienia ludzi własności oraz w celu konsolidacji środowisk upatrujących we własności ostatniej gwarancji wolności. Jego zdaniem życie na subskrypcję, które proponuje Klaus Schwab, oznacza nowoczesne, ale prawdziwe niewolnictwo. Nieposiadanie, lecz wynajmowanie wszystkiego od globalnych korporacji, będzie uzależnione od nie tylko od zdolności kredytowej, ale i od oceny scoringowej. Roberts uważa to za największe w świecie zagrożenie dla prywatności, wolności i godności. Poglądy te senator przedstawił w debacie nad australijską ustawą o tożsamości cyfrowej, która umożliwiłaby wprowadzanie ograniczeń wolności na podstawie systemu kredytu społecznego, co ma już miejsce w Chinach. Wielki Opór to opowiedzenie się za światem, w którym

²¹⁶ Cywilizacją w sensie uniwersalnym stanowi wzorzec uspołecznienia, a taką jest cywilizacja klasycznie europejska – łacińska. W przypadku pozostałych, partykularnych cywilizacji kryterium wyodrębnienia jest rozległość w przestrzeni i trwałość w czasie.

²¹⁷ Baader, dz. cyt. s. 83.

²¹⁸ Por. W. Bello, *Deglobalization: Ideas for a New World Economy*, Zed Books, London–New York 2004.

jednostki i społeczności mają pierwszeństwo przed globalistycznymi miliarderami i ich biurokratami, politykami i rzecznikami mediów. Wielki Opór zatem to zjawisko i proces alternatywny wobec Wielkiego Resetu²¹⁹.

Przejawów światowego ruchu oporu wobec planów nagłaśnianych przez Światowe Forum Ekonomiczne pod hasłem Wielkiego Resetu jest coraz więcej. Kwestionują one próby wprowadzania totalitarnych metod postępowania wobec ludzi – metod opierających się nowej normalności, nowemu porządkowi i nowym rygorom, wprowadzanym pod pretekstem pandemii. Dnia 3 sierpnia 2022 roku prezydent Kostaryki ogłosił zniesienie wprowadzonych w październiku 2021 roku w jego kraju obowiązków szczepień osób korzystających z restauracji, sklepów, hoteli i siłowni, pracujących w administracji oraz możliwości wymagania tego przez przedsiębiorców od swych pracowników. Zniesienie obowiązku szczepień obejmowało także dzieci. Nowo wybrany prezydent oświadczył, że ludzie nie są bydłem, które poddaje się przymusowym zabiegom medycznym, ale wolni obywatele. Uzasadniając swoją decyzję, powiedział, że wcześniejsze prawo było sprzeczne z międzynarodowymi standardami, nawiązując do stwierdzenia WHO z kwietnia 2021 roku, że obowiązkowe szczepienia ingerują w wolność i autonomię jednostki²²⁰. Dodać należy, iż nie oznacza to, że agendy ONZ, forsując wielkie resetowanie świata, chronią wolność i autonomię jednostek, lecz że jeszcze na tym etapie nie mogą oficjalnie owej wolności i autonomii podważać.

Na zmieniający się dziś porządek świata można spoglądać dwojako: w dłuższej perspektywie historycznych cykli albo krótszej – przejściowych zawirowań. Ray Dalio wyjaśnia, w jaki sposób powtarzają się wiekowe cykle, kiedy podejmowane są bezskuteczne próby ratowania rozpadającego się porządku, a tymczasem jego odejście – w miarę przeciwdziałania mu – przyspiesza²²¹. Opieranie się zmianom powoduje spiętrzenie presji na ich usankcjonowanie. Pośród wielu nawarstwiających się nacisków na zmianę status quo wyróżnia się kontestacja światowego systemu finansowego, zbudowanego w 1944 w Bre-

²¹⁹ Por. M. Roberts, *One Nation Wants the "Great Resist"*, <https://www.malcolmroberts.qld.com.au/one-nation-wants-the-great-resist/>

²²⁰ Por. D. Mysior, *Czy Kościół niemiecki pójdzie na całość?*, YouTube, 12.08.2022, https://www.youtube.com/watch?v=Xp5_FgJ8cvw.

²²¹ Por. R. Dalio, *Principles for Dealing with the Changing World Order: Why Nations Succeed and Fail*, Avid Reader Press, New York 2021.

ton Woods na czas powojennej odbudowy, zmienionego w 1973 pod wpływem kryzysu naftowego, a następnie w roku 2008, w następstwie krachu spekulacyjnego. Na alternatywę wyrastają wschodnioazjatyckie inicjatywy w postaci porozumienia BRICS z 13 kwietnia 2011 roku oraz powstania Szanghajskiej Organizacji Współpracy 18 czerwca 2019 roku. Zmierzają one do obalenia światowego systemu dolarowego, w którym dolar jest główną walutą państwowych rezerw oraz wymiany handlowej na świecie, czego ostatecznym beneficjentem są Stany Zjednoczone jako pożyczkodawca ostatniej instancji, emitujący w niemal nieograniczony sposób swoją walutę, a w ten sposób finansujący swoją gospodarkę.

Nademisja dolara stanowi przyczynę słabnięcia zaufania do niego, czego następstwem jest lokowanie rezerw przez kolejne państwa w chińskim juanie. W warunkach postępującej stagflacji – gospodarczej stagnacji i finansowej inflacji – wręcz nieuniknione staje się załamanie całego systemu; z tej perspektywy przygotowywane są rozwiązania alternatywne chroniące interesy tych, którzy z systemu tego czerpali dotąd korzyści. W celu utrzymania pozycji dolara oraz instytucji, które za nim stoją, takich jak MFW i BŚ, Janet Yellen wzywa do stworzenia nowych ram Breton Woods, pod nazwą *friendshoring*'u, z łańcuchami dostaw ograniczonymi do zaprzyjaźnionych krajów. Świat zachodni miałby nadal być spinany przez dolar, chociaż tym razem już w wersji cyfrowej kryptowaluty. Polityka zachodnia miałaby być oparta na zasadach współpracy regulowanej – od suwerenności narodowej, po prawa pracownicze – a jej celem miałby być nie tyle wolny, ile bezpieczny handel. W kształtującym się porządku świata pierwszoplanowe znaczenie zyskuje bezpieczeństwo informacyjne: cyfrowe, sieciowe i cybernetyczne (cyberbezpieczeństwo). Cyberprzestrzeń bowiem staje się główną i rozstrzygającą domeną panowania. Kontrola zjawisk i procesów informacyjnych przesądza o kontroli zjawisk i procesów na innych poziomach rzeczywistości i aktywności. Za ochroną bezpieczeństwa – bądź jej pozorami – kryją się mechanizmy kontroli i nadzoru, wykorzystywane nie tylko do zabezpieczenia integralności, rozliczalności, autentyczności, poufności czy transparentności danych i wykonywanych na nich operacji. Mechanizmy te pozwalają w sposób zamierzony kontrolować i nadzorować dziedziny aktywności, których dotyczą dane i w ramach których realizowane są operacje. Im wyższy poziom zaawansowania informatycznej integracji zjawisk i procesów globalnych, tym niższy poziom ich przypadkowości i nieprzewidywalności z punktu widzenia operatorów i administratorów systemów i sieci informatycznych.

Przejście do nowego środowiska, używanie nowych środków i kształtowanie nowych ośrodków aktywności informacyjnej wiąże się z kształtowaniem nowych postaw i poglądów – w tym także poglądów dotyczących Wielkiego Resetu jako rzeczywistości informacyjnej, oddziałującej na inne postaci i poziomy rzeczywistości.

Opisanie zjawisk i wyjaśnienie procesów na najwyższym globalnym poziomie oraz w najdalszej perspektywie dziejowej, wymaga ciągłego precyzowania pojęć, ustalania znaczeń terminów, objaśniania kontekstów oraz weryfikowania wniosków. Zjawiska i procesy globalne – zachodzące na całym świecie z różną intensywnością, lecz w tym samym kierunku, dotyczą:

- 1) całej cywilizacji jako najdłuższej w czasie i najrozleglejszej w przestrzeni wspólnoty wartości i przyjmowanej metody ich realizacji,
- 2) poszczególnych składników cywilizacji jako najważniejszych wytworów socjo-kulturowych, które wpływają na jej charakter i dynamikę,
- 3) wszechobecnej informatyzacji jako megatrendu, polegającego na automatyzacji i intensyfikacji operacji na informacji²²².

Wspólnym mianownikiem transformacji cywilizacji jako całości i poszczególnych jej składników jest jeden z nich – technologia w swej wiodącej dziś postaci technologii informacyjnej. Wydaje się bowiem, że pozwala on przekształcić cywilizację z tradycyjnej (krytykowanej jako nieokiełznana) w informacyjną (chwaloną jako kontrolowana); faktycznie jednak jego funkcjonowanie prowadzi do redukcji i destrukcji cywilizacji. Można wyróżnić cztery sposoby zastosowania technologii informacyjnej na skalę cywilizacyjną:

- 1) informacyjne – do udostępniania informacji (są to m.in. aktywne zastosowania – rozsiewcze),
- 2) komunikacyjne – do nawiązywania kontaktów (są to m.in. reaktywne zastosowania dyskursywne),
- 3) usługowe – do realizowania świadczeń (są to m.in. interaktywne zastosowania transakcyjne); symulacyjne – do kreowania rzeczywistości (są to m.in. cyberaktywne zastosowania wizerunkowe)²²³.

²²² Por. A. Kiepas, *Etyka w z informatyzowanym społeczeństwie. Nowe problemy i wyzwania*, w: *Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, red. L.W. Zacher, Fundacja Edukacyjne Transformacje, Warszawa 199, s. 45–77.

²²³ J. Janowski, *Technologiczna interpretacja prawa: od automatyzowanego przetwarzania informacji o prawie do automatyzacji zarządzania wiedzą w obrocie prawnym*, w: *Od informacji do wiedzy. Aspekty teoretyczne i aplikacyjne*, red. H. Bulińska-Stangrecka, P. Stacewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2020, s. 55–69.

Cyberaktywne zastosowania technologii są efektem jej podporządkowania utopijnym projektom architektów, inżynierów i administratorów nowego porządku światowego, opartego na inwigilacji, manipulacji, dezinformacji, indoktrynacji, sensualizacji oraz instrumentalizacji²²⁴. Zjawiska i procesy globalizacji mają przede wszystkim charakter informacyjny – przebiegają w przestrzeni wirtualnej, lecz rodzą skutek także pozainformacyjny, przeobrażając przestrzeń realną. Od początku roku 2020 ma miejsce globalne wykorzystywanie skutecznych metod sterowania świadomością celem uzyskania pożądaných efektów. Pojawiają się głosy, że pandemia to faktycznie globalna akcja dezinformacyjna doskonale skoordynowana na poziomie międzynarodowym i precyzyjnie wykonywana na poziomie krajowym²²⁵.

Globalizacja ze względu na swoje ideologiczno-relatywistyczne, technologiczno-permisywistyczne oraz ekonomiczno-komercyjne uwiłknie jest w przeważającym stopniu przedsięwzięciem prywatnym, nie zaś publicznym²²⁶. O jej przebiegu decydują bowiem w większym stopniu interesy globalnych korporacji przemysłowych, sieci handlowych, koncernów medialnych, agencji informacyjnych, instytucji finansowych, fundacji charytatywnych, klubów strategicznych, instytutów badawczych i operatorów teleinformatycznych niż suwerennych i demokratycznych państw narodowych, które w jej toku tracą pozycję i autorytet²²⁷. Benjamin Barber zauważył, że „globalizacja rynków i mentalności konsumenckiej oznacza, że myślenie w skali globalnej zostaje zdominowane przez prywatną logikę konsumencką, a nie społeczną i obywatelską”²²⁸. Tym samym kontrola nad globalnym społeczeństwem i państwem ulega przejęciu przez nieoficjalne, niejawne i często nieznanne ośrodki władzy i mechanizmy administracji. Ponieważ jej celem nie jest dobro wspólne świata czy godność każdej osoby, powoduje ona – jak pisał Zbigniew Brzeziński – „generalny ruch ku intensyfikacji globalnego chaosu”²²⁹.

²²⁴ R. Kwećka, *Informacja w walce zbrojnej*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2001, s. 58.

²²⁵ Por. Biatek, *COVI D-19. Globalna mistyfikacja*, s. 13.

²²⁶ Por. J. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 33.

²²⁷ Por. P.H. Dembiński, *Globalizacja – wyzwanie i szansa*, w: *Globalizacja*, red. J. Klich, Kraków 2001, s. 19–31.

²²⁸ B.R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2005, s. 187.

²²⁹ Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, przeł. D. Rossowski, Wydawnictwo JK-Aha!, Łódź 2009, s. 36.

Narastająca globalna anarchia stanowi zaprzeczenie cywilizacji jako takiej – każdej (technicznie rozumianej), a w szczególności tej, w jakiej jeszcze żyjemy i jaką jeszcze znamy – cywilizacji zachodniej (klasycznie europejskiej). „Zachód jako jedyna z cywilizacji – pisze Huntington – miał przemożny, a niekiedy niszczycielski wpływ na wszystkie inne. Relacja między siłą i kulturą Zachodu a siłą i kulturą innych cywilizacji to najbardziej znamienne cecha współczesnego świata. W miarę jak inne cywilizacje rosną w siłę, zachodnia kultura traci na atrakcyjności. Narody z innych kręgów kulturowych mają coraz większe poczucie związku ze swoimi rodzimymi kulturami i pokładają w nich zaufanie”²³⁰. Zjawiska i procesy globalizacji przebiegają proporcjonalnie do upadku Zachodu, który kwestionuje u siebie wszystko, co stanowiło dawniej o jego kulturowej i religijnej atrakcyjności oraz zapewniało mu polityczną i ekonomiczną potęgę. Schyłek Zachodu charakteryzują trzy główne cechy. Po pierwsze, jest to proces powolny. Potęgą Zachodu budowała się przez 400 lat i równie długo może zanikać. Po drugie, upadek nie jest procesem przebiegającym po linii prostej. Odbywa się nieregularnie z przerwami i zwrotami, a po okresach słabości następują okresy umocnienia potęgi. „Po trzecie potęga, czy też władza polega na tym, że jedna osoba lub grupa jest w stanie zmienić postępowanie innej osoby, czy grupy. Odbywa się to poprzez zachęcanie, przymus lub namawianie. Strona, która to czyni, musi więc rozporządzać zasobami gospodarczymi, militarnymi, instytucjonalnymi, demograficznymi, politycznymi, technicznymi, społecznymi itd.”²³¹. Wraz z globalizacją Zachód traci przewagę w obszarze wszystkich swoich zasobów, a zwłaszcza demografii. Odbywa się to m.in. z powodu autodestrukcji ideologicznej, jednostronności technologicznej i stagnacji ekonomicznej. Wbrew zapewnieniom elit i oczekiwaniom mas nie spełnia swej cywilizacyjotwórczej roli ani postępową ideologią, ani informacyjną technologią, ani też kreatywną ekonomią. Pod ich wpływem nasilają się globalne zjawiska i procesy dekonstrukcji, dezintegracji, degradacji, deprawacji, depopulacji, dehumanizacji i decywilizacji²³². W znacznym, o ile nie w decydującym stopniu są one długofalowym efektem działań odgórnie planowanych. Przykładowo w lipcu 1980 roku prezydent Jimmy Carter otrzymał opracowany przez Komisję Trójilateralną

²³⁰ Huntington, dz. cyt., s. 307n.

²³¹ Tamże, s. 110.

²³² Por. A. Domostawski, *Świat nie na sprzedaż – rozmowy o globalizacji i kontestacji*, Sic!, Warszawa 2002.

(z udziałem Zbigniewa Brzezińskiego, Henry'ego Kissingera i Cyrusa Vance'a) *The Global 2000 Report*²³³. Stwierdza się w nim: „Przyszłość świata jest zagrożona przez brak wody pitnej oraz źródeł energii elektrycznej na Ziemi. Jeśli szybkie decyzje nie zostaną podjęte, trzeba się będzie obawiać w 2000 roku nadmiaru populacji ludzkiej o 2,4 miliarda osób. W konsekwencji trzeba będzie podejmować wszelkie konieczne decyzje, aby ukierunkować politykę Stanów Zjednoczonych w stronę eliminacji tej nadwyżki ludzi”²³⁴. Tego rodzaju liczne dokumenty, w tym także przygotowane przez światowe agendy strategiczne i doniesienia światowych agencji informacyjnych są zwykle niedostrzegane i niedoceniane, lecz wpisują się w architekturę i infrastrukturę Wielkiego Resetu oraz w zachodzące od wielu lat procesy globalnego resetowania świata. Jako takie wymagają wnikliwego potraktowania i systemowego uporządkowania²³⁵.

Pośród wielości i różnorodności zjawisk globalnych na szczególną uwagę zasługują te, które mają nieprzypadkowy, niedowolny i niesamoczynny charakter – jak Wielki Reset, na który się składają albo do którego się przyczyniają. Taki właśnie charakter mają zjawiska i procesy ideologiczne, ekonomiczne i technologiczne, cechujących się większą dozą samoczynności, samodzielności i niezależności zjawisk i procesów społecznych, politycznych i kulturowych. Procesy resetowania świata, polegające na „wylączaniu” dotychczasowego, znanego porządku i „włączaniu” nowego, nieznanego, przebiegają przede wszystkim na poziomie informacji, przenosząc się następnie na poziom relacji społeczno-politycznych i regulacji moralno-prawnych. Dysponując informacją w postaci idei i waluty, można bowiem skutecznie

²³³ *The Global 2000 Report* z 4 września 1980, to globalne badanie środowiskowo-rozwojowe przygotowane przez rząd krajowy dla prezydenta Jimmy'ego Cartera. Opiera się na integracji wielu prognoz sektorowych (dotyczących żywności, energii, populacji i środowiska), z których większość została przygotowana przez agencje rządowe USA. Raport zakładał, że wzrost populacji świata będzie miał dramatyczne konsekwencje do roku 2000, jeśli nie zostaną wprowadzone zmiany w polityce publicznej, np. depopulacja ludzkości. Por. *The Global 2000 Report*, https://web.archive.org/web/20190110075042/www.geraldbarney.com/GlobaL_2000_Report/G2000-Eng-GPO/G2000_Vol1_GPO.pdf, https://web.archive.org/web/20190110105455/www.geraldbarney.com/GlobaL_2000_Report/G2000-Eng-GPO/G2000_Vol_Two.pdf, https://web.archive.org/web/20200502114340/www.geraldbarney.com/GlobaL_2000_Report/G2000-Eng-GPO/G2000-GPO-Vol3.pdf.

²³⁴ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi ekonomii światowej. Jak dobija się gospodarkę polską od 1989 roku*, publikacja M.B., Nicea 1995, s. 102.

²³⁵ Por. np. J. Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wektory, Wrocław 2020, s. 69n.

zmieniać ludzkie wyobrażenia i przyzwyczajenia. Kontrola i nadzór nad przepływami ideowymi i finansowymi przekłada się na potrzeby i zachowania społeczne. Tak wyrasta władza informacyjna jako władza atencjonalna, wymuszająca podporządkowanie. Weryfikacji wymaga przypuszczenie, że Wielki Reset bardziej celowo niż przypadkowo zmierza do ukonstytuowania tego rodzaju instancji, instytucji oraz instrumentu władzy – skonsolidowanej władzy ideokratycznej, plutokratycznej i technokratycznej.

2.4. Władza i administracja globalna

Na zagadnienie władzy i będącej jej przedłużeniem administracji w układzie globalnym nakłada się szerokie spektrum motywacji psychologicznych, inspiracji ideologicznych, usprawnień technicznych, korzyści ekonomicznych, nacisków medialnych, postaw moralnych i potencjałów militarnych. Juan Antonio Cervera wyjaśnia: „Mówiąc o władzy jako o sile czy energii instynktownie wytwarzanej przez człowieka, aby panować i również przeciwstawić się bliźnim, należy też wspomnieć o istnieniu władzy legalnej. Kiedy stwierdza się obecność człowieka, prawie zawsze znajduje się on w sferze konfliktu i żądzy zdobycia władzy w wersji cywilizowanej, autorytetu – dominacji. Z władzą ustala się zależność władców i poddanych, albo właścicieli i niewolników”²³⁶. W układzie globalnym nierozzerwalnie związane są ze sobą zależności polityczne i ekonomiczne. Cervera stwierdza, że siła tej władzy „jest większa z wieku na wiek, już w XX w. dysponuje lożami, z których wychodzą reprezentanci, którzy z uprzywilejowanych pozycji są inspiratorami traktatów”²³⁷, zapewniających im nigdy niezamykające się drzwi do rządzenia i zarządzania sprawami świata. Odpowiednio kształtują się trzy typy władzy: jawna – prawna, polityczna, administracyjna, policyjna i wojskowa, półjawna – ekonomiczna, finansowa, technologiczna i medialna, i niejawna – ideologiczna, atencjonalna, informacyjna, mentalna i profetyczna. Władza ideokratyczna wytwarza (kreuje) architekturę Wielkiego Resetu, technokratyczna – wprowadza (implementuje) jego infrastrukturę, leżąca zaś między nimi władza plutokratyczna – motywuje do jego przeprowadzenia.

²³⁶ Cervera, dz. cyt., s. 147.

²³⁷ Tamże, s. 146.

Wbrew potocznym mniemaniom rzeczywiste działania w układzie globalnym nakierowane są najpierw na uzyskanie przez niektórych graczy przewagi korzyści, jakie płyną z jego kontroli, nie zaś na bezinteresowne zapewnianie wszystkim równych szans rozwoju. Wolny handel jest ustanawiany i egzekwowany przez tych, którzy mają wpływ na ustalenie zasad jego prowadzenia, a w ten sposób wzmacniana jest ich pozycja i narzucane są kolejne ściślejsze zasady. Wraz z globalizacją rozpoczęło się kształtowanie architektury i infrastruktury dominacji, właściwej każdemu układowi zamkniętemu. Z przyczyn ideologicznych, technologicznych i ekonomicznych układem takim stał się glob ziemski. Zmagania i starania zmierzające do uzyskania i utrzymania pozycji suwerena przenoszone są z poziomu państw narodowych na poziom kształtującego się państwa globalnego²³⁸. W miarę zacieśniania współpracy dotychczasowych państw narodowych narasta presja na formalne określenie i faktyczne egzekwowanie tych zasad. Stąd układ globalny może być tylko czasowo stabilny, kiedy hegemon ma dość sił i środków, aby sprawczo kontrolować globalne przepływy, czerpiąc z tego marżę będącą przedmiotem niezgody pretendentów do roli hegemonu.

W miarę narastania sprzeczności interesów nieunikniona staje się konfrontacja, poprzedzana sojuszniczą weryfikacją i konsolidacją rywalizujących stron. Przegrupowanie sił i przekierowanie środków przed decydującym starciem dotyka każdego gracza w układzie globalnym, choć w różnym zakresie. Wzajemnemu sprawdzaniu zdolności, odporności i determinacji na niższych poziomach odpowiadać musi kontrola, koordynacja, a nawet kooperacja na wyższych poziomach, gdyż państwa już od dawna nie są najsilniejszymi uczestnikami globalnych zmagania o wpływy i pozycje w najbardziej liczących się domenach finansowej, informacyjnej, technologicznej, medialnej i ideologicznej. Przewaga podmiotów ponadpaństwowych i pozapaństwowych nad podmiotami państwowymi i międzypaństwowymi w układzie globalnym, z jednym wyjątkiem, jest wręcz rażąca. To te właśnie transnarodowe, multinarodowe i internarodowe podmioty finansowe, handlowe, przemysłowe, paliwowe, informatyczne, farmaceutyczne, medialne, rozrywkowe, narkotykowe czy ideowe kontrolują i wzajemnie konfrontują podmioty państwowe, narodowe i społeczne, oczywiście w różnym zakresie, z różną intensywnością i z różną skutecznością.

²³⁸ O samodestrukcji kosmopolitycznej lewicy liberalnej pisze Czesław Miłosz w *Zniewolonym umyśle*, dowodząc, jak utomna i faszystowska jest antynarodowa narracja progresywizmu i modernizmu (por. C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989).

Od czasu zakończenia drugiej wojny światowej trwa – gwałtownie dziś przyspieszając – proces formalnego i nieformalnego przenoszenia struktur władzy i mechanizmów administracji z poziomu państwowego na poziom globalny, z udziałem szczebli pośrednich (regionalnych) oraz rozwiązań rozmytych (pozarządowych)²³⁹. Globalizacja koncentruje się wokół rządzenia światowymi zasobami oraz zarządzania sprawami świata²⁴⁰. Choć dobroczynne rezultaty globalizacji okazują się coraz bardziej złudne, postępuje ona z nieubłaganą konsekwencją oraz w nadszpodziewanym tempie. Nieliczni dostrzegają, że jest ona rezultatem długofalowego planowania procesów, precyzyjnego programowania zjawisk oraz elastycznego projektowania przedsięwzięć²⁴¹. W globalizację wpisują się najbardziej złowieszcze wydarzenia ostatnich stuleci – wojny, rewolucje, krachy i kryzysy, oraz te uchodzące za najbardziej pomyślne – wprowadzanie demokracji, powstanie ONZ, integracja europejska, czy upowszechnienie Internetu. Zarówno te pierwsze, jak i te drugie przybliżają do momentu, w którym urzeczywistnione zostaną kuszące jednych wizje republiki świata, opisywanej np. przez Aldousa Huxley’²⁴², a budzące trwogę drugich wizje globalnej dyktatury, demaskowanej np. przez F. Williama Engdahla pod nazwą absolutnej dominacji²⁴³.

²³⁹ Nawet jeszcze przed jej zakończeniem, w lipcu 1944 roku, „44 reprezentantów państw przybyło do znanej miejscowości wypoczynkowej Bretton Woods, by przedyskutować plan powojennego nowego porządku gospodarczego. Międzynarodowi bankierzy weszli w fazę realizacji przygotowywanego od dawna planu polegającego na przejęciu kontroli nad emisją światowej waluty. W tym czasie bankierzy ustanowili cały szereg kluczowych instytucji: Królewskie Towarzystwo Spraw Międzynarodowych. Amerykańską Radę Stosunków Zagranicznych. Jakiś czas później oba te kluczowe stowarzyszenia doprowadziły do powstania dwóch nowych grup: Klubu Bilderberg, zajmującymi się sprawami gospodarczymi oraz przejmującej dowodzenie nad sprawami politycznymi Trilateral Commission – Komisja Trójstronna. Ostatecznym celem owych grup było ustanowienie elitarnego angloamerykańskiego klubu, swoistego rządu światowego, który zakończy proces tworzenia wspólnej waluty światowej, by następnie narzucić wszystkim mieszkańcom planety globalny podatek. W ten sposób miałby powstać tzw. nowy porządek świata” (Hongbing, dz. cyt., s. 140).

²⁴⁰ „Do kierowania coraz większymi przedsięwzięciami potrzebne są nowe metody zarządzania i organizacji. Nowe formy organizacyjne opierają się o centralizowanie informacji i zarządzania”. A. Toffler, *Trzecia fala*, przeł. E. Woydytło. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997, s. 109.

²⁴¹ Por. A. Śliwiński, *Życie wśród tupieżców. Historia kryzysów i upadku gospodarczego Polski*. Wydawnictwo Placet, Warszawa 2004, s. 123.

²⁴² Por. Huxley, dz. cyt., s. 52.

²⁴³ Por. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2015.

Kształtowanie się współczesnych struktur władzy i mechanizmów administracji globalnej rozpoczęło się w lipcu 1944 roku w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Bretton Woods podczas konferencji, w trakcie której zaprojektowano ONZ, MFW i BŚ w celu stworzenia nowego finansowego porządku świata. W następstwie tego, w roku 1950, powołano do życia Europejską Unię Płatniczą, koordynującą regulowanie wzajemnych zobowiązań pieniężnych między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi. Jakub Wozinski pisze, że unia ta była pierwszą z serii kolejnych wspólnot, które docelowo miały stworzyć Unię Europejską: „Cele Europejskiej Unii Płatniczej były całkowicie podporządkowane celom systemu z Bretton Woods. Dolar miał być jedyną walutą wymienną na złoto po cenie 35 dolarów za uncje, a wszystkie inne waluty można było bezpośrednio wymienić jedynie na dolara. Waluty wszystkich państw uczestniczących w systemie miały być powiązane stałym kursem wymiany z dolarem, który mógł być dostosowywany według potrzeb”²⁴⁴. Odtąd Stany Zjednoczone miały pilnować, aby kurs wymiany 35 dolarów za uncję złota był realistyczny. Pokusa dodruku dolarów była jednak zbyt wielka, aby się jej oprzeć. Kluczową był Federal Reserve System (FED), lecz Amerykanie nie mogli uczynić go centralną instytucją finansową dla całego świata. Dlatego właśnie powołano do życia MFW i BŚ, które uzyskawszy kapitał założycielski od krajów członkowskich, zachowywały pozory organizacji międzynarodowych.

Każde państwo, obok ustroju politycznego i gospodarczego, posiada ustrój finansowy, na który składają się określone prawem wzajemne zależności instytucji finansowych, odpowiedzialnych za ustanowienie pieniądza, jego emisję, kreację, przechowywanie i udostępnianie. Stanisław Krajski zauważa: „Przez wieki panował jeden ustrój finansowy w którym pieniądz oparty był na parytecie złota, a banki były pewnym marginesowym dla gospodarki zjawiskiem, i tylko go przechowywały i przekazywały. W XX w. pojawił się i zaczął w pewnym momencie panować inny ustrój finansowy, w którym tego parytetu już nie było. Pojawił się pieniądz fiduciarny, którego wartość ma za zwyczaj źródło w prawie dekretowanym”²⁴⁵. Rola banków stała się wówczas pierwszorzędna, nie tylko w aspekcie finansów, ale i funkcjonowania społeczeństwa i państwa. Aby poszerzać wpływy amerykańskich banków

²⁴⁴ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu. Nieznana historia imperiów, bankierów, wojen i kryzysów*, Prohibita, Warszawa 2017, s. 492.

²⁴⁵ S. Krajski, *Polska i masoneria w przededniu wielkiego krachu*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu Warszawa 2014, s. 11.

i korporacji, powołana została Centralna Agencja Wywiadowcza, prowadząca tajne operacje, polegające na wywoływaniu zamachów stanu, powstań oraz rewolucji na całym świecie²⁴⁶.

W roku 1947 Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił ustawę o bezpieczeństwie narodowym, która zrestrukturyzowała amerykańskie agencje wojskowe i wywiadowcze oraz ustanowiła nowoczesny aparat bezpieczeństwa narodowego. Na mocy tej ustawy powstały Centralna Agencja Wywiadowcza oraz Rada Bezpieczeństwa Narodowego. Jacobsen pisze: „Otworzyło to drogę do zajmowania się przez prezydenta niekonwencjonalnym prowadzeniem wojny. Jednostka miała być tajna. George Kennan nazwał to Korpusem Partyzanckim Głównodowodzącego. Tajne akcje miały być ukrytą kartą prezydenta znaną tylko osobom z najbliższego kręgu. Rada Bezpieczeństwa Narodowego zleciła CIA przejście tej niejawnej działalności oficjalnie nazywanej pewnymi operacjami”²⁴⁷. Engdahl przypomina natomiast, jak prezydent Harry S. Truman zatwierdził powstanie CIA, a tym samym państwa bezpieczeństwa narodowego, podpisując 7 kwietnia 1950 roku dyrektywę NSC 68 *United States Objectives and Program for National Security* (Cele i programy Stanów Zjednoczonych w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego). W ten sposób powstały struktury tajnego gremium, zwanego państwem głębokim (ang. *Deep State*), zakorzenionego w waszyngtońskiej biurokracji. Używając argumentu, atutu i pretekstu bezpieczeństwa narodowego, Engdahl wyjaśnia: „Jego członkowie działali potajemnie bez jakiegokolwiek demokratycznej kontroli Kongresu, a nie raz także prezydenta Stanów Zjednoczonych. Członkowie tego tajnego państwa zasiadali na najwyższych szczeblach Departamentu Stanu, Pentagonu i oczywiście supertajnej CIA. Łączyła ich wszystkich tajna spójna sieć. Wprowadzali swoich ludzi na najwyższe stanowiska w amerykańskich mediach, kluczowych przedsiębiorstwach, a nawet na Wall Street. Ponieważ działali w porozumieniu, lecz na pozór nie byli ze sobą związani, mieli ogromny wpływ na kierunek amerykańskiej polityki po latach pięćdziesiątych”²⁴⁸. Wraz z upadkiem Związku Radzieckiego po roku 1989, potencjał wpływu politycznego i siły militarnej państwo głębokie angażuje się, a raczej jest angażowane, w półjawne i półlegalne przejście kontroli nad światem. Frakcja pań-

²⁴⁶ Por. T. Weiner, *Legacy of ashes: The history of the CIA*, Doubleday, New York 2007; Wozinski, dz. cyt., s. 496.

²⁴⁷ Jacobsen, dz. cyt., s. 50.

²⁴⁸ Engdahl, dz. cyt., s. 9.

stwa głębokiego zdołała zapobiec spodziewanej przez opinię publiczną likwidacji NATO, jako reliktu zimnej wojny, a następnie doprowadzić do interwencji zbrojnej USA w wielu regionach świata, korzystając z nadarzających się i nagłaśnianych, albo prowokowanych lub sfingowanych przez siebie okoliczności²⁴⁹. Jednakże kwestie władzy i administracji globalnej są o wiele bardziej złożone, a struktury wojskowe nie są tu najważniejsze, lecz uzupełniające, i nie działają w tak prosty, nakierowany na panowanie sposób.

Howard Perlmutter opracował plan amerykańskiej nowej i ulepszonej zmiany reżimu, współczesnej formy organizowanych zamachów stanu. Twierdzi on, że takie „destabilizujące transformacje wymagały dwóch rzeczy, budowania ogólnoświatowych sieci lokalnie i globalnie zaangażowanych w organizacji (ekwiwalent dzisiejszych organizacji praw człowieka i innych organizacji pozarządowych, oraz tworzenia globalnych wydarzeń, poprzez przekształcanie lokalnych wydarzeń, w takie które mają niemal natychmiastowe ogólnoświatowe implikacje dzięki środkom masowego przekazu”²⁵⁰. Zasadniczy plan destabilizacji przygotowany przez Perlmuttera w połowie lat dziewięćdziesiątych uzupełniono o wyniki bardziej przełomowych prac w RAND Corporation z zakresu zastosowania rewolucji informatycznej do potajemnego przeprowadzania zmiany reżimu. W roku 1997 pracujący dla RAND badacze John Arquilla i David Ronfeld opublikowali pracę poświęconą zastosowaniu rewolucji informatycznej dla celów amerykańskiego wojska, przekształcając techniki informacyjne w kluczowe metody prowadzenia wojny²⁵¹. Ze względu na poziom technologicznego zaawansowania opartych na innowacjach i wdrożeniach dokonywanych z udziałem sektora prywatnego rozwiązań, które już są lub mogą być stosowane w działaniach wojennych, kontrola sektora publicznego nad nimi jest ograniczona – począwszy od własności kodu źródłowego oprogramowania systemowego, operacyjnego, narzędziowego i użytkowego, tak o masowym (globalnym), jak również narodowym przeznaczeniu.

Władza i administracja globalna nie jest przedłużeniem władzy i administracji państwowej państwa hegemonicznego w układzie unilaternym, lecz kształtuje się co najwyżej przy ich wsparciu albo wręcz pod ich osłoną. Państwo zaprowadzające i osłaniające układ globalny

²⁴⁹ Por. tamże, s. 10.

²⁵⁰ Tamże, s. 45.

²⁵¹ Por. tamże.

– co w XX wieku czyniły Stany Zjednoczone pod nazwą Pax Americana, a w wieku XIX Wielka Brytania pod nazwą Pax Britannica – swym potencjałem (również wojskowym) podnosi poziom i przyspiesza przebieg globalizacji tylko do pewnego momentu we własnym interesie, później zaś bardziej w interesie podmiotów zewnętrznych, które się dzięki temu wyłoniły i umocniły, a następnie wsparły i poparły następnego pretendenta do roli hegemonu. Dziś takim pretendentem – z uwagi na ich wciąż rosnący potencjał – są Chiny²⁵², które zdają się niemal imponować twórcom architektury i infrastruktury Wielkiego Resetu.

Proces globalizacji dotyczy tworzenia struktur władzy globalnej oraz mechanizmów globalnego administrowania. Ma on co najmniej trojaki wymiar: inspirujący ideologicznie, motywujący ekonomicznie i usprawniający technologicznie. Nakładające się na siebie atrakcyjne idee włączenia (inkluzji), intratne transfery finansowe (kryptowaluty) oraz sprawne narzędzia informacyjne (sztuczna inteligencja) wywołują nieodwracalne konsekwencje globalne: odgórnie inspirowane zapotrzebowanie i oddolnie upowszechniające się oczekiwanie na globalne rządzenie polityczne oraz globalne zarządzanie administracyjne. Pojawiające się spontanicznie (bądź celowo powodowane) problemy globalne skłaniają do globalnych reakcji, pomijających suwerenność państw i tożsamość narodową, odrębność kulturową, solidarność społeczną, wolność wyznania i swobody gospodarcze. Obecnym tego rodzaju problemem jest pandemia uzasadniająca i usprawiedliwiająca, nie tylko wprowadzanie lokalnych reżimów sanitarnych, lecz również globalnej dyscypliny jej przewycięzania, niezależnie od skuteczności i sensowności przedsięwzięć. Według Hongbinga „w tak rozumianym systemie będzie musiała oczywiście zniknąć suwerenna polityka emisji pieniądza przez rządy narodowe oraz prawo do decydowania o wewnętrznej polityce gospodarczej, a wolność gospodarcza narodów oraz swoboda rządu do prowadzenia własnej polityki zostaną ograniczone, poddane kontroli i sterowaniu”²⁵³.

Ponieważ globalizacja to proces nazbyt złożony proces, by redukować go do prostych zależności, jednolitych uwarunkowań, niezmiennych oddziaływań i scentralizowanej koordynacji, konieczne są liczne rozróżnienia, w tym dotyczące jej czynników decyzyjnych i wykonawczych. Rozgraniczenie roli rządzących ośrodków władzy decyzyjnej

²⁵² W roku 2015 pisał o tym potencjale w 2015 roku Jacek Bartosiak (por. J. Bartosiak, *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*, Wydawnictwo Zona Zero, Warszawa 2018).

²⁵³ Hongbing, dz. cyt., s. 140.

oraz zarządzającego aparatu administracji wykonawczej odnosi się do kreatorów określających kierunki zmian oraz do menadżerów wprowadzających je w życie. Omówienie roli tych i innych jeszcze czynników globalnych zmian wymaga zintegrowanego tła wielkiej transformacji w kierunku globalnego społeczeństwa informacyjnego, utożsamianego z globalną cywilizacją informacyjną. W każdej bowiem cywilizacji występuje wiodący ośrodek inspiracji oraz rozległy mechanizm jej transmisji²⁵⁴.

Kierunek, intensywność i zakres globalnej transformacji cywilizacyjnej nie są przypadkowe, dowolne i spontaniczne, lecz planowane na najwyższych poziomach strategicznych przez ideowych kreatorów, programowane na pośrednich szczeblach taktycznych przez finansowych i medialnych inżynierów, a na jeszcze niższych poziomach operacyjnych projektowane przez korporacyjnych i rządowych menadżerów. Posługując się słowami Thomasa Sowell, można powiedzieć, że „zrozumienie tej wizji, jej obecnej mocy i przyszłych zagrożeń jest celem niniejszej książki”²⁵⁵. Wskazuje ona na pięciopoziomą hierarchię władzy globalnej, od demokracji, przez biurokrację, mediokrację, plutokrację, aż po teokrację. Będąca elementem tej hierarchii biurokracja obejmuje z kolei pięć poziomów sprawności, od merytokracji, przez technokrację, infokrację, informatokrację, aż po netokrację. O ile w strukturze administracji i zarządzania najwyżej umiejscowiona jest netokracja, to w mechanizmach władzy i rządzenia najbardziej wpływowa jest władza teokratycznie-ideologiczna – jako władza atencjonalna, sterująca uwagą i uznaniem, najniżej zaś plasuje się władza demokratycznie-oficjalna, pozorująca i maskująca rzeczywiste wpływy. W układzie globalnym najwyższa władza jest zasadniczo nieznaną i dzięki temu zajmuje pozycję nadwładzy, najniższa zaś, która jest znana szeroko, ma status podwładzy.

Badania nad zakulisowymi strukturami władzy światowej wskazują na dwa rywalizujące, ale i współdziałające ośrodki i środowiska: europejski synarchizm na szczytach masonerii Wielkiego Wschodu Francji i amerykański palladyzm na szczytach masonerii Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego. Plan synarchiczny, uniwersalny plan rządu świa-

²⁵⁴ Por. P. Sienkiewicz, *Wizje i prognozy rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, w: *Społeczeństwo informacyjne – wizje, struktury i determinanty rozwoju*, red. C. Hales, Wydawnictwo Max-Druk Drukarnia Medyczna, Rzeszów 2009, s. 7.

²⁵⁵ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej. Samozadowolenie jako podstawa polityki społecznej*, przetł. S. Czarnik, Fijorr Publishing, Warszawa 2008, s. 25.

towego, opracowany przez tajne stowarzyszenia pod koniec wieku XIX, ujawniony został Pakcie Synarchicznym Europejskim z roku 1905. Obejmuje on – jak pisał już w latach sześćdziesiątych XX wieku Pierre Virion – „utworzenie władzy mającej do dyspozycji ogólnoswiatowe ośrodki służące postępowi ekonomicznemu i społecznemu wszystkich narodów oraz międzynarodowej armii zastępującej armie narodowe i sądu, przed którym można byłoby postawić każdego, kto spiskuje przeciwko pokojowi na świecie”²⁵⁶. W synarchii samowolną dyktaturę sprawuje tajny autorytet, będący w dyspozycji małej grupy ludzi, będącej ponad znanym społeczeństwem rządem²⁵⁷.

Władza oficjalna, jak stwierdził Napoleon, to tylko pozory, zaś wszystko co najważniejsze rozstrzyga się za kulisami. Rozdzwięk między władzą jawną i formalną a niejawną i nieformalną jest tym większy, im szerszy jest zakres jej sprawowania. Dlatego z definicji najbardziej nietransparentną, a w konsekwencji nieodpowiedzialną i niebezpieczną, musi być władza najbardziej rozległa, a taką jest władza globalna. Dowodów tego dostarczają działania władz Unii Europejskiej, pośrednich między poziomem globalnym a narodowym. Hans Herbert von Arnim wskazuje: „Istnieje wrażenie jakby polityka nie miała żadnego interesu w wyjaśnianiu i informowaniu szeroko pojętej opinii publicznej o właściwym funkcjonowaniu Europy. Jest to oczywiste w przypadku, gdy ukrywa się niedemokratyczny charakter Unii, np. że rządy reprezentowane w niejawnie obradującej Radzie są głównym ustawodawcą”²⁵⁸.

Model zakulisowego rządzenia i zarządzania znajduje swoje szersze zastosowanie, od kiedy siedemnastowieczni Różokrzyżowcy stworzyli schemat rządu światowego składającego się z trzech władz: kościoła powszechnego, międzynarodowej rady kultury i trybunału pokoju. Dokładny zarys światowej synarchii – wciąż aktualny – pozostawił Comenius. Proponowana przez Różokrzyżowców wizja przyszłego świata i jego rządów była powiązana z ich tajemną filozofią i okultyzmem. Całe trzy wieki później Schemat Archetypu Społecznego, „współczesny Paktowi Synarchicznemu, pokazuje, że synarchia Różokrzyżowców posiada ukrytą, ale realną władzę nad oficjalnymi instytucjami międzynarodowymi”²⁵⁹. To właśnie Różokrzyżowcy stworzyli koncepcję wywierania

²⁵⁶ Virion, dz. cyt., s. 63.

²⁵⁷ Por. tamże.

²⁵⁸ H.H. von Arnim, *Europejska zмова. Jak urzędnicy UE sprzedają naszą demokrację*, przeł. M. Gawlik, Wektory, Wrocław 2009, s. 91.

²⁵⁹ Virion, dz. cyt., s. 13.

światowego wpływu na kulturę, politykę i religie poprzez trzy instytucje międzynarodowe za pośrednictwem trzech grup rządzących jako zapowiedź totalnego – wszechogarniającego i totalitarnego – ustroju synarchicznego. Jego symptomem jest współczesna konsolidacja władzy ideokratycznej i administracji technokratycznej. W roku 1995 James Garrison powiedział: „Idziemy w kierunku rządu światowego. Jest to nieuniknione. Będą następować konflikty, nie obejdzie się bez przymusu, zanim nastąpi przyzwolenie. To wszystko nastąpi w odpowiednim czasie, aby mogła powstać pierwsza globalna cywilizacja”²⁶⁰. Obecny stopień globalizacji – powiązań, uzależnień, oddziaływań i wpływów dotąd odrębnych i oddzielnych ośrodków politycznych, ekonomicznych, finansowych, militarnych i medialnych wskazuje, że:

- 1) musi istnieć jakiś ośrodek kontroli globalnej, który nie może być jawny (w przeciwnym wypadku nie spełniałby swojej roli kontrolnej), a zarazem musi nieustannie walczyć o utrzymanie swojej pozycji,
- 2) jeden ośrodek globalnej kontroli musi być powiązany z innymi, podobnymi i zdolnymi z nim konkurować o wpływy i zdobycie najwyższej pozycji w wielopoziomym układzie,
- 3) ośrodki globalne muszą mieć powiązanie z całą siecią wpływu na wszelkie liczące się struktury polityczne, militarne i ekonomiczne na świecie,
- 4) ośrodki niedające się podporządkować ośrodkowi centralnemu lub innemu z nim powiązanemu są ograniczane, neutralizowane, a nawet eliminowane,
- 5) mogą istnieć ośrodki niepowiązane z ośrodkiem centralnym, ale muszą być przezeń kontrolowane w celu późniejszego ich wykorzystania,
- 6) istnienie centralnego ośrodka globalnej władzy jest faktem, który zostanie ujawniony, kiedy już nie będzie odwrotu, a wszystko zostanie przesądzone,
- 7) centralny ośrodek globalnej kontroli, a zarazem absolutnej dominacji jest wewnętrznie złożony z wielu kręgów władzy hierarchicznej opartej na sieciach personalnych²⁶¹.

²⁶⁰ Epiphanius, dz. cyt., s. 24.

²⁶¹ Pisząc o nacjonalizmie jako kolebce i gwarancie demokracji, Yoram Hazony demaskuje powojenną manipulację antynarodową, zgodnie z którą pokojowy rozwój Europy możliwy był tylko po zduszeniu narodowych sentymentów, utożsamianych z faszyzmem – w zamian proponowano ponadnarodowy demokratyczny centralizm, mający być rozwiązaniem uniwersalnym. Ponadnarodowy sposób wytłaniania władz miałby być koniecznym elementem obrony przed populistycznymi zagrożeniami. Por. Y. Hazony, *The Virtue of Nationalism*, Basic Books, New York 2018.

Na istnienie ośrodka absolutnej dominacji wskazują m.in.: 1) głębia światowych powiązań, 2) wdrożenie światowej infrastruktury kontroli, 3) łatwość globalnych transferów, 4) skala ryzyka zachwiania równowagi, 5) możliwość zagłady jądrowej, 6) zacieśnianie globalizacji mimo jawnie szkodliwych skutków, 7) bezkarność unilateralnych poczynań podmiotów państwowych, 8) pacyfikowanie autentycznie niezależnych inicjatyw, 9) przygotowania do powstania alternatywnego świata, 10) upowszechnianie globalnego zarządzania, 11) zacieśnianie globalnej poprawności politycznej, 12) rozbudowa infrastruktury kontroli myśli, 13) urzędowe sprzyjanie procesom przejęć i fuzji, 14) lekceważenie narastającego zadłużenia, 15) uprzywilejowanie wysokiej finansjery, 16) osłabianie pozycji państw narodowych, 17) oplatanie świata wyłączonymi spod państwowej jurysdykcji sieciami przepływów.

W warunkach Wielkiego Resetu jesteśmy bardziej niż dotychczas świadomymi obserwatorami, a poniekąd także nieświadomymi uczestnikami, rozległego i głębokiego procesu przejęcia globalnej władzy i administracji, czyli rządzenia i zarządzania światem²⁶². Choć proces ten postępował już od wielu dekad, obecnie znacznie przyspieszył – do tego stopnia że jest już nie tylko wąsko i teoretycznie omawiany, ale również powszechnie i praktycznie odczuwany. Teorie rządu i zarządu światowego, dotąd uznawane za spiskowe, obecnie okazują się dziejową praktyką zakulisowego rządzenia i zarządzania sprawami świata i w pewnym stopniu także jego losami. Aby nie mnożyć bezpodstawnych podejrzeń oraz ograniczyć mylące przypuszczenia, niezbędne jest instytucjonalne i personalne zidentyfikowanie tych, którzy sprawują światową władzę, przejmują światową własność i kontrolują zasoby wiedzy. To bowiem, że od lat postępują, a teraz przyspieszają światowe procesy konsolidacji i polaryzacji politycznej oraz koncentracji i dywersyfikacji ekonomicznej, nie ulega wątpliwości. Po trzydziestu latach globalizacji wraz z pandemią i wojną na Ukrainie rozpoczyna się deglobalizacja, która ostatecznie podniesie globalizację na wyższy poziom i doprowadzi do głębszego zintegrowania²⁶³. Obserwacja powierzchownych i nagłaśnianych przejawów Wielkiego Resetu oraz znajomość jego głębokiej i skrywanej istoty pozwala dostrzec pod powierzchnią zrywanych łańcuchów wartości jeszcze silniejsze powiązania. Odbywa się to zgodnie ze znanym w ekonomii zjawiskiem sztucznego powodowania niedoboru towarów, aby następnie spowodować wzrost cen.

²⁶² Por. Śliwiński, *Ekonomia sieci*, s. 17.

²⁶³ Tak ją rozumie Walden Bello – jako globalną delegitymizację ustaleń i instytucji międzynarodowych, takich jak MFW, BŚ czy WTO (por. Bello, dz. cyt.).

Wielki Reset to gwałtowna i gruntowna przebudowa zasad funkcjonowania świata wprowadzająca go w większe i szersze niż dotąd kryzysy, a redukująca zobowiązania ośrodków i osób odpowiedzialnych za ich wywoływanie, podtrzymywanie i eskalowanie. W ujęciu systemowym na kolejne światowe kryzysy mają wpływ: masowe nastroje, agentura wpływu, przejęta technologia informacyjna, finansowa spekulacja oraz ideologia równouprawnienia. Wymienione czynniki oraz stojące za nimi ośrodki są niezbędne i wystarczające dla inspirowania, kontynuacji i eskalacji przeobrażeń, które pogrążają w chaosie i cofają w rozwoju Europę i świat już od ponad dwustu trzydziestu lat. Adeptami tych przeobrażeń są ludzie nieświadomie włączani lub świadomie włączający się w pozornie anonimowe (bezosobowe) i koniecznościowe (przymusowe) mechanizmy rewolucyjnych lub ewolucyjnych zmian. O ile zmiany pierwszego rodzaju są bardziej efektywne, o tyle te drugie bywają bardziej efektywne. Zachodzą one w ramach pięciostopniowej struktury władzy, na którą składają się:

- 1) demokracja – rządy urzędników i polityków, czyli osób legitymujących się mandatem pochodzącym z wyborów uznawanych za wolne, powszechne, bezpośrednie, równe i tajne,
- 2) biurokracja – rządy urzędników i sędziów, pełniących zawodowo i zarobkowo funkcje publiczne w aparacie państwowym i ponadpaństwowym, którzy swoimi rozstrzygnięciami doprecyzowują deklaracje polityków,
- 3) mediokracja – rządy redaktorów i celebrytów, osób wpływowych, masowo prezentujących poglądy i skutecznie upowszechniających postawy preferowane przez wyższe szczeble władzy,
- 4) plutokracja – rządy finansistów i spekulantów, czyli osób według własnych preferencji przeznaczających środki finansowe na urzeczywistnienie strategicznych kierunków przebudowy świata,
- 5) ideokracja – rządy doktrynerów i wizjonerów, przez swoje decyzje wskazujących kierunki i sposoby dziejowej przebudowy światowego porządku.

Odpowiednio do poziomu władzy globalnej jest realizowana globalizacja przez: 1) przywódców politycznych i partyjnych, 2) urzędników państwowych i ponadpaństwowych, 3) celebrytów i dziennikarzy mainstreamowych, 4) finansistów spekulujących walutami i papierami wartościowymi, 5) kreatorów idei i inspiratorów globalnych trendów. Przy udziale poszczególnych szczebli władzy świat staje się globalną platformą, na której zachodzi transfer zysków do najbogatszych, wpływów do najsilniejszych oraz wiedzy do najsprytniejszych. Dzieje się

to kosztem narodowych systemów finansowych, podatkowych, ubezpieczeniowych i bankowych, rozregulowywanych między innymi za pomocą spółek córek korporacji, fundacji prywatnych, organizacji pozarządowych, wysublimowanej gry giełdowej, mobilnego kapitału czy spekulacji na kursach walutowych.

Globalizacja, której elementem i etapem jest Wielki Reset, polega na dekoncentracji, czyli rozpraszaniu władzy na poziomie państwowym, i koncentracji – jej skupianiu na poziomie globalnym. W kluczowych obszarach i decydujących kierunkach dokonuje się to bez wiedzy i zgody obywateli, a nierzadko również ze szkodą dla ich mienia, zdrowia i życia.

W najszerszym z możliwych, globalnym układzie rządzenie i zarządzanie ma charakter wielopoziomowy, co prowadzi również do rozmycia się odpowiedzialności. Wielopoziomowo zbudowaną władzę globalną można opisać jako fasadowo-pozorną, zakulisowo-dyspozycyjną, propagandowo-terapeutyczną, motywująco-transferującą i autorytatywnie-arbitralną. Odpowiednio, globalne społeczeństwo informacyjne staje się technokratyczne, merytokratyczne i infokratyczne. Przekształca się ono w wirtualną organizację, cechującą się „odrzuconiem istniejącego paradygmatu racjonalnej i określonej organizacji, na rzecz organizacji kwantowej – nieokreślonej”²⁶⁴, pozbawioną transparentnych ośrodków władzy i skutecznych mechanizmów administracji stworzonych w celu realizacji dobra wspólnego. Na tym poziomie – poziomie globalnym – dobro wspólne okazuje się fikcją, do której odwołują się za pomocą wielorakich frazesów tak publiczne, jak i prywatne instytucje ponad- i pozopaństwowe.

Zarówno hasła, jak i działania podejmowane na rzecz Wielkiego Resetu prowadzą do globalnej koncentracji władzy i centralizacji administracji. O ile globalizacja władzy oznacza koncentrację decyzji w najwyżej umiejscowionych mniej formalnych i nieformalnych ośrodkach wpływu, to globalizacja administracji polega na bardziej lub mniej oficjalnej koordynacji funkcji, standaryzacji procedur, unifikacji wskaźników oraz integracji struktur, właściwych dotąd odrębnym i odmiennym ustrojom administracyjnym suwerennych państw narodowych. Dokonuje się to pod wpływem założeń ideologicznych demokracji liberalnej, rozwiązań technologicznych sieci teleinforma-

²⁶⁴ K.R. Śliwa, *O organizacjach inteligentnych i rozwiązywaniu złożonych problemów zarządzania nimi*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Menedżerskiej Stowarzyszenia Inicjatyw Gospodarczych, Warszawa 2001, s. 63.

tycznych oraz bodźców ekonomicznych stymulowanych światowymi kryzysami²⁶⁵. Najszerza i najsilniejsza presja wywierana na przyspieszenie koordynacji, uszczegółowienie standaryzacji i zacieśnianie integracji globalnego zarządzania związana jest z przeciwdziałaniem rzeczywistym lub urojonym zagrożeniom, w tym demograficznym, terrorystycznym, klimatycznym czy pandemicznym. Administracje państwowe angażowane są w ich przewyciężanie do tego stopnia i w takim zakresie, że zaczynają tworzyć zręby globalnego ustroju administracyjnego. Wpisuje się to we wcześniejsze i szersze plany, programy i projekty przebudowy światowego porządku. Obecne wysiłki skierowane na przeciwdziałanie pandemii dają początek globalnemu zarządzaniu sanitarnemu, nieformalnie koordynowanemu, standaryzowanemu oraz integrowanemu przez Światową Organizację Zdrowia²⁶⁶. Ta tzw. administracja pandemiczna to administracja zapewniająca obsługę kolejnej fazy światowej transformacji, tym razem pod nazwą Wielkiego Resetu, polegającego na przejściu od kapitalizmu państwowego do socjalizmu globalnego, występującego pod nazwą kapitalizmu inkluzywnego.

Według Anthony'ego Giddensa globalizacja to „intensyfikacja stosunków społecznych, o światowym zasięgu, która łączy różne lokalności w ten sposób, że lokalne wydarzenia kształtowane są przez zdarzenia zachodzące w odległości wielu tysięcy mil i same zwrotnie na nie oddziałują”²⁶⁷. Efektem jest globalne społeczeństwo informacyjne, będące kolejną generacją technologicznie zaawansowanego (doposażonego) i uwikłanego (przebudowanego) społeczeństwa. Jego *signum specificum* stanowi istotna redukcja tradycyjnych barier w dostępie do informacji i możliwości ich dystrybucji (ograniczeń czasowych, przestrzennych i materialnych). Ten nietemporalny, nieterytorialny i niematerialny zasięg przekłada się na takiż charakter struktur

²⁶⁵ Por. J. Czaputowicz, *Globalizacja – wpływ na państwo narodowe*, „Polska w Europie”. 2001, nr 4 (38), s. 21–34.

²⁶⁶ Por. M. Szuban, *Światowa Organizacja Zdrowia i jej znaczenie w zwalczaniu pandemii grypy i pandemii*, <https://repozytorium.ka.edu.pl/handle/11315/30412>. Na temat stanowiska Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w sprawie paszportów szczepionkowych, por. J. Stula, *Paszporty szczepionkowe – kiedy i gdzie zaczną obowiązywać?*, rankomat.pl, 04.01.2022, <https://rankomat.pl/turystyka/paszporty-szczepionkowe>.

²⁶⁷ A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Blackwell Publishers, Cambridge 1990, s. 64. Por. M. Golka, *Cywilizacja, Europa, Globalizacja*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1999, s. 94.

społecznego zorganizowania i mechanizmów działania. Odpowiednio atemporalny, aterytorialny i amaterialny charakter ma kontrolująca je władza i egzekwująca je administracja, która staje się mniej widoczna (ukryta i zawoalowana), a zarazem bardziej dotkliwa (wszechobecna i wszechmocna). Nasycone elektroniką środowisko życia poszczególnych jednostek i całej zbiorowości stwarza dogodne i konieczne zarazem warunki do globalnego rządzenia zasobami i zarządzania procesami.

Przy wykorzystaniu cyfrowych sieci informacyjno-komunikacyjnych, zdalna i zakulisowa władza globalna Wielkiego Resetu osadzona jest na bliskich i widocznych władzach lokalnych rozproszonego resetowania. Krajowy, jak również światowy *e-government* obejmuje zestaw narzędzi publicznych, zapewniających informację, komunikację, partycypację i transakcje elektroniczne w obszarze sprawowania władzy (e-rząd/e-demokracja), *e-governance* obejmuje zaś zestaw usług administrowania publicznego (e-urząd/e-administracja)²⁶⁸. O ile na poziomie lokalnym (krajowym) rząd elektroniczny i urząd elektroniczny są przede wszystkim kwestią technicznego usprawnienia, o tyle na poziomie globalnym (światowym) stanowią efekt ideologicznego ukierunkowania na postulowane przeobrażenia (realizację wizji jednego, zjednoczonego i jednolitego porządku świata). Osadzona na elektronicze i informatyce wirtualizacja władzy i cybernetyzacja administracji skutkują informacyjną redukcją statusu rządzonych obiektów (człowiek staje się tylko numerem) oraz informacyjną determinacją zarządzanych procesów (zachowania poddawane są procedurom). Nieporównanie większe możliwości stwarza rządzenie i zarządzanie obiektami i procesami informacyjnie symulowanymi i sterowanymi – wirtualnymi i cybernetycznymi. Może się ono odbywać – i taktycznie się odbywa – globalnie i totalnie. Taka władza aspiruje do wszechmocy, zaś administracja dąży do wszechobecności²⁶⁹. Wirtualizacja struktur władzy globalnej i cybernetyzacja mechanizmów globalnej administracji uzasadniają badania nad ogłoszonym właśnie – pod nazwą Wielkiego Resetu – przedsięwzięciem oraz nad trwającymi od kilku dekad przeobrażeniami w kierunku rozproszonego resetowania świata.

²⁶⁸ Por. J. Janowski, *Administracja elektroniczna. Kształtowanie się informatycznego prawa administracyjnego i elektronicznego postępowania administracyjnego w Polsce*, Municipium, Warszawa 2009, s. 199.

²⁶⁹ Por. J. Janowski, *Trendy cywilizacji informacyjnej. Nowy technototalitarny porządek świata*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019.

Od czasu ogłoszenia 11 marca 2020 roku przez WHO pandemii COVID-19, będącej podstawą do wprowadzania wielu ograniczeń, wpływających zarówno na życie jednostki, jak i na funkcjonowanie instytucji krajowych i międzynarodowych, widoczny jest proces przenoszenia odpowiedzialności za decyzje związane z ochroną zdrowia publicznego z poziomu krajowego na poziom międzynarodowy. W listopadzie 2021 roku rozpoczęto prace nad dokumentem rangi umowy międzynarodowej, który – jak się zapewnia – pozwoliłby państwom na całym świecie wzmocnić zdolności krajowe, regionalne i globalne oraz zwiększyć odporność na przyszłe pandemie. W listopadzie 2021 roku odbyła się druga sesja specjalna Światowego Zgromadzenia Zdrowia, podczas której państwa członkowskie, w tym Polska, jednogłośnie przyjęły decyzję SSA2(5) *The World Together: Establishment of an intergovernmental negotiating body to strengthen pandemic prevention, preparedness and response*²⁷⁰, zgadzając się tym samym na ustanowienie międzyrządowego ciała negocjacyjnego (*Intergovernmental Negotiating Body – INB*), które przygotowuje projekt i przeprowadzi negocjacje w zakresie ustanowienia konwencji WHO, umowy lub innego międzynarodowego instrumentu dotyczącego zapobiegania, gotowości i reagowania na pandemię, który byłby przyjęty na podstawie art. 19 lub innych postanowień konstytucji WHO. Według wstępnego harmonogramu prac przyjęcie wynegocjowanego tekstu dokumentu jest zaplanowane na 77. sesję Światowego Zgromadzenia Zdrowia w maju 2024 roku²⁷¹. Jeśli do tego dojdzie, w architekturze władzy globalnej i mechanizmach globalnej administracji umocowany zostanie organ o nadzwyczajnych kompetencjach ustanawiania i egzekwowania globalnych obostrzeń z powodu – czy też pod pretekstem – zagrożeń epidemicznych, o występowaniu których sam miałby decydować.

²⁷⁰ Por. World Health Organization, *The World Together: Establishment of an intergovernmental negotiating body to strengthen pandemic prevention, preparedness and response*, 01.12.2021, [https://apps.who.int/gb/ebwha/pdf_files/WHASSA2/SSA2\(5\)-en.pdf](https://apps.who.int/gb/ebwha/pdf_files/WHASSA2/SSA2(5)-en.pdf). Por. też: Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, *Międzynarodowy traktat w sprawie profilaktyki i gotowości pandemicznej*, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/coronavirus/pandemic-treaty/>.

²⁷¹ Por. Ministerstwo Zdrowia *Traktat pandemiczny WHO i aktualizacja Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych (2005) – udział w pracach przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia*, <https://www.gov.pl/web/zdrowie/traktat-pandemiczny-who-i-aktualizacja-miedzynarodowych-przepisow-zdrowotnych-2005--udzial-w-pracach-przedstawicieli-ministerstwa-zdrowia>. Komunikat ten zawiera opis działań WHO we wspomnianym zakresie od wybuchu pandemii COVID-19 oraz stanowisko delegacji polskiej w sprawie projektowanego dokumentu.

2.5. Determinizm technologiczno-informacyjny

Chociaż namysł nad nowym porządkiem świata był zawsze obecny w historii, zwłaszcza w czasach trudnych²⁷², Wielki Reset wymaga podjęcia szczególnego wysiłku. Tym razem przemiana dotyczy wszystkiego, cokolwiek da się z informatyzować i usieciwić, każdego aspektu i fragmentu ludzkiego życia, który można zidentyfikować i opisać; przemianę tę umożliwiają nieograniczone moce obliczeniowe, zasoby pamięci i przepustowość kanałów transmisji. Niewyobrażalne możliwości komputerów i sieci kwantowych już wkrótce pozwolą zwielokrotnić rzeczywistość, którą znamy i w której zmysłowo-intelektualnie się poruszamy. Sieci 5G funkcjonują w niewielu jeszcze miejscach, a już prowadzone są w Chinach prace wdrożeniowe nad sieciami 6G.

Przy okazji replikowania kolejnych sfer ludzkiej aktywności do postaci informacyjnej, następuje jej rekonfiguracja zgodnie z nowymi standardami ideologicznymi, parametrami technicznymi i kalkulacjami ekonomicznymi. Dokładnie temu celowi służą cyfrowe systemy tożsamości, płatności i poprawności oraz uregulowania zmierzające do prawnego ich zalegalizowania i politycznego zaaplikowania. Trudno niemal przesadnie ocenić szkodliwość następstw tak wysoko zaawansowanego i precyzyjnie skonsolidowanego przedsięwzięcia. W warunkach zmasowanego i zintegrowanego przekazu skierowanego do zdezorientowanych i zdeprawowanych mas nie mają większego znaczenia jakiegokolwiek ostrzeżenia. Przekonujące okazują się natomiast łatwe, wygodne i szybkie rozwiązania, nawet jeśli za wkrótce doprowadzą one do załamania się sytuacji, zakwestionowania dotychczasowych praw i zaboru mienia. Jako że umysł masowy nie wznosi się ponad proste reagowanie na bodźce²⁷³, podstawową rolę odgrywa rządzenie i zarządzanie behawioralne – dotyczące doznań, odczuć, skojarzeń i uprzedzeń.

Kolejnym merytorycznym uzasadnieniem potrzeby podjęcia badań nad ideowymi deklaracjami Wielkiego Resetu oraz nad technologiami resetowania świata jest szeroko podzielany i skutecznie implementowany determinizm w postaci informacyjnego przymusu. Ogarnia on najszersze rzesze użytkowników technologii informacyjnych, skupiając ich uwagę bardziej na użytecznych środkach i pozornych korzyściach,

²⁷² Por. np. W. Lippman, *An Inquiry into the Principles of the Good Society*, Little, Brown and Company, Boston 1937.

²⁷³ To umysł zamknięty w rozumieniu Allana Blooma (por. A. Bloom, *Umysł zamknięty. O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 1997).

aniżeli fundamentalnych celach i rzeczywistych osiągnięciach. Masowy zasięg i wysoki poziom zafascynowania cyfrowym i sieciowym resetowaniem świata blokuje szerszą i głębszą refleksję nad sensem i znaczeniem dokonujących się zmian. Uwadze badaczy umyka niekiedy fakt, że technologia ułatwia, usprawnia i przyspiesza podejmowanie i prowadzenie różnorodnej działalności – w większości jednak tej, którą sama narzuca i którą wymusza. Tego rodzaju ostatecznie bezproduktywny aktywizm, zajmujący czas, angażujący środki i pochłaniający koszty, musi stanowić obciążenie i powodować cywilizacyjne uwstecznienie. Brak dostatecznego namysłu nad ogólnocywilizacyjną produktywnością trendów technologicznych i informacyjnych, począwszy od elektronicznej i informatycznej, aż po wirtualizację i cybernetyzację, wymaga uzupełnienia w kontekście Wielkiego Resetu.

Podjęmowane wielokrotnie w przeszłości próby tworzenia światowych imperiów miały ograniczony w czasie i przestrzeni zasięg przede wszystkim z powodu niewystarczającej sprawności i efektywności kontroli rozproszonych i zróżnicowanych zbiorowości oraz samodzielnych i spontanicznych działań człowieka. Kiedy w drugiej połowie XX wieku rozpoczęło się uruchamianie transnarodowych systemów informacyjnych, komunikacyjnych, transakcyjnych i symulacyjnych, świat wszedł na drogę nieodwracalnej globalizacji²⁷⁴. Polega ona na tworzeniu globalnego społeczeństwa i państwa informacyjnego ze wszystkimi atrybutami, takimi jak władza i administracja. Zasadniczo odmienna – cyfrowa i sieciowa – postać tych atrybutów utrudnia albo wręcz uniemożliwia ich dostrzeżenie i docenianie, do tego stopnia, że stanowią one domenę dziennikarskich spekulacji, nie zaś badań naukowych. Status naukowości przyjęło się przypisywać badaniom szczegółowo-dziedzinowym w odniesieniu do bezpośrednich i natychmiastowych skutków, nie zaś ogólnosystemowych oraz nie w odniesieniu do skutków pośrednich i odległych²⁷⁵.

Zjawiskom i procesom globalizacji technologiczno-informacyjnej, pomimo ich oczywistości i powszechności, w Polsce nie towarzyszą współmierne do ich wagi badania – ani na płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej, ani też kulturowej i technologicznej. Dogmatyczna wiara w postęp technologiczny przysłania i usprawiedliwia dramatycz-

²⁷⁴ W istocie mamy do czynienia z kolejną falą globalizacji, ponieważ już w XIX wieku podobne procesy następowały za sprawą rozwoju imperiów kolonialnych, w szczególności Imperium Brytyjskiego.

²⁷⁵ O pomijania w badaniach poważnych przyczyn i ekspozowania pobieżnych przejawów kryzysów finansowych pisze James Rickards (por. Rickards, dz. cyt., s. 239).

ny regres humanistyczny, jak wcześniej miało to miejsce w odniesieniu do teocentryzmu. Technocentryzm zastąpił wcześniejszy odrodzeniowy antropocentryzm i średniowieczny teocentryzm. Polega on na ześrodkowaniu jednostkowych i zbiorowych wysiłków wokół rozwoju technicznego – przy wsparciu ekonomicznym i uzasadnieniu ideologicznym, lecz za cenę lekceważenia dziedzictwa ludzkości i doświadczeń rzeczywistości. Nie stanowi to problemu dla ideologiczno-permisywnie, ekonomiczno-komercyjnie i technologiczno-informacyjnie osadzonej umysłowości i w podobny sposób ukierunkowanej mentalności, właściwej cywilizacji technicznej i informacyjnej²⁷⁶. Historia ludzkości nie zaczęła się wraz z wynalezieniem pierwszego tranzystora, ale dużo wcześniej – wraz z wypowiedzeniem przez człowieka pierwszego słowa. Od samych początków nie był on zniewolony przez technologię, lecz wolny w kategoriach etycznych. Wraz z rozwojem narzędzi podboju i panowania, człowiek uzależnia się od nich i podporządkowuje im swoje życie – co obecnie sięga najwyższego i najszerszego, cywilizacyjnego poziomu. Określenie „cywilizacja informacyjna” odnosi się bowiem do technologiczno-informacyjnego zdeterminowania cywilizacji²⁷⁷.

Globalizacja w powszechnym rozumieniu sprowadza się do kwestii kontroli i koordynacji świata: rozgrywających się zdarzeń, zachodzących zjawisk i procesów. Badaniom zdarzeń, zjawisk i procesów globalnych towarzyszą dwa niebezpieczeństwa: trywializacji i komplikacji, które zniechęcają do systematycznego i metodycznego namysłu nad rolą technologii informacyjnej w procesach globalizacji politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Układ globalny jest nazbyt rozległy i rozbudowany, aby mógł być ręcznie i naocznie oraz centralnie i jednolicie kontrolowany i koordynowany²⁷⁸. Obsługujące go systemy informatyczne i sieci teleinformatyczne działają w sposób coraz bardziej zautomatyzowany, samodzielny, uczący się, inteligentny i adaptatyw-

²⁷⁶ Por. R. Solecki, *Profilaktyka zagubienia w sieci, od rozproszonej tożsamości do integralnej osobowości*, w: *Patologie w cyberprzestrzeni. Profilaktyka zagrożeń medialnych*, red. D. Morańska, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu, Dąbrowa Górnicza 2015, s. 69.

²⁷⁷ Por. np. Diamandis, Kotler, dz. cyt.

²⁷⁸ Mimo to próby takie podejmowane są od dłuższego czasu i z różnych stron. Jak pisze Paul Gottfried, demokratyczni globaliści postępują się zwykłym/zniżkowym narzędziem zapadkowym. Kraje, które cieszą się ich przychylnością, otrzymują wysokie stopnie za demokracje, bez względu na cokolwiek, te jednak, wobec których żywią urazę, nigdy nie mogą osiągnąć poprzeczki akceptowalności, chyba że amerykańscy inżynierowie społeczni zdotają je przebudować (por. Gottfried, dz. cyt., s. 73).

ny²⁷⁹. W większym stopniu wpływają one na rzeczywistość globalną, osadzoną w zapośredniczonym medialnie myśleniu niż na rzeczywistość lokalną, zakorzenioną w bezpośrednim, realnym doświadczeniu. W efekcie łatwiej manipulować światem globalnym, który uważa się za wirtualny, niż światem lokalnym, który jest realny. Wielki reset (którego nazwa pisana jest małą literą) oznacza wykluczanie czynnika ludzkiego i uruchamianie czynnika maszynowego nie tylko w globalnych łańcuchach produkcji dóbr i świadczenia usług, ale także w sferach rządzenia i zarządzania²⁸⁰. Wielki Reset (dużą literą) stanowi oficjalne tego potwierdzenie – pod presją i pretekstem rozgrywających się dramatów i rodzących dylematów globalnych. Jest na przykład mało prawdopodobne, aby możliwe było ogłaszanie lock downów bez wcześniej zaimplementowanych możliwości współpracy zdalnej z wykorzystaniem platform i aplikacji komunikacyjnych.

Bez możliwości otwartego lub zakamuflowanego determinowania zachowań, ale również przekonań i upodobań, nigdy by nie doszło do ich determinowania. Pokazuje to raport z maja 2010 roku, opracowany przez Rockefeller Foundation i Global Business Network. Jednym z użytych w nim narzędzi jest planowanie scenariuszy, czyli proces tworzenia narracji o przyszłości na podstawie czynników, które mogą wpłynąć na określony zestaw wyzwań. Wyniki ćwiczenia w planowaniu scenariuszy pozwalają ukazać rolę technologii jako czynnika kluczowego dla przyszłości globalizacji. Są to nie tylko rozważania nad twórczymi rozwiązaniami, w kierunku których świat mógłby ewoluować, scenariusze te bowiem wykorzystywane są do opracowywania strategii możliwej przyszłości. Celem przedstawionych w raporcie scenariuszy „nie było potwierdzenie tego, co jest już znane i możliwe do poznania w odniesieniu od tego, co dzieje się obecnie na styku technologii i rozwoju. Chodziło raczej o zbadanie sposobów, w jakie technologia i rozwój mogą w przyszłości ewoluować, wspierając się i hamując a następnie co te możliwe alternatywne ścieżki mogą oznaczać dla populacji”²⁸¹.

²⁷⁹ Por. J. Tejaś, T. Hyla, J. Kryński, *ORCOM, kontrola dostępu nadzorowana przez inicjatora*, w: *Cyberprzestępczość i ochrona informacji*, red. B. Hołyst, J. Pomykała, Wyższa Szkoła Menedżerska, Warszawa 2012, s. 28.

²⁸⁰ Por. A. Szewczyk, *Problemy moralne w świecie informacji*, Difin, Warszawa 2008, s. 22.

²⁸¹ Mówi o tym rozpoczynający go list Judith Rodin, prezesa Fundacji Rockefellera, która zgodnie z jej zapewnieniami, miała by reagować na wyzwania społeczne, ekonomiczne, zdrowotne i środowiskowe, od roku 1913 realizując pionierską misję, polegającą na promowaniu dobrobytu ludzkości (por. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 55).

Globalna infrastruktura ogólnie planowanego Wielkiego Resetu i oddolnie rozproszonego resetowania opiera się na zautomatyzowanym i odmiejszczonym przetwarzaniu informacji za pomocą technologii cyfrowego kodowania i pakietowego transmitowania danych. Fascynacja jej możliwościami jest powodem przesunięcia uwagi z celów (sensu) na środki (narzędzia) działania – tak jednostkowego, jak i zbiorowego. Zwiększającemu się poziomowi aktywności społecznej, politycznej, ekonomicznej czy kulturalnej odpowiada zmniejszający się stopień jej produktywności. Technologia jako taka nie przyczynia się bowiem do cywilizowania człowieka, ale często prowadzi do przeciwnego skutku. Aby to zrozumieć, musimy – zdaniem Manuela Castellsa – „potraktować poważnie technikę, używając jej jako punktu wyjścia do tych rozważań. [...] Musimy umieścić proces rewolucyjnej zmiany technicznej w kontekście społecznym, w którym się dzieje i przez który jest kształtowany”²⁸². Dlatego opisując i wyjaśniając rolę technologii, należy konieczne jest uwzględnić jej skutki bliższe i dalsze, natychmiastowe i dalekosiężne, węższe i szersze oraz jednostkowe i zbiorowe²⁸³. Błędem jest upatrywanie w abstrakcyjnej technologii wyłącznie źródła potencjalnych korzyści, a pomijanie aktualnych zagrożeń powodowanych jej konkretnymi implementacjami.

„Technologiczno-informacyjnym skutkiem, niedostrzeganym i niedocenianym indywidualnie i zbiorowo oraz natychmiastowo i długofalowo, jest determinizm jako ograniczanie świadomości i wolności działania”²⁸⁴. Mimo że teoretycznie powinno być inaczej, nadmierna technologia (nadtechnologia) praktycznie hamuje, ogranicza i redukuje rozwój cywilizacji, skupiając na sobie uwagę, uznanie i zaangażowanie, będąc jednym z bardzo wielu jej składników. W ten sposób dawniej rozległe i różnorodne podejścia, ujęcia, zainteresowania, wysiłki i poświęcenia, sprowadza do jednego, jednolitego i jednakowego usposobienia. Budowany na informacji cywilizacyjny monolit, monizm i monopol określany jest terminem „cywilizacja informacyjna”²⁸⁵. Jej wizja stanowi motyw Wielkiego Resetu – jakoby koniecznego zatrzymania

²⁸² Castells, dz. cyt., s. 22.

²⁸³ Por. B. Chyrowicz, *Doskonałość – marzenie nigdy nie spełnione. Wprowadzenie, w: Etyka i technika w poszukiwaniu ludzkiej doskonałości*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, s. 5–10.

²⁸⁴ Por. S. Judycki, *Wolność i determinacja*, w: *Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z. Zdybicka i in., Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 355–368.

²⁸⁵ Por. W. Szpringer, *Dystrybucja w gospodarce cyfrowej. Między monopolem a konkurencją*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania UW, Warszawa 2003, s. 27.

i nowego poruszenia świata. W świetle determinizmu, świat musi zostać zatrzymany, aby mógł być na nowo poruszony. Obecnie świat znajduje się na etapie zatrzymywania, blokowania, ograniczania i wyłączenia rozwoju, co można zauważyć, obserwując jakoby samoistne rwanie się łańcuchów dostaw, produkcji i wartości. Porty i połączenia nie wyłączają się samoistnie, ale są wyłączane, np. z powodu przypadków dodatnich wyników testów na obecność wirusa SARS-Cov-2. „Jeśli sieci światowego podziału pracy rozpadną się, nawet w kilku miejscach, jeśli globalizacja ulegnie załamaniu, ponieważ będzie opierała się na papierowych podróbkach pieniędzy, zwanych dolarami, wówczas konsekwencją tego będą chaos i panika, śmierć głodowa i zamieszki – oraz żelazny uścisk totalitarnych nakazów i zakazów, który rozprzestrzeni się po świecie i uczyni z narodów zrzeszenia osadzone w więzieniach i obozach nędzy na skalę międzynarodową”²⁸⁶. Z całą pewnością tego rodzaju scenariusze są znane, a z dużym prawdopodobieństwem także prowokowane, aby zdeterminować świat do wielkiego przekierowania na nowe tory, do czego dążą ośrodki skrywające się za środowiskiem Światowego Forum Ekonomicznego.

Im bardziej doskonała jest technologia, tym musi mieć ona większy wpływ na przeobrażenia – zwłaszcza na te, które nie przebiegają spontanicznie i przypadkowo, lecz są stymulowane planowo i zakulisowo. Lekkomyślnością jest sądzić, że tych ostatnich nie było dawniej i nie ma dzisiaj, a wyrazem nieporadności jest uleganie presji, nakłaniającej do pomijania tej znacznej i ważkiej części rzeczywistości tylko dlatego, że trudniej w tym przypadku kogoś „złapać za rękę”. Jeśli nawet uda się tego dokonać i wyświetlić jakąś kluczową sprawę, rozstrzygający okazuje się dyktat powszechnej oczywistości, w świetle którego to, co odmienne uważane jest za niedorzeczność. Dzieje się to tym skuteczniej, im szerzej – z premedytacją lub naiwnością – rozpowszechniane są fałszywe informacje, których rolą jest zasłanianie informacji prawdziwych. Na temat technologii informacyjnych krąży wiele doniesień, które z jednej strony eksponują i popularyzują niedostępne dla niej jeszcze lub ogólne możliwości, a zarazem skrywają możliwości już znane i stosowane tam, gdzie jest to mniej spodziewane.

Chociaż większość użytkowników Internetu zdaje sobie już sprawę z jego możliwości monitorowania zachowań i przekonań, niewielu – w przekonaniu o swojej suwerenności i autentyczności – zdaje sobie sprawę z możliwości sterowania nimi. Im silniejsze są takie przeko-

²⁸⁶ Baader, dz. cyt., s. 82n.

niania, tym wyższy może być poziom zdeterminowania (uzależnienia), czyli przyporządkowania, oraz skoordynowania, czyli podporządkowania. Najsilniej wewnętrznie przeżywany i zewnętrznie prezentowany w Internecie indywidualizm przekształca się niepostrzeżenie w najpospolitszy kolektywizm stosowany i preferowany także poza nim. W zmaganiach ze sztuczną inteligencją globalnej architektury i infrastruktury sieci jednostki i społeczeństwa nie mają żadnych szans. Jedynym sposobem zachowania własnej odrębności i podmiotowości jest unikanie kontaktu, a więc ostrożne, ograniczone i minimalne korzystanie z sieci w z góry określonym celu i wyznaczonym zakresie, przy zachowaniu czujności wobec tego, co niespodziewane i niechciane.

Determinizm technologiczno-informacyjny wpisany jest w kody źródłowe oprogramowania i algorytmy działania urządzeń w sposób wykorzystujący ludzką niewiedzę, nieporadność i niefrasobliwość, a zwłaszcza brak przyzwoitości. Z daleko idącą rezerwą przyjmowane są stwierdzenia o dewastującym wpływie Internetu na społeczeństwo, a tym bardziej na gospodarkę. Pojawia się od razu oburzenie, Internet przecież tak radykalnie usprawnia współpracę, zwiększa obroty, ułatwia wymianę, przyspiesza transakcje, wytwarza nowe dobra, a zatem zwiększa koniunkturę. Rzadko natomiast rodzi się zdumienie – nie tyle z powodu przeważającej fikcyjności tego aktywizmu, za którym nie idą realne inwestycje w poprawę elementarnych warunków ludzkiej egzystencji, ile z powodu wyrafinowanego niszczenia wolnorynkowych podstaw przedsiębiorczości. Kiedy algorytmy zaczynają sterować indywidualnymi i zbiorowymi nastrojami, postawami i zachowaniami, zanika inicjatywa, oryginalność i zapał, a szerzy się uniformizm i konformizm, a w końcu apatia i inercja. Na początku nie jest to wyraźnie widoczne, pojawiają się tylko symptomy, niedługo jednak, kiedy wszyscy się o tym przekonają, będzie już zdecydowanie za późno, a wówczas wielkie korporacje, będące dziś apologetami Wielkiego Resetu, staną się jego największymi beneficjentami. Znając ten scenariusz przyszłości, są gotowe przejściowo – i pozornie – na nim stracić, wstrzymując produkcję, ograniczając obrót czy zrywając łańcuchy dostaw, by za chwilę wszystko odzyskać i zyskać jeszcze więcej.

Tak oto ma wstępnie można opisać i wyjaśnić scenariusz Wielkiego Resetu, łudzącego ułatwieniami technologicznymi (np. płatnościami cyfrowymi) oraz datkami socjalnymi (np. w ramach gwarantowanego dochodu podstawowego). Konstatacja ta, którą poprzedza na razie jeszcze tylko pobieżna obserwacja, skłania do daleko idącej ostrożności wobec oficjalnych deklaracji najwyższych, światowych gremiów oraz rządowych, państwowych regulacji, które wprowadzają te deklaracje w życie,

na przykład w celu przyspieszenia cyfryzacji instytucji demokratycznych, administracji publicznej, ubezpieczeń społecznych, opieki zdrowotnej, szkolnictwa wyższego czy szkolnictwa podstawowego. Wraz z postępami tego rodzaju projektów, ściślejsze, surowsze i trwalsze w razie potrzeby będą mogły być operacje „zamykania” świata, a zatem ograniczania kontaktów, izolowania ludzi, blokowania dostępu czy ograniczania możliwości przemieszczania się. Sekwencja zdarzeń przemawia za tym, że technologia nie jest tylko środkiem do radzenia sobie w nadzwyczajnych okolicznościach, ale także środkiem pozwalającym je najpierw powodować. Poprzez planowo rozwijane możliwości determinuje ona perspektywę przyszłości – zgodnie z zasadą, że jeśli coś będzie możliwe, to próby realizacji tego zostaną praktycznie podjęte.

Jeśli spojrzymy na technologię od zewnątrz, bez presji jaką ona rodzi, bez „hołdów”, jakie się jej składa, i bez mitów, jakie jej towarzyszą, dostrzeżemy jej instrumentalny, a zarazem fundamentalny wpływ na człowieka. Erik von Kuehnelt-Leddihn pisze: „Choć przed 1789 rokiem ludziom nie żyło się łatwo, to niewątpliwie ich egzystencja nie była tak rozpaczliwa, nie mówiąc tu o standardzie życiowym, który według naszych współczesnych kryteriów był w owej przeszłości wprost niemożliwy do zniesienia. Gdy porównamy ówczesny i współczesny standard, to okaże się, że jakość życia niejakiego Ludwika XIV, który mieszkał w Wersalu, była znacznie niższa od warunków, w jakich żyje dziś niemiecki wykwalifikowany robotnik”²⁸⁷. Tak więc technologia w przeważającej części swych zastosowań powoduje, że życie ludzkie, statystycznie ulega materialnej poprawie, ale niestety zarazem duchowej degradacji²⁸⁸. Nie tyle sama w sobie, ile w całokształcie okoliczności jej wprowadzania i wykorzystywania, stwarza środowisko pozbawiające wyższych wartości (moralnych i religijnych) oraz upośledzające wartości niższe (intelektualne i emocjonalne). Zarzucając informacjami w multimedialnej postaci (wizualizacjami) oraz narzucając wielofunkcyjność (multitasking i natychmiastowość), pozbawia się człowieka zdolności koncentracji, która objawia się w zaniku prostych umiejętności czytania, pisanie, mówienia, a zwłaszcza myślenia. Ze względu na wyrafinowanie technologii, prawidłowością staje się, że malejąca mniejszość zdecydowanie dzięki niej zyskuje, rosnąca większość zaś zdecydowanie z jej powodu traci. Wskazują na to nie

²⁸⁷ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 22.

²⁸⁸ Por. H. McRae, *Świat w roku 2020: potęga, kultura i dobrobyt – wizja przyszłości*, przeł. R. Krzyżków, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996, s. 396.

tylko statystyki z zakresu zdrowia publicznego, zwłaszcza kondycji psychicznej dzieci i młodzieży, ale jeszcze bardziej dotyczące poziomu kulturowego, szczególnie kształcenia podstawowego i średniego.

W odniesieniu do niemal każdego składnika tradycyjnie rozumianej cywilizacji można łatwo zaobserwować – jak wcześniej materializm – informatyzm. Tak zwane uinformacyjnienie oznacza zamianę w postać informacji kolejnych aspektów i fragmentów życia specyficznie ludzkiego, nacechowanego świadomością i wolnością. O ile mechanizacja uwalniała od wysiłku fizycznego, o tyle informatyzacja uwalnia od wysiłku umysłowego, czego spektakularnym przykładem są relacje, artykuły i całe książki pisane przez maszyny. Należy przypuszczać, że w kolejnej fazie rozwoju również maszyny będą je czytały, człowiek zaś zwolniony z tego rodzaju wysiłku będzie mógł oddawać się tylko temu, czego zapagnie, zmierzając do samozatrącenia. Daje się już zauważyć prawidłowość, w myśl której w miarę rozwoju komputerów postępuje niedorozwój ich użytkowników, którzy wybierając obiekt swojego zaspokojenia, mogą sobie pozwolić na pierwotne i prymitywne odruchy. Niestety tak oczywista konkluzja spotyka się zasadniczo tylko z niesmakiem odbiorcy, nie skłaniając go do głębszego zastanowienia. Po zastanowieniu zaś można dojść do kolejnego wniosku, że w miarę rozwoju technicznego, następuje niedorozwój etyczny, skutkujący dawno już przecież przewyciężonym w cywilizacji łacińskiej determinizmem i fatalizmem.

Informacyjna redukcja sprawia, że świat staje się płaski, a człowiek jednowymiarowy²⁸⁹. Zdaniem Thomasa Friedmana „znajdujemy się w samym środku wielkiego technologicznego przełomu i trudno przewidzieć, co się stanie z tymi, którzy żyją w społeczeństwie przewodzącym tym zmianom”²⁹⁰. Patrick J. Buchanan stwierdza zaś, że: „płaski świat Friedmana ma mroczny spód, który globaliści po prostu ignorują”²⁹¹. Znamienne jest, że ignorancja dotyczy najbardziej spektakularnego fenomenu globalizacji, jaki stanowi Internet. Ze względu na swój zasięg i swoje oddziaływanie Internet wymaga krytycznego, pewnego

²⁸⁹ „Panujący system kształtuje człowieka jednowymiarowego skutecznie tłumiąc rozwój tych możliwości ludzkiej natury, które są niezgodne z rozumem technologicznym”. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przet. W. Gromczyński, PWN, Warszawa 1991, s. 32.

²⁹⁰ Friedman, dz. cyt., s. 25.

²⁹¹ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę*, Wektry, Wrocław 2008, s. 144.

i pełnego badania, wolnego od wpływu swobodnego uznania i większościowego rozstrzygnięcia²⁹². Rolą nauki, opartej na obiektywnych stwierdzeniach oraz prowadzącej logiczne wnioski, jest nie tylko opisywanie, ale również ocenianie i normowanie rzeczywistości, a zatem także formułowanie uzasadnionych sądów wartościujących i normujących internetowy fenomen²⁹³. Ta integralna perspektywa badań zjawisk społecznych stoi w opozycji do panującego redukcjonizmu, spłaszczającego je do kwestii statystyczno-materialnych oraz ograniczających je do bezpośrednich związków przyczynowo-skutkowych²⁹⁴.

Uinformacyjnienie życia indywidualnego i społecznego stanowi podłoże wielkiego resetowania świata, który – jak się uważa – wchodzi w nową erę dziejów. „Ludzkie dzieje – pisze Jakub Wozinski – podzielone są na epoki jedynie w bardzo umowny sposób. Natura ludzka nie ulega nigdy żadnym zmianom, zmieniają się tylko okoliczności materialne i przyrodnicze. Człowiek zawsze żyje w świecie, w którym w wielkiej walce ścierają się ze sobą wolność i przymus, dobro i zło”²⁹⁵. Z tego względu zachodzi konieczność wyzbycia się marksistowskiego sposobu postrzegania dziejów ludzkości – należy je widzieć nie w kategoriach ściśle rozgraniczonych epok, ale w kategoriach kręgów cywilizacyjnych. Jak zauważa Artur Śliwiński, „charakterystyczny dla współczesnej nauki i świadomości społecznej redukcjonizm wyłącza z pola widzenia istotne dla zrozumienia architektury sieci stosunki społeczne”²⁹⁶. Z perspektywy dominacji potrzeb życia prywatnego, Internet jest symbolem postępu ludzkości i wyzwolenia człowieka ceniącego materialne udogodnienia, a lekceważącego ich duchowe konsekwencje²⁹⁷. Mylne jest jednak przekonanie, że stanowi on konieczny rezultat

²⁹² Por. T. Galewski, *Rozwój data mining a ochrona prywatności*, w: *Multimedia i mobilność. Wolność czy smycz*, red. A. Szewczyk, E. Krok, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2009, s. 11.

²⁹³ Por. W.J. Bober, *Powinność w świecie cyfrowym. Etyka komputerowa w świetle współczesnej filozofii moralnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 10.

²⁹⁴ „Współcześnie przyjęliśmy niestety postrzeganie historii świata jako sekwencji epok, w których zmiany w zakresie środków produkcji i stosunków pracy oraz gospodarki pieniężnej decydują o losie i kształcie całego życia społecznego. Twórcy komunizmu udało się w ten sposób zarazić nas wszystkich nie wyjąwszy Ludwika von Missesa lepkiem materializmem historycznym”. Wozinski, dz. cyt., s. 19.

²⁹⁵ Tamże.

²⁹⁶ Śliwiński, dz. cyt., s. 104.

²⁹⁷ Krasnodębski, dz. cyt., s. 5.

postępu, gdyż jako taki nie stanowi następstwa oddolnej i spontanicznej aktywności człowieka, ale efekt strategicznych decyzji politycznych i kosztownych inwestycji ekonomicznych.

Ze względu na zdumiewającą zbieżność tego, co napisano w roku 2010 w cytowanym wcześniej raporcie *Scenariusze przyszłego rozwoju technologicznego i międzynarodowego*, z tym, co miało miejsce od 2020 roku należy uznać, że dokument ten „nie jest rozważaniem możliwych, hipotetycznych sytuacji, ale scenariuszem konkretnych działań, jakie należy wdrożyć, aby uzyskać pożądany efekt, a tym efektem jest stan globalnej psychozy poczucia zagrożenia, który sprawi, że ludzie będą skłonni przyjąć restrykcje proponowane przez władze. Wierzyć bowiem będą, że restrykcje chronią ich życie i zdrowie. Te zaś są dla nich najważniejsze”²⁹⁸. W ten sposób potwierdza się obawa, że pod pretekstem ochrony zdrowia i życia, zintegrowana władza polityczna – państwowa i ekonomiczna – na poziomie lokalnym i globalnym, coraz skuteczniej i efektywniej ogranicza ludzką wolność. Tak jak po ataku na World Trade Centre 11 września 2001 roku raz wprowadzonych restrykcji nie zniesiono, czego przykładem jest Patriot Act²⁹⁹ w USA czy francuskie obostrzenia wprowadzone przy okazji stanu wyjątkowego³⁰⁰. Ograniczenia wolności wprowadzane pod pretekstem jej ochrony zostają na czas nieokreślony, zwłaszcza że po jednym kryzysie bezpieczeństwa pojawiają się następne i nic nie wskazuje, aby uległo to zmianie.

Zjawisko determinizmu technologiczno-informacyjnego pojawia się na internetowej platformie życia indywidualnego i współzycia społecznego, będącej rozległym układem odniesienia oraz intuicyjnym kryterium weryfikacji niemal w każdej sprawie, w tym także Wielkiego Resetu. Internetowa jego prezentacja, tak apologetyczna, jak również krytyczna, diametralnie odbiega od rzeczywistego przebiegu procesów resetowania świata, który obecnie jest systemowo i całościowo wyłą-

²⁹⁸ Biatek, *COVID-19*, s. 67. Dokument *Scenariusze przyszłego rozwoju technologicznego i międzynarodowego* będzie niżej przedmiotem szczegółowych analiz.

²⁹⁹ Por. *Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism (USA Patriot Act) Act of 2001*, Public Law 107-56-OCT. 26, 2001. <https://www.govinfo.gov/content/pkg/PLAW-107publ56/pdf/PLAW-107publ56.pdf>.

³⁰⁰ W prasie francuskiej zwracano uwagę, że „wprowadzany z powodu zagrożenia terrorystycznego, zdrowotnego lub klimatycznego stan wyjątkowy staje się permanentny”. Por. PAP „*Le Figaro*”: *stan wyjątkowy staje się permanentny*, <https://www.ifrancja.fr/le-figaro-stan-wyjatkowy-staje-sie-permanentny/>.

czany – zgodnie ze scenariuszem, które opisała Ayn Rand w książce *Atlas zbuntowany*³⁰¹. Scenariusz opisany beletrystycznie na setkach stron już w latach pięćdziesiątych XX wieku i propagowany przez dekady w amerykańskich szkołach przedstawia, jak siły sprawcze świata podejmują strajk, jak rozpaczliwie świat ich potrzebuje i jak „nikczemnie” je traktuje. Tym strajkiem jest obecnie światowy lockdown narzucany pod pretekstem pandemii koronawirusa, a kontynuowany pod hasłem Wielkiego Resetu. „Jedynym rzeczywistym kierunkiem moralności – pisze o takim scenariuszu Krajski – jest umiejętność osiągania zysku. Zdolność wytwarzania majątku wyróżnia tytanów spośród reszty ludzi. Tylko silni ludzie potrafią pomnażać majątek, a ta ich umiejętność ma wielką wartość dla innych. Dlatego nie powinni oni podlegać żadnej karze. Skoro to elita wytwarza majątek, czemu oskarża się ją o nieróbstwo”³⁰². Z tego względu należałoby się pogodzić z tym, że grupa wybrańców wykorzystuje pieniądze, aby sprawować najwyższą władzę i zarządzać wszelką własnością. George Monbiot, dziennikarz śledczy BBC, stwierdzał: „Idee Ayn Rand stały się marksizmem nowej prawicy. Egoizm, jak twierdzi, jest dobrem, altruizm złem. Empatia i współczucie są nieracjonalne i destrukcyjne. Biedni zasługują na to, aby umrzeć, bogaci zasługują na nieograniczoną władzę”³⁰³. Jest to deterministyczna filozofia wyzysku, okrucieństwa i chciwości. Zapewnia ona oligarchii finansowej poczucie bycia ofiarą niewypłacalnych dłużników i dobroczyńcą wobec potrzebujących, co jest niezbędne dla podejmowania dalszej przebudowy świata. Myślenie takie ujawnia radykalną przepaść w sposobach ucywilizowania między tymi, którzy nadal respektują pierwszeństwo etyki, wyrastającej ze społecznego poczucia słuszności, sprawiedliwości i godziwości, a tymi, którzy już bez skrupułów przeszli na stronę techniki i kierują się parametrami technicznymi, wskaźnikami ekonomicznymi oraz standardami ideologicznymi. Ten pierwszy jest sposobem ucywilizowania do wolności i niezależności (personalizmem), ten drugi zaś do konieczności i uległości (kolektywizmem). Miejscem przekierowania i przyzwyczajania, a nawet przymuszania do anonimowości, jest środowisko Internetu.

³⁰¹ Por. A. Rand, *Atlas zbuntowany*, przeł. I. Michałowska, Zysk i S-ka, Poznań 1992.

³⁰² Krajski, *Polska i masoneria w przededniu wielkiego krachu*, s. 131.

³⁰³ Tamże. Krajski wyjaśnia, że „przekonanie Rand, że wszystko należy się gospodarzom świata, którzy są naznaczeni i wybrani przez Boga, którzy są przeznaczeni do posiadania pełni władzy, nie jest tylko udziałem, jak to prezentuje Monbiot, amerykańskiej i europejskiej prawicy, ale stanowi przekonanie całej oligarchii politycznej, gospodarczej, a przede wszystkim finansowej Zachodu.” Tamże, s. 133.

Pod pozorami samodzielności i odrębności ćwiczone są w nim postawy poprawności politycznej oraz kompatybilności ekonomicznej, nie tylko pod presją dyscyplinujących algorytmów na portalach społecznościowych, ale jeszcze bardziej z powodu samodyscyplinujących przeżyć psychicznych w postaci obaw przed wykluczeniem czy odłączeniem.

W perspektywie wymogów słabnącej sfery publicznej dobroczynny wpływ Internetu nie zawsze jest oczywisty. Inna okazuje się jego ocena jako krytycznej infrastruktury publicznej, a inna – jako intratnej inwestycji prywatnej³⁰⁴.

W Internecie kształtuje się platforma „płaskiego świata”, będąca „produktem konwergencji komputera osobistego, który każdemu nagle umożliwił tworzenie własnych treści w formie cyfrowej, sieci światłowodowych, które umożliwiły wszystkim dostęp do większej ilości cyfrowych treści z całego świata i to za darmo oraz oprogramowania do zarządzania przepływem pracy, które umożliwiło osobom prywatnym z całego świata wspólne tworzenie cyfrowych treści, niezależnie od tego, gdzie się znajdują i jakie odległości ich dzielą”³⁰⁵. Ta cyfrowo i sieciowo zdeterminowana (określona i wyznaczona) platforma płaskiego świata odgrywa rolę cywilizacyjnej niszy dla życia pojedynczych ludzi, wszystkich ludów i całej ludzkości, także ze wszystkimi tego kryzysowymi i dramatycznymi konsekwencjami. Wraz z rozpoczęciem procedury wielkiego resetowania świata, pod naporem politycznych, w tym także militarnych oraz ekonomicznych (zwłaszcza finansowych) zmagających ta jednolita, jak się wydawało, platforma światowej kooperacji pęka i dzieli się na odrębne cywilizacyjnie, narodowo i państwowo bloki. Coś, co wydawało się uniwersalnym dziedzictwem ludzkości: otwarte sieci teleinformatyczne, szybko się zamykają, asekurują i regulują wobec rychłej perspektywy konfliktów lokalnych i globalnej konfrontacji. W ten zaś sposób upada demoliberalna ideologia, a wkracza na jej miejsce cybertotalitarna technologia, a opowieści o wolności zamieniają się w złowróżbne ostrzeżenia.

³⁰⁴ Na temat Internetu z perspektywy publicznej por. J. Hofmokr, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009. Autorka ta zwraca m.in. uwagę, że „jeśli chodzi o analizę Internetu jako szczególnego dobra wspólnego, na podkreślenie zasługuje fakt, że w ramach nurtu nowego instytucjonalizmu obserwujemy dążenie do udanego najczęściej łączenia analizy na poziomie mikro, dotyczącej zachowań jednostek czy przedsiębiorstw z analizą funkcjonowania systemów gospodarczych i społeczeństwa jako całości” (tamże, s. 48).

³⁰⁵ Friedman, *Świat jest płaski*, s. 20.

Z perspektywy Zachodu platformę informacyjną płaskiego świata zdominowały zjawiska określane mianem marketyzacji, macdonaldyzacji i disneylandyzacji, nakierowane z jednej strony na elitarną i aktywną kreację informacji, a z drugiej na masową i bierną jej konsumpcję. Legutko i Rodziewicz zauważyli, że: „Normalnie myślącemu widzowi – zauważają Legutko i Rodziewicz – informacja jest niezbędna tylko wtedy, gdy pomaga mu w rozumieniu świata i kształtowaniu własnych poglądów. Kto nie czuje potrzeby wyrabiania sobie zdania, ten obojętnie na informacje o życiu publicznym, przestaje nawet rozumieć ich sens”³⁰⁶. Innymi słowy informacja jako treść poznawcza ma znaczenie, jeśli odpowiada jej zaangażowanie, tak praktyczne, jak również teoretyczne. Zanik aspiracji teoretycznych w postaci bezinteresownego poszukiwania prawdy prowadzi do praktycznej instrumentalizacji informacji. Chociaż pod względem ilościowym jest jej o wiele więcej niż kiedykolwiek, pod względem jakościowym prezentuje bardzo zróżnicowaną wartość³⁰⁷. Będąc pod kontrolą prywatnej władzy globalnej (klubów i korporacji transnarodowych) oraz publicznej administracji globalnej (organizacji i instytucji międzynarodowych) nie przekazuje masom wiedzy bezinteresownie, lecz je determinuje w interesie elit³⁰⁸. Za sprawą sieciowej architektury i cyfrowej infrastruktury teleinformatycznej polityczne rządzenie i administracyjne zarządzanie informacyjne wznosi się na poziom globalny³⁰⁹. Obecną globalizację w wersji 3.0 „różni od poprzednich nie tylko zakres, w jakim zmniejszyła [ona] i spłaszczyła świat oraz możliwości, jakie stwarza jednostkom, ale także zasięg geograficzny”³¹⁰. Huntington podkreśla, że „rozwój środków transportu i komunikacji we współczesnym świecie doprowadził do

³⁰⁶ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy*, Zysk i S-ka, Warszawa 2010, s. 236.

³⁰⁷ „Wartość informacji zależna jest od jej wpływu na osiągnięcie celu działania, w procesie decyzyjnym”. Kwecka, dz. cyt., s. 5.

³⁰⁸ Chociaż formułowane są różne ujęcia informacji, za podstawę rozumienia tego pojęcia przyjmuje się etymologię łacińską, zgodnie z którą „informare” znaczy „nadawać kształt, formę”, natomiast „informatio” określa już gotowe przedstawienie czegoś. Por. C.E. Shannon, W. Weaver, *The Mathematical Theory of Communication*, The University Illinois Press, Urbana 1949; J. Bańczerowski, *Kilka uwag o pojęciu informacji i jego zakresie*, „Języki Specjalistyczne. Problemy Technolingwistyki” 2(2002), s. 67–80; W. Gitt, *Information: The Third Fundamental Quantity*, „Siemens Review” 56(1989) nr 6, s. 36–41.

³⁰⁹ Por. *Technologie i systemy komunikacji oraz zarządzania informacją i wiedzą*, red. L. Kiettyka, Difin, Warszawa 2008, s. 17.

³¹⁰ Friedman, *Świat jest płaski*, s. 21.

tego, że interakcje między ludźmi należącymi do różnych cywilizacji są częstsze, bardziej intensywne, bardziej symetryczne i wszechstronne³¹¹. Powszechnie uważa się, że Internet jest platformą interakcji cywilizacyjnych, podczas gdy faktycznie jest on raczej ich katalizatorem w procesie wielkiego resetowania. Pierwszym etapem tego procesu było uinformowanie świata przez jego ucyfrowienie i usieciwienie. Świat sprowadzony do postaci informacji cyfrowej i sieciowej wydaje się bliski i dostępny, chociaż w rzeczywistości jest jeszcze bardziej odległy i oddzielony – podobnie jak wydaje się, że człowiek dysponuje większą wolnością i niezależnością, podczas gdy jest faktycznie w dużo większym stopniu kontrolowany i nadzorowany. Za nieporozumieniem tym stoi mylenie rzeczywistości z jej wyobrażeniami, które może doprowadzić do tego, że z Wielkim Resetem niemal wszyscy staną się dobrowolnymi niewolnikami.

Dodatkowym powodem niedostrzegania tak głębokich i masowych przeobrażeń jest syndrom niechęci wobec prostych słów, które je wyrażają, takich jak „niewolnictwo”, a zarazem obojętność na słowa, które opisują je neutralnie i bezemocjonalnie, jak „kolektywizm”. Z jednej strony wystarczy jako przykład zacytować Józefa Białka, który twierdzi, że warunkiem powodzenia przedsięwzięcia resetowania świata jest „doprowadzenie do tego, aby człowiek z własnej, nieprzymuszonej woli pokochał ten nowy, korporacyjny świat. Świat, który bez indywidualnej własności i indywidualnej wolności niewiele będzie się różnił od świata komunistycznego opisanego przez Orwella. Będzie to świat ludzi do tego stopnia zniewolonych i ogłupionych, że swoją niewolę traktować będą jako dobrodziejstwo³¹²”. Z drugiej strony mało przekonująco dla ogółu wyraził się niegdyś Belloc, że ku państwu niewolniczemu „znoszą” nas trzy rodzaje interesów. Dwa pierwsze reprezentują reformatorzy, trzeci zaś – reformowani. Po pierwszej stronie są to interesy socjalistów jako reformatorów teoretyków, idący po linii najmniejszego oporu (konfiskaty mienia) oraz ludzi praktycznych, ale zależnych od swej krótkowzroczności (centralnego planowania). Po drugiej zaś stronie znajduje się interes wielkiej masy proletariatu, dla której zmiana ma być dokonana i której ma być narzucona. „Te trzy grupy to materiał, na którym i z którym buduje się dzieło reform. Wszyscy oni, próbując osiągnąć kolektywizm czy socjalizm jako remedium na zło kapitalizmu, mimowolnie dryfują nie ku państwu kolektywistycznemu,

³¹¹ Huntington, s. 207.

³¹² Białek, *COVID-19*, s. 313.

ale niewolniczemu”³¹³. Czytając deklaracje i manifesty Wielkiego Resetu, można w nich odnaleźć odniesienia do tych trzech grup rzeczywistości i pozornych interesariuszy. Na obecnym etapie, kiedy Wielki Reset kosztuje jeszcze niewiele lub koszty jego nie są dostrzegane czy odczuwane, stanowi on tylko twór informacyjny.

Jak dotąd Wielki Reset to tylko informacja o czymś, co traktowane jest poważnie przez niewielu. Poruszanie się w nauce tylko w przestrzeni obiektów i procesów informacyjnych skutkuje oddzieleniem od rzeczywistości. W polskiej literaturze przyjmuje się interdyscyplinarne ujęcie informacji jako dobra niematerialnego i przenaszalnego, zmniejszającego niepewność³¹⁴. Wraz z rozwojem technicznym zwiększa się ilość przetwarzanych w każdej dziedzinie informacji, co ex-post wymusza rozwój, a zarazem ex-ante go stymuluje. Rozwój ten w coraz większym stopniu utożsamiany jest ze wzrostem aktywności informacyjnej, co oznacza również utożsamienie go z informatyzacją. Postęp cywilizacyjny pojmowany jest dziś przez pryzmat nasilania aktywności informacyjnej, co wiąże się z automatyzacją operacji na informacji, a w konsekwencji z determinacją procesów społecznych, ekonomicznych i politycznych. Świat wkracza w fazę determinizmu technologiczno-informacyjnego, anonimowo dyscyplinującego najszerze rzesze niczego niepodejrzewających użytkowników sieci. „Globalne i wszechogarniające sieci – pisze Agnieszka Rothert – same w sobie stają się bytami inteligentnymi złożonymi z ograniczonych i nieograniczonych systemów informacyjnych”³¹⁵. Jako takie tworzą automatyczną, autonomiczną i adaptatywną infrastrukturę kontroli i koordynacji. Heidi i Alvin Tofflerowie już dekady temu zwracali uwagę, że „podobnie jak przedsiębiorstwa globalnie integrują swe działania, tworząc konsorcja i łącząc ich komputerowe systemy i sieci łączności z systemami i sieciami swych korporacyjnych sojuszników, tak też dzieje się w sferze wojskowości, tyle że na znacznie szerszą skalę”³¹⁶. Tak tworzy się wir-

³¹³ Belloc, *Państwo niewolnicze*, dz. cyt., s. 113.

³¹⁴ Por. G. Szpor, *Pojęcie informacji a zakres danych osobowych*, w: *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. P. Fajgielski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 8; A. Gryszczyńska, *Nowa Księga Wieczysta. Informatyzacja rejestru publicznego*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 23.

³¹⁵ A. Rothert, *Cybernetyczny porządek polityczny*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa 2005, s. 48.

³¹⁶ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, przeł. B. Budzianowska-Budrecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 163.

tualna – symulowana i cybernetyczna – sterowana przestrzeń globalnej rywalizacji o wpływy i pierwszeństwo w resetowanym właśnie porządku świata. Globalne zmagania o wpływy i pierwszeństwo dotyczą tego, kto będzie odgrywał rolę czynnika determinującego, a kto czynnika informacyjnie determinowanego – na czyich warunkach, zgodnie z czyją narracją i według czyich regulacji następować będą światowe przepływy ludzkie, finansowe, informacyjne, innowacyjne, energetyczne i towarowe. Wielki Reset w zapowiadanej formie spowoduje, że o warunkach tych nie będą już decydować państwa narodowe, lecz nietransparentne struktury i anonimowe procedury państwa ponadnarodowego, globalnego, cyfrowego i sieciowego.

2.6. Składniki cywilizacji w toku transformacji

Nietrudno dostrzec, jak bardzo zaniedbywane jest w nauce poszukiwanie zależności międzydziedzinowych i międzysektorowych, składających się na spójny obraz większych egzystencjalnych całości. Największą z nich największą jest cywilizacja, stanowiąca spójne środowisko specyficznie ludzkiego – intelektualnego, moralnego, emocjonalnego, biologicznego i materialnego – życia, obejmującego pięć elementów szczęścia, wyróżnionych przez Feliksa Konecznego: prawdy, dobra, piękna, zdrowia i dobrobytu³¹⁷. Zjawisko tak rozległe w przestrzeni i trwałe w czasie jak cywilizacja, jest wielorako złożone, a jego składowe ulegają naturalnym bądź sztucznym zmianom i różnicowaniom³¹⁸. Terminologia dotycząca Wielkiego Resetu i wielkiego resetowania świata związana jest z przejściem od wykrystalizowanych i rozpoznanych cywilizacji tradycyjnych do czegoś, co określamy niejasnym terminem „cywilizacja informacyjna”³¹⁹. Stąd na wstępie sprecyzowania wymagają trzy wyjściowe pojęcia mające znaczenie diagnostyczne i prognostyczne w odniesieniu do Wielkiego Resetu i wielkiego resetowania zarazem:

³¹⁷ Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1997.

³¹⁸ Por. F. Braudel, *Struktury codzienności. Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm*, przeł. M. Ochab, P. Graff, Państwowy Instytut Wydawniczy, t. 1, Warszawa 1992.

³¹⁹ K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój – od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s. 176.

- 1) cywilizacja – historycznie i geograficznie najszersze zrzeszenie, cechujące się własną metodą zorganizowania relacji międzyludzkich (np. etyczną albo techniczną)³²⁰,
- 2) informacja – treść poznawcza zakorzeniona w rzeczywistości, aktualizowana w kontakcie poznającego podmiotu z poznawanym przedmiotem³²¹,
- 3) transformacja – zasadnicza przebudowa struktur i zmiana funkcji życia zbiorowego pod wpływem technologii zautomatyzowanego i zmasowanego przetwarzania informacji.

Wielki Reset jest epifenomenem, a zarazem epicentrum, centralnym fenomenem wielkiego resetowania świata, skierowanym przeciwko cywilizacji, uderzającym za pomocą informacji w procesie transformacji, kiedy następuje moment detonacji masy krytycznej. Jest nią narastająca nierównowaga w światowym układzie sił, ukształtowanym jeszcze po drugiej wojnie światowej, a obecnie kontestowanym i kwestionowanym z wielu stron³²². Tym razem nie jest to tylko rekonfiguracja ładu międzynarodowego, ale resetowanie dziedzictwa dziejowego ludzkości. Dotychczasowe zmagania o pozycję, wpływy, kontrole i panowanie przebiegały przede wszystkim ze skutkiem zewnętrznym – widocznym, jawnym i powierzchownym, obecne rozgrywają się zaś najpierw ze skutkiem wewnętrznym – niewidocznym, ukrytym i głębokim. Trwające od dekad (w sensie węższym), a nawet stuleci (w sensie szerszym) wielkie resetowanie duchowe w sferze religii, moralności i kultury, teraz manifestuje się, a nawet eksploduje Wielkim Resetem materialnym w sferze ekonomicznej, technicznej i politycznej.

W związku z wszechobecnym i wszechogarniającym zasięgiem procesu wielkiego resetowania oraz momentem Wielkiego Resetu konieczne jest sprecyzowanie terminów odnoszących się do poszczególnych składników cywilizacji. Jest to niezbędne, ponieważ – jak zauważył Wojciech Cyruł – „rosnąca technologizacja komunikacji społecznej, rozrywa system pojęciowy języka”³²³. Do tego dochodzi także ideologizacja komunikacji. W efekcie pojawiają się w języku sztuczne terminy, mylące swym tradycyjnym brzmieniem. Nie odnoszą się one już do tego przed-

³²⁰ Por. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Capital, Komorów 1997, s. 16.

³²¹ Por. Kwečka, dz. cyt., s. 6.

³²² Por. *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, red. R. Zięba, Poltext, Warszawa 2018, s. 25.

³²³ W. Cyruł, *Wpływ procesów komunikacyjnych na praktykę tworzenia i stosowania prawa*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012, s. 51.

miotu, co dawniej, lecz odnoszą się do czegoś innego, a niekiedy nawet do swojego przeciwieństwa. Przykładem jest utożsamianie informacji z antyinformacją, czyli informacją, która nie informuje, lecz manipuluje, albo cywilizacji z antycywilizacją, która nie cywilizuje, ale realnie barbaryzuje. Już w latach trzydziestych XX wieku José Ortega y Gasset stwierdził, że „dominujący obecnie typ człowieka to prymityw, który pojawił się pośród cywilizowanego świata”³²⁴. Pojawia się pytanie, co – i jak – należy czynić, aby do tego rodzaju człowieka dotrzeć, przyciągnąć na dłużej jego uwagę i skłonić go do głębszego namysłu. Może pozwoli na to spójne i całościowe ukazanie zmanipulowanego medialnie i mentalnie kontekstu życia jako układu odniesienia zarówno podstawowych wyborów, jak i codziennych decyzji. W nieprzypadkowo eskalowanym chaosie intelektualnym i anarchii moralnej brak obiektywnych warunków kształtowania się integralnych osobowości i harmonijnych społeczności. O ile na gruncie nauki liczy się moc dowodowa szczegółów, to w całości życiowej praktyki ważniejsza jest przydatność ogólników. Trzeba więc zadbać, aby te drugie korygować stosownie do tych pierwszych, z czego niestety metodycznie zrezygnowano pod naciskiem nominalizmu, idealizmu, woluntaryzmu, subiektywizmu, sentymentalizmu, sceptycyzmu, relatywizmu, pesymizmu i katastrofizmu.

Ponieważ zjawisk i procesów o zasięgu cywilizacyjnym, globalnym zakresie i uniwersalnym znaczeniu nie można adekwatnie przedstawić i wyjaśnić tylko z jednego punktu widzenia, niezbędne są wielowarstwowe i wielokierunkowe analizy badawcze. Uwzględnienia wymaga szereg płaszczyzn, a w szczególności: filozoficzna, antropologiczna, epistemologiczna, etyczna i ekonomiczna. Na wymienionych płaszczyznach mogą być diagnozowane najważniejsze składniki każdej cywilizacji, mogą też być formułowane dotyczące ich prognozy. Tworzą one spójną całość w jednej perspektywie cywilizacji ściśle europejskiej – łacińskiej³²⁵. Z tej perspektywy całościowo i spójnie jawią się zachodzące w nich zmiany powodowane upowszechnianiem nowych technologii informacyjnych, komunikacyjnych i medialnych. Zmiany owe polegają na modyfikacji tradycyjnego sposobu ich postrzegania, pojmowania i traktowania, tak w życiu jednostkowym, jak również zbiorowym³²⁶.

³²⁴ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2021, s. 85.

³²⁵ Por. F. Koneczny, *Cywilizacja łacińska*, Capital, Komorów 1997.

³²⁶ Por. np. J. Janowski, *Wpływ technologii informacyjnych na prawo, w: Prawo – język – logika. Księga pamiątkowa Profesora Andrzeja Malinowskiego*, red. S. Lewandowski, H. Machiński, J. Petzel, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 75n.

Wspólnym mianownikiem nowych poglądów, postaw i poczynań ludzi jest ich nie naturalne, lecz sztuczne i zmanipulowane pochodzenie. Dziejowym wykwitem sztucznego zmanipulowania jest właśnie Wielki Reset ogarniający wszystkie cywilizacyjne składniki.

Kwestię wysoce umowną stanowi liczba składników cywilizacji uznanych za najważniejsze dla omówienia największej w dziejach transformacji od wielu tradycyjnych cywilizacji³²⁷ do jednej cywilizacji globalnej, zwanej informacyjną, określanej też jako informatyczna, cyfrowa, komputerowa, multimedialna, sieciowa, cybernetyczna czy technotroniczna. W przyjmowanych klasyfikacjach cywilizacji tradycyjnych mniej istotne jest samo ich wyliczenie, a ważniejsze są przyjmowane kryteria ich rozróżniania. Konieczny wyróżnił cztery cywilizacje: łacińską, bizantyńską, turańską i żydowską, przyjmując za podstawę klasyfikacji rozumienie człowieka oraz jego stosunek do świata³²⁸. Huntington natomiast wymienił siedem cywilizacji: chińską, japońską, hinduistyczną, islamską, prawosławną, zachodnią i latynoamerykańską, kierując się poziomem ich ogólnego rozwoju³²⁹. Nie wdając się w obszernie dywagacje na tematy cywilizacyjne, wystarczy wskazać ich doskonalący albo upośledzający wpływ na człowieka. W tym względzie wzorcowa jest cywilizacja ściśle europejska (zbudowana na filozofii greckiej, prawie rzymskim i wierze chrześcijańskiej), która najpełniej odpowiadając ludzkim aspiracjom i zdolnościom, ma uniwersalny charakter. Na jej gruncie i w trakcie jej trwania ukształtowały się wzajemnie ze sobą powiązane i oddziałujące na siebie składniki cywilizacyjne stwarzające warunki harmonijnego rozwoju każdego człowieka ujmowanego jako całość³³⁰. Liczne osiągnięcia innych cywilizacji odnoszą się do poszczególnych ich elementów, znajdując zastosowanie do niektórych grup ludzi i w pewnych dziedzinach ich życia.

Dokonującą się transformację każdego ze składników cywilizacji dopełniają próby wskazania ich przyczyn i skutków. Ograniczony opis zachodzących stopniowo albo następujących gwałtownie zmian służy wyjawieniu ich głębszych motywów i dalszych konsekwencji.

³²⁷ Por. np. A.J. Toynbee, *A Study of History*, t. 1–12. Oxford University Press, Oxford 1934–1961; wersja polska por. tenże, *Studium historii*, przet. J. Marzęcki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

³²⁸ Por. F. Konieczny, *O wielości cywilizacji*, Capital, Komorów 1997.

³²⁹ Por. Huntington, dz. cyt., s. 54.

³³⁰ Por. G. Kucharczyk, *Katedra i uniwersytet. O kryzysie i nadziei chrześcijańskiej cywilizacji*, Biały Kruk, Kraków 2021, s. 184n.

Powszechne rozumienie społeczeństwa jako całokształtu celowo ukierunkowanych relacji międzyludzkich zostało tu poszerzone o zmiany prowadzące do ukształtowania się społeczeństwa informacyjnego. To ostatnie wymaga wyjaśnienia poprzez wskazanie powodów powstania oraz następstw dalszego jego rozwoju. Odpowiednio zastosowano tu dwie metody: empirycznego doświadczenia faktów oraz racjonalnego wyjaśnienia ich stanu. Diagnostowanie obecnego stanu życia zbiorowego i prognozowanie przyszłego zakłada pogłębione rozumienie technologii informacyjnych, w tym narzędzi informatycznych oraz cybernetycznych metod posługiwania się nimi. Informatyka jako zautomatyzowane przetwarzanie informacji znajduje swoje zastosowanie w cybernetyce koncentrującej się na sterowaniu zjawiskami i procesami społecznymi za pomocą informacji³³¹.

Żyjąc w warunkach czwartej rewolucji przemysłowej, a piątej już rewolucji cyfrowej i sieciowej, z wielu zjawisk nie zdajemy sobie sprawy. „Generalnie systemy społeczne cechują się tym – pisze Andrzej Zybertowicz – że są nieprzejrzyste. Nawet ci, którym wydaje się, że są u steru i mają dostęp do tajnych służb i ich informacji, nigdy nie mają pełnego obrazu systemu społecznego”³³². Dlatego omawiając poszczególne składniki cywilizacji w dobie nieustającej i przyspieszającej transformacji należy zdawać sobie sprawę, że 1) wszyscy jesteśmy omylni, ale winniśmy szukać prawdy, 2) nie na wszystkie pytania trzeba i da się odpowiedzieć, 3) nie można głosić sądów, które są ze sobą sprzeczne, 4) więcej nie zawsze oznacza lepiej, także w dziedzinie wiedzy, 5) nie ma jednej metody pozwalającej rozwiązać wszystkie problemy, 6) każdy przeżywa i ma prawo przeżywać własną oryginalność, 7) w każdej epoce (tak jest i dzisiaj) żywno przekonanie o wyjątkowości danych czasów.

Zmiany polegające na gruntownym modyfikowaniu i gwałtownym resetowaniu cywilizacyjnych składników, choć mają wiele przyczyn, nie są sobie równe³³³. Oprócz poznawania możliwości technicznych

³³¹ Por. N. Wiener, *Cybernetyka i społeczeństwo*, przeł. O. Wojtasiewicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 15.

³³² A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu*, Wydawnictwo Słowa i Myśli, Warszawa 2013, s. 48.

³³³ Na temat wielości czynników umożliwiających powstanie cywilizacji por. A.J. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1991. Peter Turchin pisze przede wszystkim o współpracy i koordynacji jako źródłach cywilizacji (por. P. Turchin, *Wojna i pokój, i wojna*, przeł. W. Falkowski, Wydawnictwo WEL, Warszawa 2022).

oraz motywacji ekonomicznych, konieczne jest docieranie do ideologicznych inspiracji. Prawda o wpływie techniki może być zaskakująco oczywista: jak stwierdził w roku 1954 Russell Kirk, „narody anglojęzyczne myślą wygodę z cywilizacją”³³⁴. W efekcie, na co zwrócił uwagę Richard M. Weaver, odbierają świat jako prostą maszynę, która: „przy odrobinie inteligencji może być wprawiona w ruch. Poruszając się, maszyna ta wyrzuca z siebie komfort i wszelkie inne przyjemności, które według demagogicznych przywódców należą się człowiekowi”³³⁵. Wiele jednak przemawia za tym, że prawda o wpływie techniki na pozostałe składniki cywilizacji może też być nader złożona, a odtarcie do niej może być utrudnione przez najbardziej mylące pozory i możliwość uzyskania najatrakcyjniejszych korzyści. Wyrafinowana i zaawansowana technologia pozwala bowiem skutecznie, efektywnie i sprawnie wprowadzać w błąd (symulować) oraz zapewniać kontrolę (sterować)³³⁶. Trendy te, określane mianem wirtualizacji oraz cybernetyzacji, dotyczą wszystkich elementów cywilizacji, począwszy od prawa i państwa, aż po pieniądz i gospodarkę.

Technologia jest widocznym, a nawet spektakularnym czynnikiem cywilizacyjnej transformacji, czynnik mniej widocznym, rzec można – perwersyjny, stanowi ideologia determinująca jej zastosowania. Z perspektywy ogólnocywilizacyjnej jej zastosowania są zaś dwojakiego rodzaju: procywilizacyjne albo antycywilizacyjne, również w odniesieniu do wszystkich innych składników cywilizacji. Jak niedorozwój technologiczny może być przyczyną cywilizacyjnej słabości, tak technologiczny nadrozwój musi stać się powodem cywilizacyjnej katastrofy. Nadrozwój technologii nie wynika z potrzeb praktycznych, ale – będąc skutkiem błędnych ideologii – z perwersji teoretycznych. U podłoża każdego widocznego, a tym bardziej zorganizowanego działania leżą bowiem niewidoczne a wpływowe idee, które jako pierwsze absorbują i ukierunkowują uwagę – albo na to, co konieczne (potrzeby materialne), albo na to, co ważne na wartości duchowe. W całości kształcie zaś składników cywilizacji zdecydowana ich większość ma niematerialny charakter, nadając sens i znaczenie także elementom materialnym, które są takie tylko w aspekcie ich fizykalnego tworzywa.

³³⁴ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyzna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 129.

³³⁵ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, przeł. B. Bubula, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 116.

³³⁶ Por. K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa*, s. 149n.

Współczesnym (począwszy od XIX wieku) przedłużeniem materialnej (fizycznej) orientacji jest orientacja materialnie zakodowana – informacyjna. Ta druga nie jest wyrazem transcendencji ludzkiego ducha, ale interpretacją impulsów materialnych. Informacja stanowi „przedłużenie” materii i energii z racji swego w nich zakodowania. Stąd cywilizacja informacyjna zakodowana jest w immanentnej materii i energii, nie zaś ugruntowana w duchowej transcendencji. Wszystkie jej elementy, choć nadal noszą dawne nazwy, już nie są tymi samymi składnikami, gdyż zostają pozbawione duchowego ugruntowania i transcendentnego ukierunkowania. W ujęciu teoretyczno-filozoficznym dochodzi do wymiany substancji, czyli tego, co wewnętrzne i ugruntowane, na przypadłość – to, co zewnętrzne i powierzchowne. Z kolei w doświadczeniu praktyczno-technicznym dokonuje się utożsamienie poszczególnych składników cywilizacji z ich prezentacjami, w tym osoby z osobowością, rodziny z rodzinnością, społeczeństwa ze społecznością, prawa z prawidłowością, nauki z naukowością, kultury z kulturalnością, ducha z duchowością, religii z religijnością, Boga z pobożnością itd. Ostatecznie cywilizację zastępuje cywilizacjopodobna konstrukcja intelektualna. W toku największej w dziejach transformacji następuje transpozycja metafizycznie i epistemologicznie realnej zawartości cywilizacji na obiekty i procesy informacyjne zakodowane w materii i energii. Dochodzi w ten sposób do konstytuowania nowego świata – wciąż, jak dawniej, widocznego, ale już czym innym wypełnionego. Jak pieniądź fiducyjny, pieniądź wirtualny pozbawiany jest zawartości, a tym samym wartości – chociaż jeszcze, coraz jednak gorzej, funkcjonuje.

Omawiane poniżej składniki tradycyjnej cywilizacji w procesie stopniowej transformacji, a tym bardziej pod wpływem gwałtownego resetu, przestają być bytami realnymi, a stają się idealnymi konstrukcjami. Tracą bowiem zakorzenienie w realnych relacjach interpersonalnych i zostają zawieszane na binarnych interakcjach sieciowych, wzbudzając doznania, skojarzenia, wyobrażenia i zapotrzebowania psychiczne oraz wyzwalając zachowania społeczne, reakcje polityczne, nawyki estetyczne i koniunktury ekonomiczne. Poszczególne składniki cywilizacji informacyjnej – ucyfrowionej i usieciowionej – różnią się od składników cywilizacji tradycyjnej nie tylko strukturalnie, czyli brakiem realnej zawartości i wartości. Różnią się również sztucznie kształtowaną i uznaniowo ustanawianą funkcjonalnością (przydatnością, użytecznością, odpowiednością i adaptatywnością). Oznacza to że znajdują one inne niż dawniej zastosowania w całokształcie życia indywidualnego i społecznego. Takie składniki cywilizacji, jak mo-

ralność, prawo, państwo, polityka czy władza, a nawet nauka i religia nie służą już temu, co dawniej. Ich strukturalna unifikacja na bazie tworzywa informacyjnego stanowi podstawę unifikacji funkcjonalnej. Przestają one służyć wszechstronnemu rozwojowi osobowemu i społecznemu, duchowemu i intelektualnemu i materialnemu, kulturowemu i religijnemu, a zaczynają służyć ustanawianiu, utrwalaniu i usprawnianiu systemu kontroli i nadzoru ze stojącym na szczycie jego architektury i infrastruktury konglomeratem władzy hierokratycznej (ideokratycznej, merytokratycznej), technokratycznej i emporokratycznej (plutokratycznej). Wiele wskazuje, że strukturalizacja i funkcjonalizacja nowego ładu światowego dopasowana jest do władzy globalnej i jej podporządkowana, gdyż od jej wprowadzenia uzależnia się, zgodnie z oficjalnymi agendami i nieoficjalnymi wypowiedziami, powodzenie globalnych przedsięwzięć – na czele z ratowaniem planety przed zmianami klimatu i ochroną ludzkości przed aktami terrorystycznymi.

Jeśli spojrzymy na Wielki Reset w konwencji filozoficznej oraz z perspektywy historycznej, głównymi składnikami cywilizacji odpowiedzialnymi za obecną jej transformację wydają się ideologia i technologia. Ideologia postmodernistyczna i technologia cyfrowa łączą swe wpływy, pochłaniając młode pokolenia na całym świecie, by umieścić ich umysły poza horyzontem zdarzeń – w wirtualnej „czarnej dziurze”, z której nie ma już powrotu do przestrzeni realnej. Pochłanianie umysłów jest pochłanianiem ludzi w ich człowieczeństwie. A dokonuje się to za sprawą atrakcyjności głoszonych haseł, np. wolności wyboru, oraz mirażu nieograniczonych możliwości. Ideologie wolności wyboru oraz technologie nieograniczonych możliwości zajmują uwagę i kształtują postawy ludzi tym skuteczniej, im trudniej jest im poradzić sobie w życiu ze względu na pogłębiające się kryzysy. Złudność ideologii wolnego wyboru i pozorność technologii nieograniczonych możliwości alienują i wykluczają ludzi z rzeczywistości, z którą przecież trzeba się liczyć i która stawia określone wymagania. Udawanie, że ich nie ma, i nieliczenie się z nimi skutkuje tym większym konfliktem mentalności i rzeczywistości.

Konflikt mentalno-realny wynika z pojmowania wolności jako dowolności oraz zastępowania rzeczywistości wyobrażeniami hiperrzeczywistości. Ideologiczne sugestie, że wolność równa się dowolności, oraz usprawnienia techniczne w zakresie zastępowania świata realnego wirtualnym pozbawiają ludzi szans na autentyczne życie i autonomiczne przeżywanie. Ludzie bez pasji autentycznego życia oraz wyzwania autonomicznego przeżywania, choć wykształceni, najczęściej zdolni są jedynie do wykonywania najmniej opłacanych i najmniej skompliko-

wanych prac. To zaś powoduje ich dalszą frustrację i skłania do ucieczki w nierzeczywistość ideologicznej dowolności i technologicznej nieograniczoności. Techno-ideologia, czy ideo-technologia, to sojusz skierowany masowo i programowo przeciwko człowiekowi – sojusz, który tym intensywniej oddziałuje, im bardziej fascynuje. Jest to połączenie imperatywów egalitaryzacji i wirtualizacji. Postmodernizacja ma swoje podwójne oblicze: ideologiczne, a jej ideologią jest orientacja krytyczna³³⁷, oraz technologiczne, a jej technologią jest środowisko wirtualne. Nowa orientacja umysłowa i nowe środowisko aktywności umysłowej wytwarzają i programują nowego człowieka – *homo informaticus* – bezosobowego, bezpłciowego, bezrefleksyjnego, bezmyślnego, bezwolnego, bezkrytycznego, bezradnego, bezdomnego, bezbronniego i bezpostaciowego. Jak człowiek staje się przeciętny, tak przeciętne stają się i jego cywilizacyjne wytwory, zredukowane do jednolitej postaci informacyjnej.

Człowiek przeciętny, pozbawiony wiedzy historycznej i filozoficznej, wierzy w taki świat, jaki widzi, a nawet zachwyca się stopniowe niszczenie wolności, postrzegając ten destrukcyjny proces jako jedyne panaceum na problemy. Nie zna on i nie rozumie chroniących własność instytucji kooperacyjnych, które generowane są spontanicznie przez wolne społeczeństwo ludzi złożonych z właścicieli środków produkcji. Człowiek taki wita Wielki Reset z nadzieją na poprawę swojej sytuacji, sądząc, że gorzej już być nie może, albo na dalsze trwanie – w obawie by gorzej nie było. Nie dostrzega i nie obawia się perspektywy totalnego i masowego zniewolenia, niewolnictwo bowiem zdaje się niemożliwe, bo jest przecież niedopuszczalne. Kojarzy się bowiem z fizycznym okrucieństwem, nie zaś z psychicznym podstępem. Ciesząc się wegetacją fizyczną na minimalnym poziomie, człowiek przeciętny lekceważy maksymalną eksploatację psychiczną, jak gdyby od pogańskiej starożytności świat się nie zmienił. Dowodem, że jeszcze nie jest najgorzej, miałby być fakt, że wobec osób podległych w ramach stosunku pracy nie stosuje się kar cielesnych. Nie dostrzega się, że podstawą wolności, przeciwieństwa niewolnictwa, jest posiadanie własności i korzystanie z niej.

³³⁷ Proces postmodernizacji oznacza przewrót w niemal każdej sferze życia i każdym składniku cywilizacji. Na przykład postmodernizacja prawa w najbardziej podstawowym jego rozumieniu jako porządku sprawiedliwości oznacza wprowadzenie – zgodnie z postulatami Jean-Francois Lyotarda – dążenie do sprawiedliwości, ale bez uprzedniego określenia, jakie prawa są sprawiedliwe, nie można bowiem wiedzieć, co jest sprawiedliwe (por. J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Aletheia, Warszawa 1997).

U ludzi wywłaszczonych, pozbawionych zabezpieczenia tak materialnego, jak i duchowego, rodzi się pragnienie zapewnienia sobie bezpieczeństwa i zaspokojenia potrzeb, ale już nie za pomocą własności. Kiedy zanika mentalność właściciela, liczy się bieżąca asekuracja lub nawet tylko jej obietnica. Własność nie jest już tym, do czego ludzie tacy dążą, gdyż nie wyobrażają sobie takiej możliwości i nie domagają się jej, a w konsekwencji akceptują swoją podległość i zależność od tych, którzy coś posiadają, mimo że im zazdroszczą i ich nienawidzą. W ten sposób akceptują swoją pozycję jako znany i trwały fakt społeczny. Myślą o sobie jako o „pobieraczach” świadczeń lub pensji, a ich cel stanowi tylko podwyżka. „Cel w postaci zaprzestania bycia pobieraczem pensji lub świadczeń – pisze Belloc – wydaje się im niemożliwy. Całkowicie oderwany od realiów życia. Proletariusz teraz traktuje siebie jako proletariusza definitywnego, nie przeznaczonego do bycia kimś innym.”³³⁸. Pokazuje to dobitnie, że u podłoża każdej transformacji społecznej, politycznej czy ekonomicznej, leży transformacja psychiczna, zmieniająca jak choroba postrzeganie rzeczywistości. Należy się obawiać – i mobilizować przeciwko niej – manipulacji socjopsychicznej pod nazwą Wielkiego Resetu, której zasięg rozciąga się na wszystkie materialne i duchowe składniki tradycyjnie pojmowanej cywilizacji.

2.7. Transformacja ku cywilizacji informacyjnej

Ostatnie istotne uzasadnienia podejmowania badań nad Wielkim Resetem to doniosłość, zasięg i tempo zachodzących w związku z nim zmian, niespotykane w znanej historii świata. Zdaniem Witolda Kieżuna, „transformacja jest procesem gruntownego przekształcenia i przemiany, obejmującym możliwie największą część organizacyjnej rzeczywistości, a więc struktury ekonomicznej, jak i społecznej, kształtując obraz jej kultury”³³⁹. Proces ten przebiega zasadniczo dwójako, łagodnie i stopniowo, kiedy ma charakter naturalny i oddolny, albo gwałtownie i szokowo, kiedy jest wywoływany i przeprowadzany sztucznie i odgórnie. Na ten drugi wskazuje techniczne – informatycz-

³³⁸ Belloc, dz. cyt., s. 128.

³³⁹ W. Kieżun, *Patologie transformacji*, Poltext, Warszawa 2012, s. 27.

ne – określenie „reset”, zwłaszcza jeśli nazywany jest on „wielkim”³⁴⁰. Mechanizm resetu jest wyjątkowy ze względu na wielkość struktury, której dotyczy, w tym przypadku cywilizacji. Ów skok o globalnym zasięgu i szybkim przebiegu nosi znamiona rewolucji nowej generacji, tym razem totalnej³⁴¹. Przenika ona tym głębiej i tym bardziej jest dotkliwa, im mniej jest widoczna i gorzej rozumiana przez jej czynnych zwolenników (agentów forsowanych zmian) oraz biernych statystów (konsumentów oczekiwanych dobrodziejstw). Zarówno agenci zaangażowani w postęp globalny, jak i konsumenci poddani globalnemu postępowi nie dostrzegają roli trzeciego i wiodącego czynnika zmian. Na negowanie, pomijanie, lekceważenie bądź wykpiwanie roli tego trzeciego czynnika wskazują rozproszone, ale zgodne spostrzeżenia empiryczne i powtarzające się doniesienia publicystyczne, a opracowania naukowe (wprawdzie nieupowszechniane szeroko) i logiczne wnioski. Od sensacyjnych wzmianek wskazujących personalia zaangażowanych osób znacznie ważniejsze są racjonalne analizy mechanizmów kreowania nieprzypadkowych zmian o światowym zasięgu i dziejowej doniosłości³⁴².

Medialne hasło Wielkiego Resetu stanowi oficjalną autoryzację kompleksu światowych rewolucji, ogarniających niemal każdą sferę spraw i stosunków. Jego praktycznie przyjaznym (społecznie akceptowalnym) i teoretycznie mylącym (wprowadzającym w błąd) odpowiednikiem, jest formuła transformacji ku cywilizacji informacyjnej. Od kilku dekad jesteśmy świadkami kolejnej fazy wielkiej transformacji od cywilizacji opartej na etycznej metodzie organizowania społeczeństwa do cywilizacji opartej na technicznym sposobie działania. W ową transformację wpisują się wszystkie składniki cywilizacji, które ulegają w różnym stopniu i w różny sposób informatyzacji, elektronizacji, digitalizacji, parametryzacji, algorytmizacji, automatyzacji, medializacji, internetyzacji, wirtualizacji i cybernetyzacji. Zmiany są niekiedy tak głębokie i rozległe, że powstają wątpliwości co do ciągłości i trwałości tych składników: wydaje się bowiem, że nie można już mówić np. o społeczeństwie, państwie i prawie, lecz należałoby

³⁴⁰ Por. T.H. Eriksen, *Tyrania chwili: szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 104.

³⁴¹ Por. M. Rocki, *To jest totalna rewolucja*, w: „Zarządzanie Jakością” 2011, nr 4(26), s. 8–19.

³⁴² Por. np. Projekt ID 2020, w: *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, dz. cyt., s. 68n.

mówić o czymś innym, np. o pseudoprawie, paraprawie, nadprawie, hiperprawie, cyberprawie, antyprawie czy wręcz bezprawiu. Dzieje się tak, kiedy tradycyjne – naturalnie, kulturowo i religijnie – ugruntowane instytucje, struktury i reguły życia są podważane teoretycznie i praktycznie kwestionowane³⁴³.

Skokowo przyspieszana transformacja cywilizacyjna – mega, turbo i hipertransformacja, w odróżnieniu od wcześniejszych jej faz, odbywa się dziś pod globalną presją czynników:

- 1) ideologicznych – oświeconej wizji (jest to przyczyna celowa na poziomie planowania strategicznego),
- 2) technologicznych – symulacyjnego sterowania (przyczyna wzorcza na poziomie programowania taktycznego),
- 3) ekonomicznych – finansowego uzależniania (przyczyna sprawcza na poziomie projektowania operacyjnego)³⁴⁴.

Nie oznacza to, że może istnieć jakiś ośrodek, który centralnie zarządza wszystkimi czynnikami globalizacji, lecz sugeruje raczej, że jest ich wiele³⁴⁵; koncentrują się na sobie właściwych sferach, po części współdziałając, a po części konkurując ze sobą na ujednoczonej i zestandaryzowanej platformie sieciowych transferów. Mniej znane ośrodki kontroli globalnej, jak Digital Currency Global Initiative³⁴⁶, albo wręcz nieznane, jak IREX³⁴⁷ – faktycznie wyznaczają kierunek

³⁴³ „Stajemy dziś przed wyzwaniem rzuconym przez reżyserów rewolucji kulturowej, usiłujących na fali globalizmu narzucić swoją wizję całemu światu. Wizję zgodnie z którą trzeba przez antykonceptcję ograniczyć liczbę ludności na Ziemi, bo mniej ludzi, to mniej chorób i problemów, wizję nasyconą ideologią gender, w której człowiek zostaje wyzuty ze swej podstawowej tożsamości, bycia mężczyzną i kobietą, wizję, w której prawa są narzucane odgórnie bez konsultacji ze społeczeństwem. To wszystko staje się dziś naszą rzeczywistością której musimy być świadomi”. M.A. Peeters, *Polityka globalistów przeciwko rodzinie. Trzy przykłady*, przeł. A. Ciborowska, M. Gizmaier, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 4.

³⁴⁴ Por. np. M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, Helion, Warszawa 1993.

³⁴⁵ Por. H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji: atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 103.

³⁴⁶ Instytucja założona na Stanford University przygotowująca przejście na walutę cyfrową w nawiązaniu do ideologii zrównoważonego rozwoju, w celu kontroli nad ludzkimi zasobami finansowymi.

³⁴⁷ Instytut grupujący członków Council of Foreign Relations (CFR) utworzonej w roku 1921, m.in. przez Christiana Hertera i braci Allena i Johma Fostera Dulles'ów, dla ustalania celów polityki amerykańskiej. O jej działaniach informuje magazyn *Foreign Affairs* z siedzibą redakcji od 1929 roku w Harlod Pratt House w Nowym Jorku, naprzeciwko ambasady sowieckiej i gmachu ONZ.

globalnej transformacji i działają poprzez ośrodki lepiej znane, jak Fundacja Rockefellera, albo wręcz szeroko nagłaśniane, jak Światowe Forum Ekonomiczne, które podtrzymują i przyspieszają bieg globalizacji. Tych pierwszych, a tym bardziej tych drugich jest wiele, niektóre z nich mają własne aspiracje, a inne uzupełniają się w procesie transformacji ku nowej normalności i nowej rzeczywistości, tak bardzo rozległej i odległej od świata, jaki znamy, że określanej mianem nowej cywilizacji. Właśnie z racji osadzenia jej na konstruktach (obiektach) i działaniach (procesach) informacyjnych zwana jest ona informacyjną. Transformacja ku tej cywilizacji polega przede wszystkim na opracowywaniu i implementowaniu w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym (a w zasadzie we wszystkich dziedzinach życia) najbardziej zaawansowanych i wyrafinowanych rozwiązań technicznych w postaci globalnych sieci teleinformatycznych z jednej strony, a z drugiej osobistych gadżetów, zapewniających stałe przyłączenie do nich. W przyszłości będzie to przyłączenie coraz ściślejsze, bez możliwości odłączenia, oraz powszechniejsze, gdyż obejmie nie tylko osoby, ale również rzeczy. Nie tylko merkantylno-rynkowy, ale także administracyjnie-urzędowy, politycznie-ideowy, agenturalno-policyjny, a przede wszystkim finansowo-inwestycyjny sposób rozpowszechniania, a w zasadzie narzucania rozwiązań (virtual reality, augmented reality, Internet of things, smart city, big data, cloud computing, artificial intelligence i wielu innych), wskazują perspektywę totalnej, ale zarazem globalnej kontroli. Jest ona forsowana pod ideologicznymi pozorami postępu, za pomocą technicznych ułatwień i w drodze zachęt ekonomicznych.

Od momentu powstania Internetu, jak pisze Hongbing, „połączyły się ze sobą niezliczone rzesze jednostek, ludzi bądź robotów, umożliwiając pojawienie się wysoko wyspecjalizowanej inteligencji, osobowości, i temperamentu. W tych okolicznościach Internet nie jest martwą literą, lecz posiada życie. Co więcej ma zdolność do autoewolucji. Często mówi się o internetowym myśleniu. W rzeczywistości jednak chodzi tutaj o zrozumienie, że w sieci każda cząsteczka, łącząc się z innymi, ma zdolność do tworzenia i ukazywania nowych cech oraz sposobów myślenia. Ten proces jest podstawową przyczyną, dla której środowisko biznesu w sieci ulega nieustannej ewolucji”³⁴⁸. Wskazuje to, że niestabilność strukturalna (obiektów) i funkcjonalna (procesów) jest jedną z immanentnych własności układu globalnego. W jego obrębie

³⁴⁸ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 5. Decydujące straty. Izrael, Iran i Chiny w wojnie o świat*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020, s. 167.

występują trojakiemu rodzaju zmiany, polegające na planowej przebudowie, spontanicznych przeobrażeniach oraz anarchicznej destrukcji. W układzie globalnym granice między systemami, czyli tym, co jest organizacją, a tym, co jest jej otoczeniem, są płynne. „Systemy zanikają w jednym porządku, aby odrodzić się w innym. Zakłócenia płynące do systemu z otoczenia są źródłem nowych struktur. Nasycony potencjał informacyjny systemu ulega dezintegracji celem ponownej integracji na wyższym porządku organizacji”³⁴⁹. W taki też etapowy sposób przebiega transformacja ku nowej cywilizacji – po fazach konstrukcji (globalizacji) następują fazy dekonstrukcji (deglobalizacji), aby podnieść globalizację na wyższy poziom, nadać jej szybszy bieg i zaprowadzić na jej podstawie ściślejszą kontrolę. W Wielkim Resecie można dostrzec się obydwu tych faz: prowokowanego, m.in. pod pretekstem pandemii COVID-19, załamania i rozpadu, a następnie wymuszonej odbudowy i przyspieszenia, m.in. przy użyciu kryptowalut cyfrowych.

Niestabilność w toku globalnych procesów informatyzacji i telematyzacji, przy ich wsparciu i pod ich osłoną dochodzi do największej w dziejach transformacji – sztucznie prowokowanej i eksperymentalnie przeprowadzanej reinterpretacji i redefinicji oraz restrukturyzacji i reorganizacji na skalę cywilizacyjną³⁵⁰. Cywilizacja stanowiła do niedawna naturalnie kształtowaną i życiowo weryfikowaną niszę zbiorowej egzystencji ludzi wchodzących we wzajemne relacje zgodnie z podzielanymi wartościami i zabezpieczanymi wolnościami³⁵¹. Od niedawna zaś cywilizacja poddawana jest zmianom od najniższego poziomu pojęć, potrzeb i popędów, przez pośrednie poziomy praw, praw i prawidłowości, aż po najwyższe poziomy postaw, przekonań i poglądów³⁵². Inżynieria ta opiera się na uinformowaniu wszelkich

³⁴⁹ Por. Śliwa, dz. cyt., s. 45–50.

³⁵⁰ Por. M.A. Peeters, *Nowa etyka w dobie globalizacji. Wyzwania dla Kościoła*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2009, s. 21.

³⁵¹ Por. M. Ziółkowski, *Kulturowe i społeczne warunki kształtowania się osobowości twórczej (uwagi na marginesie koncepcji Floriana Znanieckiego)*, w: *Spółczesność. Kultura. Osobowość*, red. Z. Bokszański, B. Sułkowski, A. Tyszka, Warszawa–Łódź 1990, s. 107n.

³⁵² Cywilizacyjny odwrót można scharakteryzować następująco: „Nie rzeczy świata istnieją ze względu na osobę ludzką, i są przeznaczone dla niej jako środki, lecz odwrotnie, to świat będąc przyczyną człowieka nie może dłużej tolerować nauki o osobie ludzkiej jako twórcy i widzialnym panu wszechświata, a człowiek stanowi li tylko ważny środek do urzeczywistnienia się świata. Dlatego należy całkowicie zdekonstruować rzeczywistość”. T. Guz, *Przedmowa*, w: Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, s. 6.

wytworów człowieka cywilizowanego, począwszy od niego samego, przez wszelkie produkty jego aktywności, a skończywszy na środowisku jego egzystencji.

Uinformacyjnienie człowieka, jego dorobku i jego środowiska oznacza nadanie temu wszystkiemu postaci cyfrowej, przeniesienie na płaszczyznę sieciową oraz korzystanie z narzędzi informacyjnych. Informacyjna redukcja człowieka w odniesieniu do jego osobowości, świata (postrzeganej natury) oraz dziejowego dorobku (kultury) dotyczy całego spektrum ludzkiej świadomości³⁵³. To zaś, w świetle badań psychologicznych, psychiatrycznych, pedagogicznych, socjologicznych, politologicznych, kryminologicznych i antropologicznych wiąże się z jej detemporalizacją i deterytorializacją, dekonstrukcją i destabilizacją oraz dehumanizacją i degradacją³⁵⁴. O ile znane są liczne specjalistyczne opracowania na ten temat, o tyle brak opracowań systemowych, łączących badania naukowe nad różnymi kierunkami oraz obszarami społecznie i indywidualnie niekorzystnych zmian. Wynika to także z założenia, że „materia, energia i informacja to trzy żywioły, których kompozycja wyznacza paradygmaty cywilizacyjne”³⁵⁵. Wyznacza je – ale tylko w odniesieniu do konstrukcji – jak się okaże, także iluzji – zwanej cywilizacją informacyjną.

Systemowo niepożądanym i niekorzystnym zjawiskiem jest to, że – pomimo wielkich przeobrażeń – nazwy tradycyjnych składników cywilizacji pozostają wprawdzie niezmienione, lecz nierzadko zmienia się ich znaczenie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie samej cywilizacji informacyjnej, którą oznacza się mianem cywilizacji, pomimo że w rzeczywistości staje się ona antycywilizacją³⁵⁶. Antycywilizację charakteryzuje dominacja środków nad celami, form nad treściami, ram nad zawartością, techniki nad etyką, obrazu nad słowem, zmysłów nad umysłem i wiedzy nad mądrością. Kształtującej się cywilizacji informacyjnej – jako cywilizacji w sensie nominalnym – nie przysługują atrybuty cywilizacji w sensie realnym, ze względu na utratę swych rzeczywistych desygnatów, przede wszystkim na poziomie relacji międzyludzkich, zredukowanych

³⁵³ Por. P. Kociotek, *Wstęp*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom od komputera i Internetu*, red. E. Mastalerz, K. Pytel, H. Noga. Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Ekonomicznej, Kraków 2007, s. 13.

³⁵⁴ Por. Castells, dz. cyt., s. 22.

³⁵⁵ Krzysztofek, Szczepański, dz. cyt., s. 176.

³⁵⁶ Por. J. Janowski, *Identyfikacja cywilizacji informacyjnej. Technologiczno-ideologiczna destrukcja życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019.

do poziomu interakcji informacyjnych – cyfrowych, sieciowych i mechanicznych. Dzieje się tak, gdyż będąca podstawą nowego zorganizowania społecznego teoria sieci „koncentruje się na relacjach między jednostkami, na wzorach interakcji. Rola charakteru jednostek jest marginalizowana czy nawet pomijana w nadziei na odkrycie głębszych prawd. Teoretyk sieci patrzy na każdy system połączeń elementów i widzi abstrakcyjny wzór punktów połączonych liniami. To właśnie ten wzór ma znaczenie – architektura relacji, a nie tożsamość punktów”³⁵⁷. Transformacja ku nowej globalnej cywilizacji opiera się właśnie na schematyzowaniu, standaryzowaniu, wizualizowaniu, parametryzowaniu i algorytmizowaniu relacji podmiotowych do postaci przedmiotowych interakcji.

W warunkach informacyjnej transformacji cywilizacji coraz trudniej ustalić, czy za takimi zjawiskami, jak kanadyjska rewolta kierowców ciężarówek, francuski ruch Żółtych Kamizelek, amerykańskie rozruchy Black Lives Matter bądź polskie marsze Strajku Kobiet, stoją naturalne ludzkie odruchy, czy też generowane są one przez sztuczne algorytmy, za którymi przecież ktoś stoi. Zbadania wymaga wpływ technologicznych i ideologicznych moderatorów na zachowania mas, które też muszą być przez kogoś instruowane i moderowane. Wiele lat temu Elias Canetti w książce *Masa i władza* wyjaśnił, że działanie tłumu jako wehikułu zmiany nie jest naturalnym sposobem funkcjonowania społeczeństw i przebudowy porządku, ale raczej efektem obaw, paniki i zagubienia, co może być wywołane szokiem z powodu kryzysu czy katastrofy, albo też bywa następstwem odpowiednio spreparowanego otoczenia informacyjnego³⁵⁸. Wiele się może zmienić, jeśli tylko uświadomimy sobie, że od pewnego czasu i w narastającym zakresie algorytmy decydują o tym, co czytamy, i oglądamy, a w konsekwencji wiemy i rozumiemy – zawsze zgodnie z naszymi preferencjami ideologicznymi, politycznymi i marketingowymi. W istotnej mierze dotyczy to Wielkiego Resetu, gdzie trudno dopatrzeć się spontaniczności i oddolności, wyraźnie widoczne są natomiast przejawy odgórnego i planowej decyzyjności – okazuje się on informacyjnie wymuszonym przyspieszeniem transformacji ku nowej, globalnej niby-cywilizacji.

³⁵⁷ A. Szewczyk, *Spoleczeństwo informacyjne – nowa jakość życia społecznego*, w: *Spoleczeństwo informacyjne. Problemy rozwoju*, red. A. Szewczyk, Difin, Warszawa 2007, s. 20. Por. A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalizacji*, przeł. S. Amsterdamski, Zysk i S-ka, Warszawa 2003; E. Bendyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, W.A.B., Warszawa 2004.

³⁵⁸ Por. E. Canetti, *Masa i władza*, przeł. E. Borg, M. Przybyłowska, Czytelnik, Warszawa 1996. Pierwsze wydanie ukazało się w 1960 roku (por. tenże, *Masse und Macht*, Claassen, Hamburg 1960).

W następstwie niedopasowanych, niepohamowanych i nierównoważonych procesów informatyzacyjnych bezprzedmiotowe stają się – podobnie jak sama cywilizacja – jej składniki, które zostają pozbawione tradycyjnej zawartości w toku technologicznie wyrafinowanych i informacyjnie zaawansowanych przeobrażeń, stając się symulakrami. Status symulakru uzyskuje społeczeństwo, państwo i prawo za sprawą przeniesienia funkcjonalności z realprzestrzeni do cyberprzestrzeni. W tej ostatniej wszystko staje się umowne (konwencyjne) i relatywne (względne). Podobnie jak przenoszone do tej przestrzeni obiekty i procesy, tak i budowana na nich cywilizacja stają się dowolne i niepewne. Cywilizacja taka nie stanowi oparcia dla specyficznie ludzkiego życia. Wyjaśnia to Herbert Marcuse: „Przedmioty nadal trwają tylko jako wygodni pośrednicy, jako wychodzące z użycia kulturowe założenia. Zawartość i nieprzejrzystość rzeczy znikają. Obiektywny świat traci charakter świata stawiającego opór, przestaje być przeciwieństwem podmiotu”³⁵⁹. Kiedy cywilizacja nie powstaje w drodze przełamania rzeczywistego oporu, sama nie stawia większych wymagań i nie pobudza do większych wyzwań.

W warunkach globalizacji wszyscy są zmuszani do konkurencyjności, mobilności, innowacyjności, restrukturyzacji, synergii, dynamiki, ryzyka, adaptatywności, elastyczności, outsourcingu, kooperacji, informatyzacji, ekspansji i usieciowienia³⁶⁰. Budowanie cywilizacji na mechanizacji informacji prowadzi do tego, że autentyczne i autonomiczne dotąd obiekty i procesy realne, są uzupełniane, a w niektórych przypadkach wprost wypierane i zastępowane przez obiekty i procesy wirtualnie symulowane i sterowane. W cywilizacji informacyjnej naturalne formy życia i różnicowane rodzaje aktywności w świecie realnym determinowane są przez cyfrowo unifikowane i sieciowo integrowane symulakry. W efekcie świat zostaje spłaszczony do poziomu informacji, a człowiek staje się jednowymiarowy, ujednolicony przez informację. Świat i człowiek ulegają redukcji do postaci obiektów i procesów informacyjnych, poddawanych zautomatyzowanemu przetwarzaniu, w tym formatowaniu i konfigurowaniu. Pod wpływem inspiracji ideologicznych oraz za sprawą możliwości technicznych formatowane i konfigurowane są wszystkie składniki życia człowieka cywilizowanego.

Za pomocą narzędzi informatycznych oraz metod cybernetycznych, formatowaniu i konfigurowaniu podlega ludzka świadomość, a za nią

³⁵⁹ Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, s. 189.

³⁶⁰ D.L. Pipkin, *Bezpieczeństwo informacji. Ochrona globalnego przedsiębiorstwa*, przeł. E. Andrukiewicz, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2002, s. 7.

ludzka wolność. Antycypując dalsze spostrzeżenia i ustalenia, można sformułować szereg hipotez wskazujących, że celowo lub przypadkowo transformacja ku cywilizacji informacyjnej jest zorientowana na to, by:

- 1) przekonać każdego, że w rzeczywistości nie ma niczego pewnego, trwałego i wiecznego, że zło może być dobrem z innego punktu widzenia, więc nie ma sensu z nim walczyć – relatywizm³⁶¹,
- 2) skłonić każdego, by kierował się w życiu wyłącznie własnymi odczuciami i pragnieniami – subiektywizm³⁶²,
- 3) pozwolić każdemu na niczym nieograniczone perwersje, zwłaszcza w sferze obyczajowej – permisywizm,
- 4) odebrać każdemu wiarę w osobowego i transcendentnego Boga jako źródło życia i miłości – ateizm,
- 5) pogrążyć każdego za pomocą technologii multimedialnej w nierzeczywistości – wirtualizacja,
- 6) sprawić, aby każdy stał się niezdolny do obrony przed wszechobecną manipulacją – cybernetyzacja,
- 7) skłonić każdego do dobrowolnej rezygnacji z wolności w imię wygody – hedonizm,
- 8) uwarunkować każdego w taki sposób, aby nienawidził wartości prawdy, dobra i piękna – nihilizm,
- 9) pozbawić każdego nadziei na suwerenność pod pozorem, że nie ma innej alternatywy – determinizm,
- 10) skonfliktować każdego z każdym pod presją dochodzenia własnych interesów – egoizm,
- 11) rozerwać łączące każdego więzi z najbliższymi, zwłaszcza więzi rodzinne – atomizacja,
- 12) wywłaszczyć każdego pod pozorem upowszechnienia kapitału – proletaryzacja,
- 13) wyzuć każdego z tożsamości, przekonując, że może być, kim i czym tylko zechce – indywidualizm,
- 14) z wiązać każdego niewidzialnymi więzami globalnych sieci teleinformatycznych – netokracja,
- 15) nauczyć każdego wątpić we wszystko, z wyjątkiem samej zasady wątpienia – sceptycyzm,

³⁶¹ Por. np. R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009. Analogicznie można wskazać prace odnoszące się do następujących wymienionych zjawisk. Ich wyliczenie – być może dla czytelnika przytłaczające – ma jedynie zasygnalizować filozoficzne tło Wielkiej Transformacji.

³⁶² Por. K. Gergen, *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, przeł. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

- 16) zabić w każdym wrażliwość i empatię rozrywkowym zabijaniem na ekranie – sadyzm,
- 17) przyzwyczaić każdego do życia na w więzi, aby się samowolnie nie oddalał – teleinformatyzacja,
- 18) zrównać każdego w prawach ze światem zwierząt, by nie czuł się wyższy i lepszy – animalizm³⁶³,
- 19) zablokować każdemu rozum, by nie doszukiwał się przyczyn i nie przewidywał skutków – irracjonalizm,
- 20) zniszczyć czystość wyobraźni i marzeń każdego za pomocą natrętniej pornografii – seksualizacja,
- 21) zagłuszyć w każdym sumienie, aby akceptował i realizował cudze wybory – oportunizm,
- 22) zająć każdego bezproduktywną pracą, która niekoniecznie przynosi coś pożytecznego – aktywizm,
- 23) odciąć każdemu korzenie, z których wyrasta, by stał się nowym człowiekiem – progresywizm,
- 24) wyobcować każdego ze świata realnego przez pograżenie w odmętach świata wirtualnego – alienacja,
- 25) sprawić, by każdy zaakceptował niższy status, uznając wyższość silniejszych, mądrzejszych czy sprytniejszych – rasizm,
- 26) podsunąć każdemu fałszywych bożków, którym będzie służył całym życiem – idolatria,
- 27) zwięść każdego obietnicą, że może i powinien, jak Bóg, decydować o dobru i złu – demonizm³⁶⁴.

³⁶³ Por. *Powszechna Deklaracja Praw Zwierząt*, uchwalona przez UNESCO w dniu 15.10.1978 roku w Paryżu, Rp.pl, 04.10.2010, <https://www.rp.pl/kultura/art6999181-powszechna-deklaracja-praw-zwierzat>.

³⁶⁴ Ten obszerny katalog pokazuje z jak bardzo rozległą, a zarazem zintegrowaną transformacją mamy do czynienia. Wszystkie z wymienionych w nim hipotez składają się bowiem na jeden proces i mają wspólny mianownik, którym jest kontrola. W kontekście Wielkiego Resetu może to być kontrola globalna, której nikt w pojedynkę i z jednego miejsca nie jest i nie będzie w stanie sprawować. Dlatego ma ona tak złożony poziomo (dziedzinowo) i pionowo (hierarchicznie) charakter. Wiedzieli o tym już pionierzy globalizmu, na przykład Comenius (Jan Amos Komenski, 1592–1670), który opracował projekt społeczeństwa rozciągającego się na wszystkie ludy i narody, będący planem ekumenizmu politycznego, wchłaniającego wszelkie wartości polityczno-religijne za pomocą uniwersalnej reformy ujednoczenia wiedzy przez międzynarodowe kuratorium, koordynacji politycznej w celu utrzymania pokoju międzynarodowego oraz pojednania kościołów pod sztandarem tolerancji. Dzieło Komeniusza, *Panortosja 1644 – manifest Różokrzyża*, szerzy idee pankomunistyczne, mówiąc o systemie globalistycznym i synarchistycznym, w którym rządy mają być uległe wobec linii politycznej, wyznaczanej przez sfery wyższe, tworzące dogmaty. Por. Epiphanius, dz. cyt., s. 59.

Bogiem tym miałyby być technika, która ma wyprowadzić człowieka z niewoli pracy, trudu, cierpienia, monotonii, przymusu, głodu, chorób, samotności i niepełnosprawności. Liczne statystyki masowego spędzania czasu i codziennego poszukiwania wrażeń pokazują, że najpełniej zajmującym i najbardziej fascynującym wytworem techniki wydaje się być Internet, zaś najczęściej wyszukiwanym w nim hasłem jest „sex”³⁶⁵. Bałwochwalstwo polega na wiązaniu z Internetem ludzkiej przyszłości, wolności, samorealizacji i doskonałości. Internet często bywa środowiskiem toksycznym dla sfery psychicznej. To cyberaktywne środowisko jest tak szkodliwe, jak środowisko radioaktywne oddziałujące na sferę somatyczną. Nie dostrzegają tego i nie doceniają ci, którzy wychowali się poza nim, a sięgają do niego sporadycznie i w konkretnych celach. Negatywnemu jego oddziaływaniu podlegają natomiast dramatycznie ci, którzy od początku się w nim kształtują, wychowują, uczą i doskonalą³⁶⁶.

Naukowe badania zmian cywilizacyjnych, czyli zachodzących w najszerszym zakresie terytorialnym i w najdłuższej perspektywie czasowej, oraz popularno-naukowa prezentacja wyników tych badań z konieczności muszą mieć wielopoziomowy charakter – od spostrzeżeń socjologicznych i kulturoznawczych dotyczących znamiennych zjawisk, aż po ustalenia filozoficzne i teologiczne odnoszące się do zachodzących procesów. Cywilizacja bowiem to zjawisko nie tylko materialne, ekonomiczne i techniczne (jak się dziś zdaje), ale przede wszystkim duchowe, moralne i religijne, co dziś zwykle bywa pomijane. Z pola poznania głoszonego Wielkiego Resetu oraz szeregu realizowanych wielkich resetów nie można wyłączać tego, co zawsze leżało i nadal leży u podłoża ludzkiej aktywności życiowej, a mianowicie orientacji transcendentnej. Ograniczenie zaś aspiracji poznawczych do immanentnej vegetacji z góry wykluczałoby szerszy namysł i pogłębione wnioski.

Zarówno proklamowane w maju 2021 roku przez World Economic Forum przedsięwzięcie globalne pod nazwą Wielkiego Resetu, jak również prowadzone w cywilizacji zachodniej od czasów oświecenia działania resetują dotychczasowy porządek niemal w każdej dziedzinie. Ponieważ dziś opierają się one na metodach i narzędziach wyrafinowanego

³⁶⁵ Por. A. Kubala-Kulpińska, *Seksting, czyli wirtualny ekshibicjonizm, który może śledzić cały świat*, „Głos Pedagogiczny” 68(2015), s. 44–46.

³⁶⁶ Por. K. Jakubczyk, *Uzależnienie, cyberprzemoc i inne niebezpieczeństwa internetowe*, „Wszystko dla Szkoły” 2010, nr 12, s. 24n.

i zaawansowanego sterowania, nie są masowo rozpoznawane, a nawet specjalistycznie definiowane. Brak cybernetycznej świadomości stanowi o sile i sprawczości tego rodzaju sposobów wywoływania zjawisk i przeprowadzania procesów. Nieznane i nierozumiane, mówienie i pisanie o nich spotyka się z oporem i niechęcią. Skuteczność cybernetycznej formy aktywności wynika ze skali społecznej bezradności wobec aktywnie sterowanego odrzucania dawnego porządku. Skażenie cyberaktywne dotyka całego pokolenia kuli ziemskiej, Internet bowiem to bomba megabitowa, gdzie bit oznacza cyfrę ze stoma zerami. Broń megabitowa ma najszerszy zasięg, tożsamy z zasięgiem rozchodzenia się fal elektromagnetycznych i najgłębsze oddziaływanie, tożsame z częstotliwością przepływu impulsów mózgowych. Broń megabitowa stosowana jest w wielu toczących się obecnie wojnach hybrydowych i konfliktach poniżej progu wojny. Broń megabitowa to coś więcej niż broń logiczna, elektromagnetyczna, informatyczna i cybernetyczna. Jest to bowiem zintegrowana i zunifikowana, globalna broń informacyjna rażąca ludzkie układy nerwowe, zmysły, umysły, sumienia i serca. Atakuje ona ludzkie naturalne zdolności odczuwania, przeżywania, rozpoznawania, zapamiętywania, rozróżniania, abstrahowania, kojarzenia, rozumowania, wyobrażania, wnioskowania, rozstrzygania i rozmawiania. Stwierdzenia powyższe mogą się jeszcze wydawać przesadne, wkrótce jednak już tak nie będzie. Oficjalnym bowiem elementem Wielkiego Resetu jest kształtowanie nowego człowieka, co odnosi się przede wszystkim do jego sfery psychicznej, będącej przedmiotem ingerencji m.in. biocybernetyki i szerszych przedsięwzięć zaliczanych do transhumanizmu³⁶⁷.

Szeroko znane i opisywane działania neurocybernetyczne ingerujące w konstytucję psychiczną człowieka mają charakter destrukcyjny, gdyż skutkują swoistym skażeniem specyficznie ludzkich dyspozycji.

Skażenie cyberaktywne, podobnie jak radioaktywne, pozostaje początkowo niewidoczne, a kiedy się je dostrzeże, jest już za późno. O fackie manipulacji psychicznej wiadomo zazwyczaj dopiero po

³⁶⁷ W książce Schwaba i Mallereta *COVID-19: The Great Reset* nie pojawia się termin „transhumanizm”, nie da się z niej również wyprowadzić wniosku, że celem Wielkiego Resetu jest osiągnięcie jakiegoś rodzaju kondycji „transludzkiej”, a biotechnologia (jedno z najważniejszych narzędzi transhumanistycznej przemiany) wspomniana jest rzadko i niejako mimochodem (autorzy wyrażają na przykład przekonanie, że reakcją na pandemię będzie pojawienie się licznych nowych przedsięwzięć z zakresu cyfryzacji i biotechnologii – i na tym kończą). Gdy zaś autorzy ci mówią o „redefining our humanness” („redefinicji naszego człowieczeństwa”), mają na myśli przemianę psychologiczną i moralną ku specyficznie rozumianej solidarności. Jest to tytuł jednego z podrozdziałów trzeciej części książki – części zatytułowanej „Individual Reset”.

jego wystąpieniu, kiedy ujawnią się jego efekty. Nauka nie może jednak czekać na ujawnienie się efektów manipulowanej transformacji. Artur Dmochowski przypomina np., że dopiero w dziesiątą rocznicę upadku Sajgonu, w kwietniu 1985 roku, magazyn „Time” stwierdził, iż okres wojny wietnamskiej należałoby opisywać, posługując się nie kategoriami historycznymi, lecz psychiatrycznymi: „Każdego, kto tylko powierzchownie zapoznał się z problematyką wietnamską, uderzać musi prawdziwość tego spostrzeżenia. Istotnie poziom społecznych emocji w USA sięgnął wtedy granic hysterii, a w wielu wypadkach je przekroczył. Przy tym reakcje opinii publicznej miały często niewielki związek z rzeczywistością. Niekiedy drobne zdawałoby się zdarzenia wywoływały trudno wytłumaczalne w racjonalnych kategoriach reakcje”³⁶⁸. Tak drastycznymi środkami masowego rażenia powodowane są najszybsze – gwałtowne, najszersze (globalne) i najgłębsze (totalne) przeobrażenia współczesnego świata, określane mianem terapii szokowych, transformacji dziejowych czy wielkich resetów³⁶⁹. Dawno już zauważono, że „totalna władza społeczna jest możliwa wyłącznie jako skutek ingerencji nauki nie tylko w struktury społeczne, ale w struktury psychologiczne i biologiczne gatunku ludzkiego. Innymi słowy totalizm władzy społecznej, czyli o władzy rozstrzyga się nie na poziomie społeczeństwa i jego części składowych, lecz na poziomie organizmu ludzkiego traktowanego wyłącznie instrumentalnie”³⁷⁰. Oznacza to, że najpoważniejsza transformacja, której podlega człowiek, jest podprogowa – nie zauważa się jej, a tym samym nie kontroluje.

Ważne jest, aby słowa ujawniające głębię i zasięg penetracji ludzkiej świadomości oraz modyfikacji ludzkiej wolności były adekwatne do rzeczywistości i pomagały w niej przetrwać. Wcześniej nie musiały – bądź nie mogły – paść, gdyż albo nie wszystko było jeszcze tak jasne i oczywiste, jak dziś lub jeszcze nie wszyscy byli do ich przyjęcia i uznania gotowi. Dziś już nie można zwlekać z nazywaniem rzeczy, wskazywaniem przyczyn, ostrzeganiem przed konsekwencjami, przeciwdziałaniem załamaniu i zapobieganiem katastrofie. Jeśli, zgodnie z teorią społeczeństwa informacyjnego, coraz więcej ludzkich interesów i spraw lokowanych jest w przestrzeni informacyjnej, to dokonuje się tam również coraz wię-

³⁶⁸ A. Dmochowski, *Wietnam: wojna bez zwycięzców*, Europa, Wrocław 1991, s. 131.

³⁶⁹ Douglas Murray pisze, że wraz z rozmontowaniem podstaw cywilizacji, takich jak wiara, tradycja i naród, zanikają też podstawy dobrobytu (por. D. Murray, *Neoliberalism: Why We Need It*, Encounter Books, New York–London 2006).

³⁷⁰ J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 1997, s. 118.

cej nadużyć i zaniedbań, a są one bardziej rozległe i przenikliwe, tak jak rozległa i przenikliwa jest sieć. W związku z tym, że nic na tym świecie nie może trwać wiecznie, proces deprecjonowania przeszłości, dekonstruowania doczesności i dewastowania przyszłości też nie będzie trwał wiecznie. Szybsze lub wolniejsze odrodzenie przyjdzie, a wtedy ujawnią się straty: intelektualne, moralne, emocjonalne, materialne, społeczne i cywilizacyjne informacyjnej transformacji³⁷¹.

Ze względu na polityczną powagę sprawy i ekonomiczną wagę interesów badania nad Wielkim Resetem już w punkcie wyjścia wymagają opowiedzenia się albo za potoczną, publicystyczną, popularną i oficjalną wersją zdarzeń, albo narażenia się na zarzut odwoływania się do tzw. teorii spiskowych. Spektrum możliwości wydaje się rozciągać od stanowisk żenująco naiwnych jako samokompromitujących się – z jednej strony z powodu ulegania kampaniom propagandowym, a z drugiej fantazjom spiskowym. Rolą nauki jest jednak zachowanie dystansu tak wobec jednych, jak również drugich, a zarazem korzystanie z empirycznie i racjonalnie dostępnych faktów i dowodów, które wskazują że wszystko musi mieć współmierną sobie przyczynę sprawczą, wzorcą i celową. Zjawiska i procesy globalne muszą posiadać rozległe, głębokie i złożone źródła oraz powodować także następstwa. Nie sposób zadowalająco ich wyjaśnić wyłącznie na podstawie politycznych deklaracji i urzędowych regulacji, ale uwzględnić trzeba zawsze i z konieczności towarzyszące im zakulisowe ustalenia i spiskowe zamierzenia. Porozumienia, zмовy, spiski, a nawet sprzysiężenia są normalnym i naturalnym elementem polityki i ekonomii, tym silniejszym i poważniejszym, wyższy jest stopień ich sprawczości i oddziaływania. Wydaje się, że właśnie tzw. teorie spiskowe, a ściślej: teorie spisku, wyjaśniają najbardziej niezrozumiałe, niepokojące i niebezpieczne zdarzenia w historii świata. Również Wielki Reset mieć musi swoje niejawne, nieznanne i nierozgłaszane uwarunkowania, zwłaszcza te ideologiczne, techniczne i ekonomiczne. Nikt oficjalnie nie wyjaśnia na przykład, co oznacza poprawianie świata i kształtowanie człowieka. To zaś ma swoje dawne i odległe gnostyckie, kabalistyczne oraz iluministyczne korzenie. W zamyśle twórców Wielkiego Resetu konstrukcja nowej rzeczywistości jako doskonałej – lub co najmniej doskonalszej i stąd upragnionej – ma dokonać się po doprowadzeniu do dekonstrukcji starej rzeczywistości – niedoskonałej, a nawet złej i wręcz zniechędzonej. U jego podłoża bowiem leżą nie tylko przesłanki intelektualne,

³⁷¹ Por. np. F. Mayor, *Przyszłość świata*, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001.

ale także wolicjonalne (ambicjonalne) i emocjonalne (sentymentalne). Jego pierwotnym źródłem, ale i końcową konsekwencją, jest „wielkie rozejście się” (ang. *great decoupling* – tak zatytułował swoją książkę Migel Inkster³⁷²), oznaczające zerwanie dobrych stosunków między Ameryką a Chinami. Rozejście się dotyczy tego, co oficjalnie deklarowane, od tego, co po faktycznie powodowane.

Niemal wrogość amerykańsko-chińska na poziomie państwowym może okazać się zasłoną dla współpracy na szczeblu ponadpaństwowym, tak jak wcześniej miało to miejsce pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Wykazano bowiem, że komunizm w Rosji by nie powstał, a z pewnością by nie przetrwał, gdyby nie amerykańskie wsparcie w kluczowych momentach porewolucyjnego głodu czy wojennych zmagani. Wielki Reset również nie dojdzie do skutku, jeśli taka współpraca nie będzie miała miejsca³⁷³. Na to, że ma ona miejsce, wskazują chociażby dobre stosunki pomiędzy Światowym Forum Ekonomicznym a Chińską Partią Komunistyczną, czego nie ukrywa sam Klaus Schwab. Sprawdzić więc trzeba, czy transformacja ku cywilizacji informacyjnej nie jest realizacją planów sporządzonych na czyjeś zamówienie.

W świetle prowadzonych badań dalece niewystarczające i głęboko mylące okazują się oficjalne zapewnienia twórców planu Wielkiego Resetu skupionych wokół Światowego Forum Ekonomicznego, które przedstawiane jest jako międzynarodowa organizacja współpracy publiczno-prywatnej: „Forum angażuje czołowych przywódców świata polityki, biznesu i kultury oraz innych społecznych liderów do kształtowania światowych, regionalnych i branżowych planów działania. [...] [Forum] jest niezależne, bezstronne i niepowiązane z żadnymi partykularnymi interesami. Forum dokłada wszelkich starań, aby wykazać przedsiębiorczą aktywność w interesie społeczeństw świata, a jednocześnie zachować najwyższe standardy zarządzania. Moralna i intelektualna uczciwość stanowi sedno tego, co robi”³⁷⁴. Uwagę zwraca zwłaszcza sformułowanie

³⁷² Por. M. Inkster, *The Great Decoupling: China, America and the Struggle for Technological Supremacy*, Hurst & Company, London 2020.

³⁷³ Na przykład Pierre de Villemarest 25 marca 1992 roku wyjaśnia tajną dyrektywę nr 58 z 14 września 1948 roku wystaną przez Narodową Radę Bezpieczeństwa do kadrowych pracowników CIA, wskazujący, że Waszyngton zapewniał przetrwanie komunistom, pozornie pomagając antykomunistom; działania te miały faktycznie na celu ich kontrolę i neutralizację (por. Bortner, dz. cyt., s. 147).

³⁷⁴ WEF, *Our Mission*, <https://www.weforum.org/about/world-economic-forum> (przebieg za: M. Błaszczuk, *Czym miałyby być Wielki Reset?/Co wydarzyło się w Davos?*, Prosta Ekonomia, <https://prostaekonomia.pl/czym-mialby-byc-wielki-reset/#sdfootnote1sym>).

„moralna i intelektualna uczciwość” w odniesieniu do środowisk, które doprowadzają świat do katastrofy, a następnie proponują jego uzdrowienie w sposób oznaczający jeszcze większą katastrofę. Nie da się zbyć tego milczeniem i nie pokusić o wyciągnięcie wniosków z oczywistego spostrzeżenia, że „kiedy zwykli ludzie stawiają czoła wyzwaniom codzienności – bez ich wiedzy i zgody globalne elity decydują o losach świata”³⁷⁵. Słusznie czy nie, ale w ten sposób krytycy oceniają coroczne spotkania w Davos Światowego Forum Ekonomicznego.

Wielki Reset to określenie zawarte w Raporcie z pięćdziesiątego rocznego spotkania uczestników Światowego Forum Ekonomicznego w maju 2021 roku, które odbyło się w Singapurze. Oficjalnie Wielki Reset to „ogromna przemiana, ku której impulsem miałyby być epidemia COVID-19, a która ma odnowić fundamenty światowego kapitalizmu”³⁷⁶. Z dalszych ustaleń wynika jednak, że nie chodzi o żaden powrót do fundamentów kapitalizmu, ale całkowite ich zburzenie, a co za tym idzie zakwestionowanie całego dorobku współczesnej cywilizacji zachodniej oraz podjęcie próby (o której wiadomo, że będzie nieudana) budowy nowej cywilizacji – cywilizacji informacyjnej. Odpowiadając na pytanie, jak można z góry wiedzieć, co się wydarzy, skoro przyszłość jest zawsze niepewna, wystarczy wskazać wielokrotnie podejmowane – co najmniej od czasu rewolucji francuskiej – próby o tym samym schemacie, kończące się za każdym razem większymi dramataми. Na nieprzypadkowy zbieg okoliczności stwarzający wyjątkową okazję do zapowiadanej odnowy kapitalizmu i powodowanej jego zapaści wskazują słowa samego Klausa Schwaba, zgodnie z którymi „pandemia stanowi rzadkie, ale wąskie okno umożliwiające refleksję, ponowne wyobrażenie sobie i zresetowanie świata”³⁷⁷. Chodzi więc o jego jakby ponowne stworzenie siłami kapitału finansowego i powolnych mu aparatów państwowych.

³⁷⁵ *Wielki Reset – Komu jest potrzebny i kiedy nastąpi?*, <https://nwk24.pl/2021/11/13/wielki-reset-komu-jest-potrzebny-i-kiedy-nastapi/>.

³⁷⁶ Błaszczuk, dz. cyt.

³⁷⁷ Książkę Klausa Schwaba i Thierry'ego Mallereta *COVID-19: The Great Reset*, można uznać za swego rodzaju manifest. Zawarte w niej wezwanie do „resetu” jest uzasadniane obszernie i różnorodnie, a jej charakter trafnie wydaje się określać w swojej recenzji Steven Umbrello jako „semi-academic”. Umbrello, chociaż chwali strukturę, sposób argumentacji i język recenzowanej książki, twierdzi, autorzy nie wskazują żadnych konkretnych sposobów dokonania radykalnej zmiany społeczno-polityczno-gospodarczej, którą uważają za konieczną i dobroczynną. Recenzent uważa, że takie niedookreślenie podważa „silnie normatywne” stwierdzenie autorów, iż należy „uruchomić” Wielki Reset. S. Umbrello, *Should We Reset: A Review of Klaus Schwab and Thierry Malleret's 'COVID-19: The Great Reset'*, „The Journal of Value Inquiry” 2021, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10790-021-09794-1>.